

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Poniedziałek
23.12.2024

Nr 298 (5452)
Nakład: 5.635 egz.

www.gp24.pl
Cena 5,10 zł (w tym 8% VAT)

Rozmowa
z Jakubem Szulcem,
wiceprezesem
Narodowego Funduszu
Zdrowia str. 2

Pieniądze. Realny
scenariusz: ZUS da,
a bank zabierze
str. 6

Region.
Zaostrza się spór
między Słupskiem
a gminami Redzikowo
i Kobylnica str. 3

Nr ISSN0137-9526

Nr indeksu348-570



REGION

Zaczarowany dom w Damnicy rozbłysnął tysiącami światełek str. 4



268. obraz w kolekcji dzieł Witkacego

Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku otrzymało nowy obraz Stanisława Ignacego Witkiewicza. Obraz podarował Słupsk na 100-lecie muzealnictwa w mieście str. 4

Filmowa ekipa,
która zrealizowała
„Forresta Gumpą”
znów spotkała się
na planie. Efekt
w kinach str. 18

Sylwester z muzyką
z operetek i musicali
w słupskiej
filharmonii. Bilety
wciąż są dostępne
str. 18

SAMORZĄD SŁUPSCY RADNI PRZYJĘLI BUDŻET NA 2025 ROK

Wydatki przekroczą miliard złotych

Wojciech Lesner
Słupsk

Podczas ostatniej w tym roku sesji rady miasta radni przyjęli budżet Słupska na 2025 rok. Przyszłoroczne wydatki miasta przekroczą miliard złotych. Nie obędzie się bez deficytu.

Deficyt budżetowy Słupska kreować będzie na poziomie 70 mln zł. Aby go pokryć, miasto planuje m.in. emisję papierów wartościowych. Na początek 2025 roku wielkość zadłużenia miasta wyniesie blisko 347 mln zł.

Dochody bieżące miasta zaplanowano na kwotę 857 mln złotych, a majątkowe na 137 mln zł.

Do najważniejszych źródeł dochodów w przyszłorocznym budżecie będzie należał udział w podatku dochodowym od osób prawnych i osób fizycznych. To 394 mln zł. Ponad 120 mln zł otrzymamy z subwencji. 9,7 mln zł będą środki z budżetu Unii Europejskiej na realizację różnego rodzaju zadań realizowanych przy wsparciu tej organizacji. 130 mln zł to środki, które będą pochodziły z podatków i z opłat. Najważniejszy podatek w tej części to podatek od nieruchomości - 83,5 mln zł - wymieniała podczas sesji Rady Miasta Anna Gajda, skarbnik Słupska.

Zaplanowane wydatki budżetowe osiągną 1 mld 64 mln złotych. Wydatki bieżące wyniosą prawie 869 mln złotych, z kolei majątkowe - 195 mln zł.

Wzakraśie wydatków bieżących najważniejszą pozycję, bo największą wartościowo, stanowi obszar oświaty. To ponad 45 procent wszystkich wydatków bieżących, które stanowią 393 mln zł - mówiła skarbnik miasta.

To, co wielu mieszkańców może interesować najbardziej, to kwota, jaką miasto przeznaczy na realizację inwestycji. W przyszłym roku ponad 190 mln złotych (blisko 120 mln zł tej kwoty

to środki zewnętrzne) sfinansuje głównie kontynuację zadań już rozpoczętych - rewitalizację Starego Rynku, budowę ringu (choć kwota potrzebna do realizacji tej inwestycji na pewno wzrośnie ze względu na konieczność wykonania dodatkowych prac), rozbudowę drogi na osiedlu Zachód, uzbrojenie kolejnych terenów inwestycyjnych, prace konserwatorskie kościoła św. Jacka, renowację średniowiecznych murów i słupskich szkół. Zaplanowano też środki na modernizację kamienicy przy ulicy Partyzantów, gdzie mieścić się ma Słupskie Centrum Wsparcia.

Radni budżet uchwaliли, choć nie bez dyskusji.

- Tonie jest budżet naszych marzeń, który byśmy chcieli widzieć, ale to jest na pewno budżet, który na dzisiaj nas stać, budżet naszych możliwości. To jest budżet, gdzie nieskrzywdzimy nikogo, ograniczając pewne wydatki - mówił radny Jan Lange (PO). - Dziś postanowiliśmy jednogłośnie, że ten budżet na 2025 rok - trudny budżet, budżet nie naszych marzeń - poprzemy.

I będziemy z panią prezydent dążyć do tego, aby był on przestrzegany, był ulepszany.

- Zwielomarzeczami się bardzo zgadzamy, na niektórzy rzeczy nas nie stać, najważniejsze na pewno jest dokończenie ringu, bo przez ostatnie kilka lat wszyscy jednomyślnie podnosiliśmy, że to jest jedna z najważniejszych inwestycji dla naszego miasta - mówiła radna Małgorzata Lenart (Łączy nas Słupsk). - Prawie każdy remont, każda inwestycja czasami niesie za sobą różnego rodzaju niespodzianki. Także w imieniu mojego klubu opowiadam się za tym, abyśmy ten budżet przegłosowali i robili wszystko, aby dobrze się spało i zostało zrealizowane w przyszłym roku.

Ostatecznie 17 radnych było za przyjęciem budżetu, a przeciw 2 - Beata Kątnik (Słupsk Wspólnie) i Renata Stec (PO). Od głosu wstrzymał się Kacper Moroz (PiS) i Jacek Zabiegły (PiS). Nieobecni na głosowaniu byli Aleksandra Karnicka (Łączy nas Słupsk) i Adam Sędziński (Słupsk Wspólnie). ©



Dochody miasta w 2025 roku mają wynieść 857 mln zł, zaś wydatki - 1 mld 64 mln zł. Na zdjęciu: Urząd Miejski w Słupsku

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

- Polska potrzebuje 8 dużych elektrowni atomowych
- Zmiana na rynku pracy. Będą zatrudniać i podnosić pensje

W 2025 roku NFZ będzie potrzebował dodatkowo dwunastu miliardów złotych

Anita Karwowska
Rozmowa

wiceprezesem Narodowego Funduszu Zdrowia Jakubem Szulcem

Sytuacja w ochronie zdrowia w końcu roku jest skomplikowana. Z jednej strony mamy zainicjowane przez rząd obniżenie składki zdrowotnej dla przedsiębiorców, co oznacza mniejsze jej wpływy do NFZ. Z drugiej - wciąż Ministerstwo Finansów nie zatwierdza planu finansowego Funduszu na 2025 r. Czy NFZ i Ministerstwo Zdrowia są pod presją cięć wydatków?

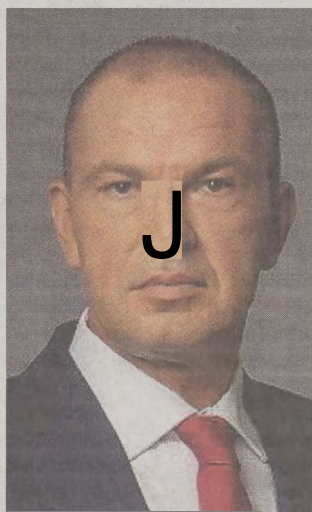
Jakub Szulc, wiceprezes Narodowego Funduszu Zdrowia: Trwa dyskusja, ile ostatecznie środków znajdzie się w planie finansowym na rok 2025 i czy będą one wystarczające, a także, aby ponoszone w ochronie zdrowia wydatki były efektywne. Jest to między innymi rezultatem procedury nadmiernego deficytu wdrożonej w stosunku do Polski przez Komisję Europejską, ale też tego, że mówimy po prostu o środkach publicznych, które powinny być efektywnie wydatkowane.

Już ten rok był ciężki dla systemu. Konieczne były dotacje dla NFZ, by mógł rozliczyć się ze szpitalami, zmiany w planie finansowym, by pospinać wydatki.

Plan finansowy Funduszu został już w tym roku zwiększony o kwotę blisko 24 mld zł. W sumie na świadczenia zdrowotne wydaliśmy 190 mld zł. A mimo to w dalszym ciągu dopełnego rozliczenia wszystkich zadań jeszcze brakuje środków.

W planie na 2025 rok jest 195 mld zł, czyli 5 mld zł więcej, a więc teoretycznie mamy zapas. Trzeba jednak uwzględnić wydatki, których w tym planie jeszcze nie ma.

Mam na myśli realizację ustawy o minimalnym wydatku w ochronie zdrowia, czyli podwyżki dla części pracowników tego systemu. W tym roku - tylko od lipca



FOT. NFZ

Jakub Szulc, wiceprezes NFZ: Nie powinniśmy wprowadzać rozróżnienia w składce w zależności jak zarabiamy na życie

do grudnia - było to koszt 8 mld zł. W przyszłym roku ta kwota będzie więc dwukrotnie wyższa. A pod uwagę musimy wziąć kolejny wzrost wynagrodzeń, również od lipca, w prognozowanej wysokości ok. 11 proc. Szacunki Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji mówią, że w wersji minimalnej będzie to kosztowało 4 mld zł. Podliczmy: 8 mld zł plus 4 to już jest 12 dodatkowych miliardów, jakich potrzebujemy w 2025 roku. Przypominam, że w planie na 2025 rok jest tylko 5 mld zł więcej. Ewidentnie więc będziemy potrzebować znaleźć jeszcze jakieś środki.

Czyli punkt startu jest taki, że NFZ wie, ile mu zabraknie pieniędzy w przyszłym roku, ale nie wie, skąd je weźmie. Czy w związku z tym nie można przygotować się lepiej na tę sytuację, by nie było powtórką z tego roku, kiedy szpitale co kwartał alarmowały, że czekają na pieniądze, potrzebne były dotacje, spieniężanie obligacji?

W postcovidowej rzeczywistości nauczyliśmy się, że NFZ płaci za wszystko bez ograniczeń. W czasie COVID-19 placówki medyczne nie wykonywały kontraktów, a walka z pandemią była finansowana

spoza budżetu NFZ. Dlatego w latach 2020-2021 mieliśmy blisko 26 mld zł rezerwy. Gdy zaczęliśmy wychodzić z pandemii, lata 2022 i 2023 były pewnie jedynymi w historii funkcjonowania NFZ, kiedy nasze możliwości finansowe pozwalały płacić szpitalom za wszystko bez ograniczeń. Rozliczane były nadwykonania nie tylko świadczeń nielimitowanych, ale i limitowanych.

To się skończyło i...?

...i nie mając rezerw, musimy bardzo uważnie gospodarować środkami, którymi dysponujemy.

Jak mają to rozumieć pacjenci?

Paradoksalnie wcale nie musi to oznaczać pogorszenia dostępu do leczenia. Zupełnie nie. Chodzi o taką przebudowę systemu, aby działał on efektywniej. Często jest jednak tak, że merytorycznie uzasadnione reformy są trudne do przeprowadzenia, bądź przepoczwarczają się w toku uzgodnień, że nie przynoszą pożądanych rezultatów. Np. zadajemy sobie pytanie, co zrobić, żeby pacjenci czekali krócej na konsultację u specjalisty. Trzy lata temu zrealizowane zostały limity w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej, co w założeniu powinno skrócić kolejki. Tak się jednak nie stało. Pacjenci pozostają pod opieką specjalisty zbyt długo, są na wizytach kilka - kilkanaście razy w roku, a przecież mogłoby i powinno to działać inaczej.

Jak?

Wydaje się, że jeśli chodzi o finansowanie kolejnych wizyt, warto rozważyć wprowadzenie degresji bądź w większym stopniu nagradzać finansowo zwiększenie udziału wizyt pierwszorazowych.

Czyli?

Za pierwszą wizytę u specjalisty płacimy więcej, a za kolejne, powiedzmy dla przykładu od piątej lub szóstej, odpowiednio mniej. W efekcie pacjent chory przewlekle naj-

pierw trafiałby do specjalisty, który gruntownie ustawiłby jego leczenie, ale później ten pacjent mógłby i powinien być już pod opieką swojego lekarza rodzinnego. Oczywiście, wraz z potrzebą, korzystałby z konsultacji specjalisty. Takie rozwiązanie pozwoliłoby na faktyczne skrócenie kolejek do specjalistów.

Na czym polega problem, że nie jest to rozwiązane w taki sposób?

System ochrony zdrowia to en masse bardzo duże pieniądze. Nasz budżet to ogromne środki - niemal 200 mld zł - za które kupujemy świadczenia. Po drugiej stronie tego procesu mamy kilkadziesiąt tysięcy podmiotów gospodarczych, bopłacówki medyczne to w znakomitej większości spółki, jednoosobowe działalności gospodarcze, prywatne praktyki. Kiedy Fundusz zaczyna przebudowywać zasady, pojawia się opór. Tym większy, im bardziej wpływa na sposób funkcjonowania i rentowności tych podmiotów. Daleko niemusimy szukać, spójrzmy, co obecnie dzieje się wokół zarządzenia prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia dotyczącego rehabilitacji ambulatoryjnej i rehabilitacji domowej.

Mamy protest świadczeniodawców, którzy alarmują, że zmiany wdrożone przez NFZ doprowadzą ich firmy do ruiny, a pacjenci pozostaną bez opieki.

Nie zostaną. Porządkujemy po prostu sytuację, w której świadczeniodawcy, którzy mają kontrakt na fizjoterapię ambulatoryjną, wykonują 80, 90, a nawet 100 proc. świadczeń jako wizyty domowe, czerpiąc z tego dodatkowe pieniądze. Było to do tej pory możliwe ze względu na sposób wyceny rehabilitacji ambulatoryjnej i rehabilitacji domowej. Rehabilitacja domowa udzielana jest, jak sama nazwa wskazuje, w warunkach domowych przez fizjoterapeutę. W ramach rehabilitacji ambulatoryjnej pacjent jest rehabilitowany w tej placówce. Do-

tychczas dopuszczaliśmy, żeby w ramach kontraktu na rehabilitację ambulatoryjną mogły być udzielane świadczenia domowe. A z uwagi na to, że świadczenia z zakresu fizjoterapii ambulatoryjnej są ok. dwudziestu kilku procent lepiej wycenione niż świadczenia w fizjoterapii domowej, część świadczeniodawców zaczęła ten mechanizm wykorzystywać. Zarządzenie prezesa NFZ normalizuje sytuację na rynku i jest krokiem w stronę uporządkowania obu odrębnych zakresów świadczeń - fizjoterapii ambulatoryjnej i fizjoterapii domowej.

Czy w tak trudnej sytuacji dobrym pomysłem było obniżenie składki zdrowotnej?

W ogólnie dostępnych statystykach i opracowaniach - czy to Komisji Europejskiej, czy OECD - widać, że jesteśmy państwem, które ze środków publicznych w dalszym ciągu na zdrowie wydajemy niewiele. Tym bardziej więc wybrzmiewa konieczność jak najbardziej efektywnego wykorzystywania pieniędzy, którymi dysponuje Fundusz.

Demografia to nie tylko problem systemu emerytalnego, ale i zdrowotnego. Przyszli emeryci z wężym demograficznym niewyjadą na wakacje, ale będą wydawać oszczędności życia, o ile będą je mieli, na leczenie prywatnie, bo publiczny system będzie coraz mniej wydolny. Czy zgadza się pan z taką diagnozą?

To prawda. Społeczeństwo się starzeje, będziemy więc mieli większe potrzeby zdrowotne. Potrzeby będą rosły szybciej, niż przypisaliśmy do budżetu NFZ, bo odsetek ludzi w wieku emerytalnym będzie wzrastał. I chociaż składka zdrowotna jest też pobierana od emerytur, to jednak emerytura jest niższa niż zarobki osiągnięte w wieku produkcyjnym. To decyduje o tym, że w miarę starzenia się społeczeństwa wpływy ze składki będą automatycznie się obniżać.

Obecne pokolenie 40-50 latków, czyli z tzw. wężym demo-

graficznego, które optuje za obniżeniem składki zdrowotnej, podcina gałąź, na której siedzi?

Jako społeczeństwo chcemy mieć jak najwięcej za jak najmniej. Tego nie da się połączyć. Jest jednak szerszy kontekst. Napytanie, czy powinniśmy wydawać więcej na zdrowie, 80 proc. Polaków odpowiada: tak. Jeśli zapytać, czy wobec tego powinniśmy podnieść składkę zdrowotną, to na zapłatę wyższej składki zgodzi się tylko około 20 proc. z tych 80 proc. Mamy na poziomie ogólnopolskim duży problem z zaufaniem do siebie i zaufaniem instytucjonalnym. Ponad trzydzieści lat po wyjściu z komunizmu funkcjonujemy nadal według zasady, że państwo jest obce wobec obywatela i on musi z nim walczyć. COVID-19 zebrał najniższe żniwo w krajach, w których zaufanie obywatela do państwa i państwa do obywatela było na najwyższym poziomie. Nakłada się na to kultura indywidualizmu, czyli że każdy z nas jest kowalem własnego losu. Aborynamenty medycyny prywatnej oparte o pewnego momentu dają iluzję, że publiczny system jest niepotrzebny i po co go nie płacić. Potem przychodzi ciężka, przewlekła choroba i zderzenie, że trzeba oprzeć się na systemie publicznym.

Odkładając na bok kontekst polityczny - jak według pana powinna być skonstruowana składka zdrowotna, żeby system ochrony zdrowia był optymalnie efektywny?

Rozdzieliłbym dwie rzeczy. Konstrukcja składki zdrowotnej nie ma zbyt wielkiego wpływu na efektywność systemu ochrony zdrowia. Liczy się to, jak pieniądze są wydawane. Czyli powinniśmy szukać rozwiązań, które za określoną kwotę pozwolą nam kupić jak najwięcej zdrowia. Składka powinna być solidarna, czyli żeby nie było to wyłącznie solidaryzmem osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, czy pobierających emeryturę z ZUS. (PAP)

nasz REGION

SŁUPSK

W Jarosławcu (gmina Postomino) – zwanym polskim Dubajem – są osoby trudniące się połowem bursztynu. Czasami się zdarza, że nie trzeba wchodzić do morza, bo Bałtyk sam wyrzuca złote bryłki na plażę. Bursztyn jest znacznie lżejszy od kamienia, a to przez pęcherzyki powietrza wewnątrz, które dostały się do niego dziesiątki milionów lat temu, gdy bursztyn był jeszcze płynną żywicą. TT



DYŻURNY GŁOSU
Magdalena Olechnowicz
tel. 510 026924
Na naszych Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ul. Henryka Pobożnego 19 oraz pod adresem: alarm@gp24.pl.

Spór między Słupskiem a gminami Redzikowo i Kobylnica o granice samorządów zaostrza się

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

Wójt gminy Redzikowo zapowiada walkę o Włynkówko, którego część inwestycyjną planuje przejąć Słupsk. Cały czas ubiegają się też o oddanie Płaszewki, którą Słupsk już przejął. Dla gminy to strata 10 mln zł rocznie, do tego dodając należące do niej zobowiązania zaciągnięte na urojenie niestrefy w Płaszewku. Oddać ani kawałka gminy niezamierzają też wójt gminy Kobylnica.

Budżet gminy Redzikowo zakłada zaciągnięcie zobowiązań finansowych na kwotę 20 mln zł w postaci pożyczek i emisji obligacji.

– Sytuacja finansowa gminy nie pogorszy się, chociaż podkreślałam to na sesji, że bardzo odczuwamy brak 10 milionów złotych z tytułu utraty terenów inwestycyjnych i w Płaszewku, i w Bierkowie. Stąd też w przyszłym roku budżecie jest zaplanowana kwota zaciągnięcia zobowiązań na finansowanie, na wkład własny na realizację inwestycji. Jest to niemała kwota 20 milionów. Planujemy emisję obligacji czy też zaciągnięcie pożyczek – mówi Barbara Dykier, wójt gminy Redzikowo.

Tymczasem Słupsk znów rozpoczął procedurę poszerzenia granic miasta – m.in. o tereny inwestycyjne Włynkówka na terenie gminy Redzikowo oraz o Bolesławicę i część Kobylnicy w gminie Kobylnica.

– To są tereny inwestycyjne, Specjalna Strefa Ekonomiczna. Przed wieloma laty gmina Redzikowo wspólnie z Pomorską Agencją Rozwoju Regionalnego uzbroiła te tereny. Dzisiaj funkcjonuje tam kilka zakładów, co daje dochód do budżetu gminy ponad 3 mln zł – mówi Barbara Dykier. – Utrata tego terenu to jest dalsze osłabianie finansów gminy. Dlaczego ten teren, oprócz tych dochodów podatkowych, jest takim terenem strategicznym? Dlatego, że na tym terenie funkcjonuje zakład produkcji mączki rybnej. Pamiętamy wszyscy rok 2018 – wielkie oburzenie i protesty także mieszkańców Słupska. Przez półtora roku staraliśmy się zachęcić inwestora do tego, żeby dotrzymał

zawartej umowy społecznej, czyli żeby ten zakład funkcjonował zgodnie z ochroną środowiska i żeby nie był uciążliwy dla naszych mieszkańców. I to nam się udało. W kwietniu zostały zainstalowane dodatkowe urządzenia, które spowodowały niwelację pojawiającego się tam czasami odoru.

Tymczasem właściciel firmy planuje rozszerzenie działalności. – Wystąpił do starosty słupskiego o wydanie pozwolenia na to, żeby w tym zakładzie przerabiał wszystko. Dzisiaj jest pozwolenie tylko na świeżą rybę. My jesteśmy stroną tego postępowania i blokujemy to, bo, po pierwsze, jest to niezgodne z wydaną decyzją środowiskową, a, po drugie, nie jest to zgodne z zmienionym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Bojąc się, że właśnie w przyszłości ten zakład może się rozbudowywać, szybko zmieniliśmy plan, gdzie zablockowaliśmy tego typu uciążliwe inwestycje. Adzisiaj – tracąc ten teren – tracimy też administracyjne władztwo i decyzyjność, jeśli chodzi o wydawane pozwolenia. Więc będziemy robić wszystko – jesteśmy poraz piąty, niestety, w tej procedurze – żeby ten teren inwestycyjny pozostał w granicach administracyjnych gminy.

Ponadto gmina Redzikowo znów złożyła wniosek o powrót Płaszewki w granice administracyjne gminy.

– Nasze argumenty to przede wszystkim utrata dochodów i brak rekompensaty. Przez pół roku staraliśmy się uzyskać rekompensatę z tytułu utraconych dochodów. Na uzbrojenie tego terenu wydaliśmy 20 milionów, z czego 10 milionów to były środki z Unii Europejskiej. Zaciągnęliśmy zobowiązania i te zobowiązania jak gmina Redzikowa, czyli mieszkańcy Redzikowa, spłacają – argumentuje Barbara Dykier. – Do momentu, kiedy nie zostanie podjęta decyzja o tym, żeby zrehabilitować gminie w jakikolwiek sposób te straty, będziemy walczyć o odebrany nam teren – mówi pani wójt. – Tak nie może być, żeby finansować budżet miasta, bo tak naprawdę dochody, które miały nam wcześniej pokrywać spłatę zobowiązań, ale też pozwolić na realizację in-



Wójt gminy Redzikowo Barbara Dykier (na zdjęciu) zapowiada, że jej samorząd nie odda Słupskowi ani kawałka gminy

nych inwestycji, dzisiaj wpływają do budżetu miasta.

Toczą się też prace nad projektem ustawy, która miałaby regulować zmiany granic administracyjnych. Zaangażowała się wnie także pani wójt Dykier.

– To, co się dzieje w regionie słupskim, czyli piąta próba zmiany granic gminy Redzikowo – a dzisiaj wiemy, że są inne jeszcze samorządy, które będą objęte tym procesem – to też jest dowód na niedoskonałość przepisów prawa, że tak po prostu, bezkarnie można sobie co roku wszczytać taką procedurę. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji padło zapewnienie, że ministerstwo też widzi już potrzebę zmiany tych przepisów, ale nic się nie zadziało. Dzisiaj jednak już wiem, że i Związek Gmin Wiejskich będzie apelować do pana ministra o zmianę przepisów – mówiła Barbara Dykier.

Na czym zmiany miałyby polegać?

– Należy wprowadzić ograniczenia, jeśli chodzi o liczbę składanych wniosków, czyli np. na kadencję, czyli raz na pięć lat jeden wniosek. Mówimy o sytuacjach, gdzie nie ma porozumienia między samorządami, bo czasami zdarzają się sytuacje, kiedy ta zgoda jest. Druga sprawa to rozliczenia finan-

sowe. Przykład Płaszewki, gdy będzie taka decyzja Rady Ministrów, wtedy samorząd, który pozyskuje te tereny, będzie zobligowany do rozliczenia się z tytułu poniesionych nakładów przez gminy. I trzecia sprawa – co jest jakby najważniejsze – wynik konsultacji czy referendum mieszkańców tej gminy, której ewentualne tereny miałyby być wcielone w granice innego samorządu, czyli jakby podniesienie rangi głosu mieszkańców gminy. I myślę, że wprowadzenie tych trzech elementów spowodowałoby, że z takimi pomysłami mielibyśmy naprawdę sporadyczne przypadki – uważa Barbara Dykier.

W środę, 18 grudnia, na sesji Rady Miasta Słupska, wójt Barbara Dykier chciała zabrać głos, ale nie została dopuszczona do mównicy. W takiej sytuacji nie wyobraża sobie pełnej zgody z władzami miasta.

– Nie dopuszczono mnie do głosu, a przecież ja nie oczekiwałam burzliwej dyskusji. Chciałam tylko w imieniu swoim, ale przede wszystkim mieszkańców gminy Redzikowo, przedstawić nasze stanowisko. Odmówiono mi tego wystąpienia. Przez cały rok 2024, mimo że jest jakiś uraz do tego, coś wydarzyło

nych inwestycji na terenie właśnie Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Bierkowie.

Jako przykład wójt Dykier podaje np. sygnalizację świetlną, która ma być montowana w przyszłym roku, na którą gmina zaplanowała 300 tysięcy złotych.

– Będzie na terenie miasta, ale będzie też służyła naszemu przedsiębiorstwu, które funkcjonuje we Włynkówku, i mieszkańcom Słupska, którzy pracują w tym zakładzie. Więc mogłabym wymienić naprawdę wiele przykładów, gdzie merytoryczna dyskusja naprawdę przynosi efekty, które służą i mieszkańcom Słupska, i mieszkańcom gminy Redzikowo – opisuje Barbara Dykier.

Na środowej sesji Rady Miasta Słupska zabrania głosu odmówiono także Annie Glinickiej-Woś, wójt gminy Kobylnica.

– Odmowę dostałam ustną, przed sesją. Paweł Szewczyk, przewodniczący Rady Miasta Słupska, tłumaczył, że nie zdążył przeczytać mejla, którego wysłałam dzień wcześniej. Było to jednak zgodne ze Statutem Miasta Słupska z dnia 29 listopada 2023 roku, załącznik numer 5 Regulaminu Pracy Rady Miejskiej w Słupsku § 25 punkt 2 – argumentuje wójt gminy Kobylnica.

© ©

REKLAMA 0011230848

UWAGA

I#  I#

Informujemy, że w dniu
24 grudnia 2024 r.
Starostwo Powiatowe w Bytowie
i Oddział Zamiejscowy w Miastku
**będą czynne w godzinach
od 7:30 do 12:00**

Przepraszamy za utrudnienia.

Prezent na stulecie muzealnictwa w Słupsku

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

Kolekcja obrazów Stanisława Ignacego Witkiewicza Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku powiększyła się o kolejną. To portret Zdzisława Czernańskiego z 1926 roku. Zakup został sfinansowany z budżetu miasta Słupsku.

Obraz to prezent od miasta z okazji 100 lat muzealnictwa w Słupsku. Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku zwróciło się do miasta z propozycją zwiększenia kolekcji obraz autorstwa Stanisława Ignacego Witkiewicza „Portret Zdzisława Czernańskiego”. Słupscy radni zgodzili się na przekazanie 204 tys. zł na zakup obrazu, który wzbogacił największą na świecie kolekcję prac tego artysty.

Skąd w Słupsku największa kolekcja tak wybitnego artysty? - W 1965 roku Michał Białynicki-Birula, który osiedlił się w Łęborku, szukał możliwości sprzedaży znaczącego zbioru prac Witkacego, które odziedziczył po swoim ojcu Teodorze Białynickim-Biruli, lekarzu z kopciańskim, który był przyjacielem



Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydent Słupska (z lewej), przekazuje „Portret Zdzisława Czernańskiego” Witkacego Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku

lem Witkacego. Michał Białynicki-Birula zwracał się w owym czasie do muzeów w całym kraju - do Zakopanego, do Krakowa, do Warszawy, ale - dla nas szczęśliwie - wówczas nikt dyrektorów nie był zainteresowany tą kolekcją. Natomiast nasz ówczesny dyrektor Jan Przewoźny zdecydował się na zakupowych pierwszych 110

prac Witkacego - przypomina historię kolekcji Marzenna Mazur, dyrektor Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku.

Tak oto prace artysty, który nigdy nie był w Słupsku, znalazły się w słupskim muzeum. Od 59 lat kolekcja jest stale powiększana. Znaczący zakup miał miejsce w 2005 roku, to już za czasów dyrektora Mieczysława Jaroszewicza. Kolekcja

wzbogaciła się o 14 portretów ze spuścizny Jana Leszczyńskiego, od którego również pozyskano znaczącą ilość archiwaliów. Marzenna Mazur pamięta, że ten zakup finansowany był przez Ministerstwo Kultury, i że były to bardzo duże pieniądze.

- Z wielką wdzięcznością przyjęliśmy w 2011 roku darowi-

znę odstryjcznego wnuka Witkacego, naszego wielkiego przyjaciela Macieja Witkiewicza. Pan Maciej podarował nam pięć wspaniałych portretów, w tym matki ojca Witkacego, jak również wiele pamiątek z zakopiańskiej pracowni artysty - opowiada dyrektorka muzeum.

Kolekcja w Muzeum Pomorza Środkowego liczy dziś 268 prac, które prawie w całości można oglądać na ekspozycji.

- Najliczniejszą grupę stanowią portrety, których razem z własnie podarowanym obiektem jest 232. Wśród nich przeważają portrety pastelowe, których jest 224. Wszystkie one składają się na wyjątkową galerię wizerunków członków rodziny, znajomych, klientów firmy portretowej S.I. Witkiewicz oraz osób, z którymi artysta przyjaźnił się lub spotykał. Możemy poszczycić się czterema portretami artysty oraz dwoma unikatowymi portretami jego mamy, Marii Witkiewicz z domu Pietrzkiewicz. Wskiad kolekcji wchodzi także 19 rysunków, wczesne obrazy olejne, formistyczny obraz „Jowisz zmieniający się w byka”, a także pastelowe kompozycje i pastelowy pejzaż australijski. Kolekcje dopełniają ar-

chiwalia w postaci listów, kart pocztowych, zdjęć i pierwodruków książek. Są też przedmioty osobiste należące do artysty, a także przedmioty wyposażenia willi na Antałówce oraz obrazy, rysunki, rzeźby, płaskorzeźby, wykonane przez krewnych Witkiewiczów. Większość tych prac, bo blisko 130, podarował nam przez ostatnie lata Maciej Witkiewicz - mówi Marzenna Mazur.

Kolekcja powiększana jest dzięki zakupom od osób prywatnych, jak również dzięki pośrednictwu antykwariatów i domów aukcyjnych.

- Od lat cena prac Witkacego rośnie. W naszym budżecie mamy takich pieniędzy, by dokonać zakupu, więc gdyby nie wsparcie i mecenat z zewnątrz, pewnie nasza kolekcja nie byłaby takim imponującym. Rok 2024 był dla nas łaskawy, bo wzbogaciliśmy kolekcję prac Witkacego o cztery portrety. Dziś prezentujemy nasz najnowszy pastel. Jest to portret Zdzisława Czernańskiego z 1926 roku. Czernański był przyjacielem Witkacego. Urodził się w 1900 roku; był wybitnym malarzem, karykaturzystą. ©R

Zaczarowany świąteczny dom w Damnicy rozbłysnął tysiącami światełek

Magdalena Olechnowicz
Region

Dom Kazimierza Michonia z Damnicy to prawdziwe świąteczne чудо. Rokrocznie posesja zamienia się w bajeczny ogród świateł. Tak też jest teraz. Posesja rodziny Michonów rozbłysnęła milionami światełek. Efekt niezapomniany!

W sercu Damnicy na posesji pana Kazimierza co roku powstaje prawdziwa bajka świetlna, która przyciąga tłumy. Oświetlony ogród, pełen magicznych dekoracji, to efekt pasji, która zrodziła się w niespodziewany sposób. A wszystko zaczęło się od jednej choinki, która została wyrzucona z frustracji przez okno.

- To było dwadzieścia lat temu, kiedy mieliśmy pięcioro małych dzieci - wspomina pan Kazimierz. - Coroku ubieraliśmy choinkę na Święta Bożego Narodzenia. Była to duża choinka z ozdobami i świecami żarówkami. Niestety, dzieci nie mogły powstrzymać się od ściągania cukierków z gałęzi, przez co drzewko co chwilę się przewracało. W pewnym momencie nie wytrzymałem, wziąłem choinkę,



Tegoroczna iluminacja Kazimierza Michonia w Damnicy

wyniosłem ją na podwórko, wsaadziłem w niego, zapaliłem lampki i powiedziałem dzieciom, że teraz mogą sobie przez szybę jeść cukierki. To był początek naszej przygody z dekorowaniem - śmieje się pan Kazimierz.

To, co zaczęło się jako rozwiązanie problemu z choinką, przerodziło się w coroczną tradycję, która rozrasta się z roku na rok. Zaczęło się od oświetlenia okien, a potem rodzina zaczęła tworzyć coraz bardziej skomplikowane dekoracje.

- Wszystko robimy z synem Wojciechem, który jest moim głównym współpracownikiem.

Spawaliśmy razem sianę z metalowych prętów, robiliśmy wieże, a potem dodawaliśmy kolejne elementy. Cały proces jest bardzo czasochłonny - tłumaczy pan Kazimierz. - Najpierw szkicujemy pomysły na papierze, później szukamy materiałów, a na końcu zaczynamy budować. Większość pracy wykonuje on, a ja pomagam, jak mogę - dodaje.

Przygotowanie całej dekoracji zajmuje rodzinie około dwóch miesięcy. Efekt zawsze zachwyca. Co roku przed Świętami ogrodowy pokaz świetlny jest otwierany dla publiczności. Z roku na rok przybywa chętnych, którzy przyjeżdżają nie tylko z sąsiednich miejscowości, ale i z całego Pomorza, by podziwiać ten niezwykły ozdoby.

- W dzień otwarcia organizujemy piknik, zapraszamy Mikołaja, który rozdaje prezenty, pieczemy pączki, organizujemy ognisko i zabawy dla dzieci - mówi pan Kazimierz. - To sposób na wspólne świętowanie i poczucie magii Bożego Narodzenia, które zbliżają nas wszystkich.

Co najpiękniejsze, całe wydarzenie jest za darmo. Chociaż rachunki za prąd w okresie świątecznym są liczone w tysiącach, rodzina nie oczekuje żadnych gratyfikacji finansowych.

- To nasza pasja. Każdy ma jakieś hobby - jedni wydają pieniądze na wędkę, inni na narty, a myna dekoracje. Daje nam to ogromną radość, a widok zadowolonych ludzi jest dla nas najcenniejszą nagrodą - mówi pan Kazimierz.

Świąteczny ogród to również wspólna praca całej rodziny. Córką Agata, choć porusza się na wózku, pomaga w zakupach, a córka Iza dba o promocję i prowadzi stronę internetową. - Każdy ma swoją rolę, a wspólnymi siłami tworzymy coś wyjątkowego - podkreśla pan Kazimierz. ©R

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 17 grudnia 2024 r. odeszła w wieku 69 lat

Agnieszka Drapińska

Pogrzeb odbędzie się 23 grudnia 2024 r. na Starym Cmentarzu. Wystawienie urny ogodz. 12.10, wyprowadzenie ogodz. 12.40. Msza św. w dniu pogrzebu w kościele w Siemianicach o godz. 11.00.

Rodzina

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Jerzego Turasa

pograżonej w smutku
Rodzinie

składa

cały zespół SALUS w Słupsku

**Wspomnienia.
Te najważniejsze...**

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę; Sprawdź na nekrologi.net i gp2A.pl/nekrologi

REKLAMA

0111212015



KREDYTY HIPOTECZNE ZOSTANĄ NA DŁUŻEJ, NIŻ WYNOSI WIEK EMERYTALNY I MOGĄ UPRZYKRZYĆ ŻYCIE

Realny scenariusz: ZUS da, a bank zabierze

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Dziś kredytobiorcy, jeśli zarabiają dobrze, to stać ich na raty za mieszkanie i wiodą fajne życie, a na emeryturze? Raty niedadzą żyć na luzie, a z wieloma osobami zostaną na dłuższej niż wiek emerytalny.

Zakup mieszkania lub domu to najczęstszy powód zadłużania się mieszkańców naszego kraju, m.in. z Kujawi Pomorza. Co 10. zobowiązanie finansowe to właśnie kredyt hipoteczny. Obecnie spłaca je blisko 4 mln osób i są w większości zaciągane na okres od 25 do 35 lat.

Niepokojące, że w porównaniu np. do 2022 roku z 3 do 6 procent wzrósł odsetek osób, dla których spłata hipoteki jest coraz większym wyzwaniem – wynika z „Indeksu zadłużenia i wypłacalności Polaków 2024”, znanej firmy windykacyjnej Kruk. Fakt, branżowy portal Bankier.pl, podaje szacunki, z których wynika, że takie kredyty w znaczącej części są spłacane przed umową, przez 13-14

lat, ale są to szacunki sprzed kilku lat. Kolejne obawy płyną z najnowszego raportu Komisji Nadzoru Finansowej, który wziął pod lupę wspomniany Bankier.pl. Bo aż ponad 45 proc. kredytów mieszkaniowych banki udzieliły w takim terminie, że klient będą spłacać raty jeszcze na emeryturze. Mówimy okwocie 2 mld zł, ponieważ tyle w bilansach banków stanowią hipoteki, które będą spłacane przez kredytobiorców-emerytów.

Michał Kisiel, analityk Bankier.pl nie kryje, że to wygląda na szokującą informację, jednak „podejście banków w tej dziedzinie staje się stopniowo bardziej restrykcyjne. Przytoczona liczba dotyczy całego portfela w badanych bankach. Dla umów zawartych tylko w 2023 roku odsetek kredytów „z emeryturą” był nieco niższy i wynosił 36,6 proc.”

Jednak kredyt na emeryturze może nie oznaczać spokojnej jesieni życia, wzięwszy pod uwagę, jakich świadczeń od państwa należy się spodziewać.

Zacznijmy od przykładu. Statystyki pokazują, że naj-



Co dziesiąte zobowiązanie finansowe stanowią kredyty hipoteczne. Są w większości zawierane na 25-35 lat

częstszymi kredytobiorcami hipotecznymi są osoby, które mają teraz między 30 a 40 lat.

Ile więc powinien zarabiać dzisiejszy 30-latek, aby w przyszłości pobierać emeryturę w wysokości co najmniej 5 tys. zł miesięcznie? Chodzi o to, żeby np. po zapłaceniu raty kredytu zostały mu jeszcze jakieś pieniądze na życie.

Policzył to Łukasz Kozłowski, główny ekonomista Federacji Przedsiębiorców Polskich, a opisał portal money.pl. We-

dług szacunków Kozłowskiego obecni trzydziestolatkowie muszą zarabiać od 6200 do 9800 zł brutto co miesiąc, aby w przyszłości ich emerytura przekraczała 5 tys. zł miesięcznie. Dolne widełki dotyczą mężczyzn, którzy przejdą na emeryturę w wieku 65 lat, a górne – kobiet, które skorzystają z tego uprawnienia w wieku lat 60. Oznacza to, że kobieta musi zarabiać o 3,6 tys. zł miesięcznie więcej, aby przechodząc w wieku 60 lat

na emeryturę, otrzymała tyle samo, co pracujący o pięć lat dłużej mężczyzna. Wyliczenia ekonomisty objęły też inne progi przyszłych emerytur. Zgodnie z nimi, aby otrzymać: 3 tys. zł emerytury, trzeba zarabiać od 3722 do 5873 zł, 4 tys. zł emerytury: od 4962 zł do 7831 zł, 6 tys. zł: od 7443 zł do 11 tys. 747 zł, 7 tys. zł: od 8684 zł do 13 tys. 704 zł, 8 tys. zł: zarobki od 9924 zł do 15 tys. 662 zł.

Inne kalkulacje, które zresztą nie są żadną tajemnicą, za to dozą jeszcze mniejszego optymizmu mówią, że „życie za jedną trzecią wynagrodzenia to realny scenariusz przyszłych emerytów”.

ZUS tłumaczy, że im ktoś ma wyższe wynagrodzenie, tym wyższe składki emerytalne, które są od niego odprowadzane, a w konsekwencji dostanie więcej emerytury.

Problem mogą więc mieć w przyszłości kredytobiorcy, którzy dziś zarabiają na raty i na wmiare spokojne życie, ale to niesą jakieś duże pieniądze. Ponadto mogą to również być przedsiębiorcy, obecnie zarabiający sporo i żyjący na pozio-

mie, którzy jednak płacą najniższy ZUS.

Jak wiadomo, ich składki emerytalne nie są obliczane na podstawie rzeczywistych zarobków, jak ma to miejsce w przypadku pracowników, ale od zadeklarowanej kwoty.

Przedsiębiorcy mają możliwość opłacania wyższych składek, co mogłoby zapewnić im większą emeryturę w przyszłości, jednak rzadko decydują się na ten krok – nie kryje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie kujawsko-pomorskim. – W grudniu 2023 roku liczba osób prowadzących pozarolniczą działalność, które opłacały składki na ubezpieczenie emerytalne z podstawą wymiaru przekraczającą 60 proc. prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego (to znaczy więcej niż najniższe – red.), wyniosła w całym kraju zaledwie 7,1 tys. W porównaniu do grudnia 2022 roku, kiedy to było 7,4 tys. osób, odnotowano spadek.

Większość płaci minimalnie, to znaczy 60 proc. przeciętnego wynagrodzenia. ©

REKLAMA

0011239930

Damnica, 23 grudnia 2024 r.



OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY DAMNICA

o wyłożeniu do publicznego wglądu w gminie Potęgowie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 6e ust. 2 ustawy z 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. 2024 poz. 317)

informuję o wyłożeniu do publicznego wglądu w gminie Potęgowie

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Rzechcino, w gminie Potęgowie, oraz prognozy oddziaływania na środowisko

w dniach od 7 stycznia 2025 r. do 7 lutego 2025 r. Projekt planu i prognoza oddziaływania na środowisko dostępne będą w siedzibie Urzędu Gminy Potęgowa, ul. Kościuszki 5, 76-230 Potęgowa, w godzinach urzędowania oraz na stronie BIP Urzędu Gminy Potęgowa (<https://bip.potegowo.pl/>) w zakładce Plan i Programy/Planowanie Przestrzenne/Miejscowe Plany Zagospodarowania Przestrzennego oraz na platformie voxly.pl. Wyłożenie do publicznego wglądu dotyczy planu miejscowego, na podstawie którego mają być lokalizowane elektrownie wiatrowe.

Pierwsza dyskusja publiczna nad ujętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 22 stycznia 2025 r. w godzinach od 15:30 do 16:10. Odbędzie się ona w formie spotkania bezpośredniego w siedzibie Urzędu Gminy Potęgowa, ul. Kościuszki 5, 76-230 Potęgowa, oraz w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag, tj. w formie spotkania online.

Druga dyskusja publiczna odbędzie się w dniu 22 stycznia 2025 r. w godzinach od 16:10 do 16:50, w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag na platformie Voxly.pl, tj. w formie spotkania online.

Informację o łączu do obydwu dyskusji publicznych będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania, pod adresem <https://bip.potegowo.pl> w zakładce Ogłoszenia/Obwieszczenia/Planowanie i zagospodarowanie.

Zgodnie z art. 8c i 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130), każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi składa się na piśmie w formie papierowej na adres Urzędu Gminy Potęgowa lub elektronicznej na adres: sekretariat@potegowo.pl lub adres skrzynki ePUAP: /83vb8xb7mi/SkrytkaESP. Uwagi można także składać na formularzu, dostępnym na stronie: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>, w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.

Jednocześnie, na podstawie art. 39 pkt 1 oraz art. 40 i 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112), informuję, że w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w miejscu i czasie wyłożenia projektu planu miejscowego do publicznego wglądu można zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy, tj. projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, prognozą oddziaływania na środowisko do tego planu.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy uwagi i wnioski w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone:

- 1) w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Potęgowa, ul. Kościuszki 5, 76-230 Potęgowa,
- 2) ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Potęgowa, ul. Kościuszki 5, 76-230 Potęgowa,
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: sekretariat@potegowo.pl lub adres skrzynki.

Uwagi do projektu planu miejscowego oraz wnioski i uwagi w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać w nieprzekraczalnym terminie do 10 marca 2025 roku..

Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia. Uwagi do projektu planu oraz wnioski i uwagi złożone w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko będą rozpatrywane przez Wójta Gminy Potęgowa.

Wójt Gminy Damnica
Paweł Obert

REKLAMA

0011238483

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY GŁÓWCZYCE

o wyłożeniu do publicznego wglądu w gminie Potęgowie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko Na podstawie art. 6e ust. 2 ustawy z 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. 2024 poz. 317)

informuję o wyłożeniu do publicznego wglądu w gminie Potęgowie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Rzechcino, w gminie Potęgowie, oraz prognozy oddziaływania na środowisko

w dniach od 7 stycznia 2025 r. do 7 lutego 2025 r. Projekt planu i prognoza oddziaływania na środowisko dostępne będą w siedzibie Urzędu Gminy Potęgowa, ul. Kościuszki 5, 76-230 Potęgowa, w godzinach urzędowania oraz na stronie BIP Urzędu Gminy Potęgowa (<https://bip.potegowo.pl/>) w zakładce Plan i Programy/Planowanie Przestrzenne/Miejscowe Plany Zagospodarowania Przestrzennego oraz na platformie voxly.pl. Wyłożenie do publicznego wglądu dotyczy planu miejscowego, na podstawie którego mają być lokalizowane elektrownie wiatrowe.

Pierwsza dyskusja publiczna nad ujętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 22 stycznia 2025 r. w godzinach od 15:30 do 16:10. Odbędzie się ona w formie spotkania bezpośredniego w siedzibie Urzędu Gminy Potęgowa, ul. Kościuszki 5, 76-230 Potęgowa, oraz w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag, tj. w formie spotkania online.

Druga dyskusja publiczna odbędzie się w dniu 22 stycznia 2025 r. w godzinach od 16:10 do 16:50, w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag na platformie Voxly.pl, tj. w formie spotkania online. Informację o łączu do obydwu dyskusji publicznych będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania, pod adresem <https://bip.potegowo.pl> w zakładce Ogłoszenia/Obwieszczenia/Planowanie i zagospodarowanie.

Zgodnie z art. 8c i 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130), każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi składa się na piśmie w formie papierowej na adres Urzędu Gminy Potęgowa lub elektronicznej na adres: sekretariat@potegowo.pl lub adres skrzynki ePUAP: /83vb8xb7mi/SkrytkaESP. Uwagi można także składać na formularzu, dostępnym na stronie: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>, w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby. Jednocześnie, na podstawie art. 39 pkt 1 oraz art. 40 i 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112), informuję, że w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w miejscu i czasie wyłożenia projektu planu miejscowego do publicznego wglądu można zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy, tj. projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, prognozą oddziaływania na środowisko do tego planu.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy uwagi i wnioski w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone:

- 1) w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Potęgowa, ul. Kościuszki 5, 76-230 Potęgowa,
- 2) ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Potęgowa, ul. Kościuszki 5, 76-230 Potęgowa,
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: sekretariat@potegowo.pl lub adres skrzynki.

Uwagi do projektu planu miejscowego oraz wnioski i uwagi w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać w nieprzekraczalnym terminie do 10 marca 2025 r. Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia. Uwagi do projektu planu oraz wnioski i uwagi złożone w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko będą rozpatrywane przez Wójta Gminy Potęgowa.

Wójt
mgr inż. Rafał Teterka

POLSKA i ŚWIAT

WATYKAN

Papież Franciszek zaapelował w niedzielę o zawieszenie broni na wszystkich frontach w czasie Bożego Narodzenia. Modlitwę Anioł Pański przeziębiony papież odmówił z kaplicy Domu Świętej Marty, w którym mieszka. Zapewnił, że czuje się już lepiej. Z kaplicy Franciszek pobłogosławił figurki Dzieciątka Jezus do domowych szopek, przyniesione przez dzieci na plac Świętego Piotra. „Jateż mam swoją” - dodał. | PAP

99

Módlmy się o to, aby w Boże Narodzenie mogło dojść do zawieszenia broni na wszystkich frontach wojny

Papież Franciszek

Tusk rozmawia! z Orbanem. „On nie lubi rozliczeń”

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

- Premier Węgier Viktor Orban nie lubi rozliczeń. Powiedział mi to wprost, tłumacząc decyzję o azylu [dla Marcina Romanowskiego - red.] - poinformował premier Donald Tusk.

Były wiceminister sprawiedliwości, poseł PiS Marcin Romanowski, podejrzany o ustawianie konkursów na wielomilionowe dotacje Funduszu Sprawiedliwości, otrzymał na Węgrzech azyl polityczny. W miniony czwartek Sąd Okręgowy w Warszawie poinformował o wydaniu wobec polityka Europejskiego Nakazu Aresztowania. Wobec posła PiS prokuratura planuje ogłoszenie nowych zarzutów.

„Premier Orbannie lubi roz-

liczeń. Powiedział mi to wprost, tłumacząc decyzję o azylu. Polityka jest prostsza niż się niektórym wydaje” - napisał premier Tusk w sobotę na portalu X.

Wcześniej szef polskiego rządu przyznał w Brukseli, że otrzymał skrót „nieszczonego” wywiadu Viktora Orbana, w którym m.in. zarzucił on polskim władzom wykorzystywania praworządności do walki z opozycją. Dodał, że zapytał o niego wprost premiera Węgier.

- Nawet powiedziałem Orbanowi, że różne rzeczy się między nami działy, ale czegoś tak dziwnego jeszcze nie wiedziałem - zdradził w rozmowie z dziennikarzami Donald Tusk.

Pytany, czy premier Węgier konkretnie mówiło tym, komu chce udzielić azylu, czy zostało to niedopowiedziane, Tusk od-



FOT. PAP/MARCIN ORBAR

- Ten koniec prezydentury węgierskiej w Radzie UE obfituje w dziwne zdarzenia - powiedział Donald Tusk

parł, zapytał Orbana, „czy serio takie rzeczy opowiada”.

- Odpowiedź była fajna: „Ale serio w sensie formy czy treści”. Tak że możecie się domyślać, o co tak naprawdę chodzi - mówił polski premier.

- Jeśli miałyby dojść do jakichś dziwnych, niezgodnych z prawem europejskim decyzji w Budapeszcie, typu azyl polityczny i niespektowanie Europejskiego Nakazu Aresztowania, tonieja będę w trudniejszej sytuacji.

tylko Viktor Orban. Powiedziałem mu to - podkreślił Tusk.

Sledztwo Prokuratury Krajowej w sprawie Funduszu Sprawiedliwości trwa od lutego 2024 r. To postępowanie rozwojowe, obecnie obejmujące kilkanaście wątków, które toczy się m.in. w sprawie przekroczenia w ubiegłych latach uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez ministra sprawiedliwości oraz urzędników resortu, którzy byli odpowiedzialni za pieniądze z funduszu.

W przypadku Marcina Romanowskiego, który w latach 2019-2023 był wiceszefem Ministerstwa Sprawiedliwości nadzorującym Fundusz Sprawiedliwości, prokuratura zarzuca mu popełnienie 11 przestępstw, m.in. udział w zorganizowanej grupie przestępczej i ustawianie konkursów na pieniądze z tego funduszu.

Przestępstwa Romanowskiego miały według prokuratury polegać m.in. „na wskazywaniu podległym pracownikom podmiotów, które powinny wygrać konkursy nadotacje z Funduszu Sprawiedliwości”. Polityk miał też zlecać poprawę błędnych ofert przed ich zgłoszeniem oraz dopuszczać do udzielenia dotacji podmiotom, które nie spełniały wymogów formalnych i materialnych. Zarzuty dotyczą również przywłaszczenia pieniędzy w łącznej kwocie ponad 107 mln złotych oraz usiłowania przywłaszczenia pieniędzy w kwocie ponad 58 mln złotych.

Sam Romanowski utrzymuje, że doszło do fałszowania dowodów dot. dwóch postawionych mu przez prokuraturę zarzutów, a całą sytuację nazywa „bezprawiem”. PAP

MATERIAŁ INFORMACYJNY PFR

0111225788

PFR dla samorządów – jak zdobyć finansowanie na inwestycje przyszłości?

Polski Fundusz Rozwoju (PFR) od lat wspiera polskie samorządy, umożliwiając im realizację strategicznych projektów infrastrukturalnych i środowiskowych. Dzięki PFR Funduszowi Inwestycji Samorządowych (PFRFIS), jednostki samorządu terytorialnego (JST) mogą korzystać z elastycznych form finansowania, które łączą stabilność, długoterminowość i troskę o niski koszt finansowania dla JST.



PFR Fundusz Inwestycji Samorządowych: kapitał na lata

Od 2015 roku Fundusz zrealizował już 17 transakcji w 14 samorządach, inwestując łącznie ponad 500 mln zł. Środki te wsparły inwestycje w samorządach w takich obszarach jak wodociągi, gospodarka odpadami, energetyka, parkingi, infrastruktura transportowa, infrastruktura sportowa i rekreacyjna, mieszkalnictwo.

Fundusz na bieżąco analizuje kilka do kilkunastu projektów. Horyzont inwestycji Funduszu sięga 25 lat, a kwoty pojedynczych inwestycji wahają się od 15 mln zł do 140 mln zł.

„Fundusz Inwestycji Samorządowych to narzędzie stworzone z myślą o ambitnych projektach samorządów, realizowanych poza bilansami JST, gdzie dzięki zaangażowaniu PFR samorząd może zrealizować projekty nieosiągalne dla siebie w innych warunkach. Nasz instrument jest dostępny zarówno dla JST, jak i dla partnerów prywatnych realizujących projekty dla samorządów” - podkreśla Marcin Borek, dyrektor Departamentu Inwestycji Samorządowych w PFR. FIS FIZAN oferuje dwie główne formy zaangażowania finansowego:

• **Finansowanie kapitałowe** - obejmuje m.in. nabycie udziałów w spółkach komunalnych lub przystąpienie do

spółki celowej (SPV), z od początku jasną perspektywą odzyskania przez JST pełnej kontroli nad spółką.

• **Finansowanie dłużne** - takie jak pożyczki podporządkowane (mezzanine) czy obligacje, dzięki którym JST lub partner prywatny mogą zmniejszyć swoje zaangażowanie kapitałowe w projekt i dzięki temu mogą osiągnąć więcej przy ograniczonych środkach własnych.

Transformacja energetyczna: inwestycje, które się zwracają
Jednym z obszarów, w których samorządy mogą liczyć na wsparcie PFR, jest transformacja energetyczna. Projekty takie jak transformacja systemów ciepłowniczych, ter-

momodernizacja budynków, instalacje termicznego przekształcania odpadów czy odnawialne źródła energii nie tylko przyczyniają się do ochrony środowiska, ale również w dłuższej perspektywie generują wymierne oszczędności. „Ciepłownictwo i energetyka w wymiarze samorządów to dzisiaj przede wszystkim walka z czasem o to, aby jutro mieć wciąż atrakcyjną cenowo usługę dla mieszkańca. Planowane objęcie nowymi regulacjami mniejszych systemów ciepłowniczych spowoduje w nich znaczny wzrost taryf, jeśli nie zostaną zmodernizowane i uzupełnione o nowe odnawialne źródła. Powinnością samorządów jest dokonanie tych inwestycji w taki sposób, aby mieszkańcy jak najmniej odczuli ciężar tych inwestycji” - zauważa Marcin Borek. Eksperci PFR wspierają samorządy w przygotowaniu projektów, zapewniając ich prawidłową strukturyzację oraz pomoc w pozyskaniu wszystkich źródeł finansowania.

„Każdy projekt wymaga odpowiedniego przygotowania. Zanim sfinalizujemy naszą ofertę, współpracujemy z samorządami i ich spółkami, aby upewnić się, że wszystkie ryzyka zostały jasno określone i że razem z samorządem zna-

leżliśmy najbardziej bezpieczny i najtańszy montaż finansowy” - dodaje Borek.

PPP: inwestycje bez obciążania budżetu JST

PFR aktywnie wspiera także realizację inwestycji samorządowych w formule partnerstwa publiczno-prywatnego (PPP). Ten model współpracy pozwala samorządom na pozyskanie kapitału i doświadczenia od sektora prywatnego przy jednoczesnym zachowaniu kontroli nad kluczowymi projektami. PFRFIS oferuje finansowanie zarówno dla partnerów publicznych, jak i prywatnych, realizujących inwestycje w ramach PPP, w tym w obszarach takich jak energetyka, gospodarka odpadami, infrastruktura drogowa czy budowa parkingów. „Dzięki formule PPP samorządy mogą zrealizować kapitałochłonne projekty bez konieczności ponoszenia pełnych kosztów budowy. Ryzyka budowy i eksploatacji przenoszone są na partnerów prywatnych, co gwarantuje sprawne zarządzanie infrastrukturą i stabilizację kosztów użytkowania” - podkreśla Bartosz Gołębiowski, Dyrektor Inwestycyjny PFR. Model PPP szczególnie sprawdził się w takich projek-

tach jak budowa ekociepłowni w Olsztynie, gdzie partnerstwo pozwoliło na efektywne zagospodarowanie odpadów komunalnych z całego województwa i zapewnienie produkcji z nich jednej trzeciej ciepła zużywanego przez miasto. Innym przykładem jest parking podziemny w Warszawie, który pozwoli rozwiązać problem miejsc parkingowych w centrum miasta.

Więcej niż finansowanie

Dzięki elastycznym narzędziom finansowym, długoterminowemu wsparciu oraz eksperckiemu doradztwu, PFR umożliwia samorządom realizację nawet najbardziej wymagających projektów. „Polski Fundusz Rozwoju nie tylko dostarcza środków, ale również pomaga w przygotowaniu i strukturyzacji inwestycji, zapewniając, że odpowiadają one potrzebom mieszkańców i wymogom przyszłości” - podsumowuje Borek. Jeśli Twój samorząd szuka partnera do realizacji strategicznych projektów inwestycyjnych - PFR jest otwarty na współpracę. Więcej informacji można uzyskać na stronie pfr.pl oraz pod adresem dis@pfr.pl

Wojska rosyjskie dokonują coraz więcej egzekucji ukraińskich jeńców

Oprac. Karolina Wrońska
Moskwa

Wojska rosyjskie dokonują coraz więcej egzekucji ukraińskich jeńców wojennych - podało w niedzielę BBC. Prokuratura Ukrainy twierdzi że Rosjanie rozstrzelali dotąd co najmniej 147 jeńców.

- Tendencja wzrostowa jest bardzo wyraźna, bardzo oczywista - stwierdził Jurij Biełousow, szef departamentu ds. przeciwdziałania zbrodniom popełnionym w trakcie konfliktu zbrojnego w Biurze Prokuratury Generalnej Ukrainy.

- Egzekucje stały się systematyczne od listopada ubiegłego roku i trwają przez cały ten rok. Niestety, ich liczba szczególnie wzrosła latem i je-

sienią. Mówito nam, że nie są to odosobnione przypadki. Mają miejsce na rozległych obszarach i mają wyraźne oznaki bycia częścią polityki Kremla - istnieją dowody na to, że wydawane są instrukcje w tym zakresie - dodał przedstawiciel ukraińskiej prokuratury.

Międzynarodowe prawo humanitarne - w szczególności Trzecia Konwencja Genewska - zapewnia ochronę jeńcom wojennym, a egzekucja na nich stanowi zbrodnię wojenną.

Rachel Denber, zastępca dyrektora oddziału na Europie i Azję Środkową w Human Rights Watch, przyznała, że brakuje dowodów potwierdzających zarzuty dotyczące ukraińskich jeńców wojennych rozstrzelanych przez wojska rosyjskie.

PAP



Międzynarodowe prawo zapewnia ochronę jeńcom wojennym, a egzekucje na nich są zbrodnią wojenną

Prezydent Zełenski pogratulował Usykowi

Oprac. Anna Nagel
Kijów

Ukraiński prezydent Wołodymyr Zełenski pogratulował bokserowi Ołeksandrowi Usykowi zwycięstwa nad Brytyjczykiem Tysonem Furym i obrony pasów mistrza świata wagi ciężkiej.

„Zwycięstwo! Tak ważne i tak potrzebne nam wszystkim teraz. Broniąc pasa mistrzowskiego, Ołeksandr Usyk udowodnił: jesteśmy Ukraińcami i nie oddamy tego, co nasze! Bez względu na to, jak ciężko będzie - pokonamy wszystko. Niezależnie od tego, czy na ringu, na polu bitwy czy na arenie dyplomatycznej - będziemy walczyć i nie oddamy tego, co nasze! Gratulacje z okazji zwycięstwa, Kozaku! Gratulacje z okazji zwycięstwa, Ukraino!” - napisał Zełenski na platformie X.

Usykowi pogratulował także były mistrz świata Władimir Kliczko, który oglądał weekendową walkę na żywo w Rijadzie.

„Ukraina ma szczęście, że cię ma. Jesteś prawdziwym sztandarowym chorążym naszej odporności... Chwała Ukrainie” - napisał Kliczko na platformie X.

Sobotnia walka, wygrana przez Usyka 116:112, była rewanżem za majowy pojedynek, w którym również górą był Ukrainiec.

Ołeksandr Usyk, który bardzo często manifestuje swój patriotyzm i przywiązanie do Ukrainy, wygrywając z Tysonem Furym, obronił pasy mistrza świata wagi ciężkiej federacji WBA, WBO i WBC. PAP

5 ofiar i 200 rannych po ataku na jarmark bożonarodzeniowy

Lidia Lemaniak
Magdeburg

Dziewięcioletnie dziecko i czwororośli zginęło wpiątkowym ataku na jarmark bożonarodzeniowy w Magdeburgu - podała szef prokuratury w tym mieście. Horst Walter Nopens.

Sprawca miał dostać się na teren jarmarku drogą ewakuacyjną. Jechał około trzech minut, zanim został zatrzymany - poinformował w sobotę Tom-Oliver Langhans, szef policji w Magdeburgu.

Zgodnie z obecnym stanem śledztwa można wykluczyć drugiego sprawcę - powiedział rzecznik policji w Magdeburgu. Według informacji władz miasta, ofiary zostały przewiezione do 15 szpitali - napisała agencja dpa.

Prokuratura w Magdeburgu prowadzi śledztwo przeciwko podejrzanemu w sprawie pięciu zabójstw. Jak powiedział prokurator Horst Walter Nopens, zarzut obejmuje również usiłowanie zabójstwa w 200 przypadkach, w połączeniu z ciężkim uszkodzeniem ciała. Podejrzany przebywa w areszcie policyjnym.

Motywy 50-letniego sprawcy ataku, pochodzącego z Arabii Saudyjskiej Taleba Abdula Dżawada, mogło być niezadowolone z traktowania uchodźców z Arabii Saudyjskiej w Niemczech - powiedział Nopens. Według informacji „Bild” sprawca pracował jako lekarz w klinice w Magdeburgu. Prawdopodobnie wynajął pojazd na krótko przed zamachem. Niemiecka policja przypuszcza, że w samochodzie mógł być ładunek wybuchowy.



Magdeburg jest w szoku po ataku. Wszystkie miejskie instytucje kulturalne, w tym teatr, teatr lalek i muzea, pozostaną zamknięte na znak żałoby

Niemiecki Federalny Urząd ds. Migracji i Uchodźców (BAMF) twierdzi, że otrzymał ostrzeżenie o sprawcy ataku w Magdeburgu późnym latem 2023 r. za pośrednictwem mediów społecznościowych - podała w niedzielę agencja dpa.

„Podobnie jak każda inna z licznych wskazówek, ta została potraktowana poważnie” - podkreślił BAMF.

Szef Federalnego Urzędu Kryminalnego (BKA) Holger Muench podał, że mężczyzna „nie był znany z agresywnego zachowania”. Jednak - jak za-

powiedział - będzie to musiało zostać ponownie zweryfikowane, aby sprawdzić, czy władze nie zignorowały wzorcowie nietypowym wzorem i musimy go teraz spokojnie przeanalizować” - oznajmił szef BKA.

Jarmark bożonarodzeniowy wokół Alter Markt cieszył się dużym zainteresowaniem mieszkańców Magdeburga

Po tragedii w Magdeburgu wiele europejskich krajów zdecydowało się zwiększyć środki bezpieczeństwa na jarmarkach bożonarodzeniowych - informacje o takich działaniach podały m.in. służby bezpieczeństwa Hiszpanii i Włoch. PAP

Donald Trump zagroził Panamie przejęciem kontroli nad Kanałem Panamskim

Oprac. Karolina Wrońska
Waszyngton

Prezydent elekt Donald Trump zagroził w sobotę, że USA przejmą kontrolę nad Kanałem Panamskim, jeśli uznają, iż Panama nie przestrzega warunków traktatu z 1977 roku.

Trump argumentował, że traktaty umożliwiające Panamie przejęcie kontroli nad kanałem w pierwszej kolejności, pozwalają USA na jego odzyskanie.

„Jeśli zasady moralne i prawne tego wspierałyśmy, tego gestu darowizny nie będą przestrzegane, zażądamy, aby Kanał Panamski został nam zwrócony w całości i bez zadawania pytań” - napisał prezydent elekt na platformie Truth Social.



Donald Trump ostrzegł władze Panamy

dowa ChRL nie odgrywa bezpośredniej roli w zarządzaniu ruchem statków na tym krytycznym szlaku wodnym. Kanałem administruje niezależna agencja rządowa Panamy, a Pekin nie wykonał ostatnio żadnych gestów, wskazujących na chęć zakupu kanału lub zwiększenia obecności w tym kraju.

Niedawno wybrany na prezydenta Panamy José Raúl Mulino zobowiązał się do zacieśnienia współpracy z USA.

Historia Kanału Panamskiego

W 1903 roku USA podpisały z Panamą traktat, który pozwolił jej na zbudowanie kanału, łączącego Ocean Spokojny i Atlantycki. Panama uzyskuje dochody generowane przez ten szlak wodny. Waszyngton gwarantował

neutralność kanału i kontrolą terytorium po jego obu stronach. Region, znany jako Strefa Kanału Panamskiego, był administrowany przez Stany Zjednoczone, a prawo amerykańskie obowiązywało mieszkańców regionu.

Po dekadach napięć wokół kanału, administracja prezydenta Jimmy'ego Cartera podpisała w 1977 roku dwa traktaty z wojskowym dyktatorem Panamy, Omarem Torrijosem, w celu przekazania do końca 1999 r. kontroli nad tym kluczowym szlakiem żegludowym. USA zachowują prawo do obrony kanału przed jakimkolwiek zagrożeniem dla jego neutralności. Jak podkreśla „Politico”, analitycy wierzą, że postanowienia traktatu pozwolą Waszyngtonowi legalnie odzyskać kontrolę nad tym kanałem. PAP

Gaz wspiera transformację energetyczną

Paliwa kopalne, takie jak węgiel kamienny i brunatny, są w Polsce nadal popularnymi źródłami energii i ciepła. Konieczność osiągnięcia neutralności klimatycznej w 2050 r. kieruje uwagę na gaz ziemny, uznany w Unii Europejskiej za paliwo przejściowe w procesie transformacji energetycznej. Jest to kolejny krok w kierunku rozwoju OZE. Na tle innych paliw kopalnych gaz ziemny przedstawia się zdecydowanie najkorzystniej.

Gaz ziemny to wygodne i niezawodne paliwo nie tylko w gospodarstwach domowych, ale również w przedsiębiorstwach zajmujących się produkcją energii i ciepła. To surowiec w przemyśle chemicznym i źródło pozyskania wodoru. Jako paliwo pomocowe ułatwia odchodzenie od węgla i sprzyja rozwojowi odnawialnych źródeł energii – elektrownie zasilane gazem są w stanie elastycznie stabilizować system energetyczny w coraz większym stopniu oparty na źródłach zależnych od warunków atmosferycznych. Odpowiednie wolumeny błękitnego paliwa dla gospodarki i odbiorców indywidualnych zapewniane są przez Grupę ORLEN.

Jak gaz ziemny wpływa na środowisko?

Emisyjność gazu ziemnego jest dużo mniejsza w porównaniu do innych paliw kopalnych. Gdy z niego korzystamy, generujemy mniej zanieczyszczeń, niż w przypadku spalania węgla. Użycie gazu do produkcji ciepła czy energii elektrycznej ogranicza tworzenie produktów szkodliwych dla środowiska, takich jak dwutlenek siarki, sadza, popiół, żużel i pyły, które mają destrukcyjny wpływ na lasy, zakwaszają wody, gleby oraz negatywnie wpływają na stan zdrowia i samopoczucie ludzi

i zwierząt. Stawiając na gaz ziemny, zmniejszamy emisję CO₂ o ok. 30% w stosunku do oleju opałowego i 50% do węgla. Równie istotne jest to, że gaz ziemny pozytywnie wpływa na środowisko ze względu na jego łatwiejszy transport. Wykorzystuje się do tego głównie system podziemnych gazociągów, ograniczając transport lądowy jedynie do przewozu LNG. Gaz ziemny wybiera coraz więcej polskich miast i gmin. W najbliższych latach może stać się jednym z filarów krajowego systemu elektroenergetycznego. Oprócz dostarczania energii i ciepła, jego rolą będzie również stabilizowanie pracy OZE. Dzięki dużej elastyczności elektrownie gazowe sprawnie zwiększają produkcję prądu, np. w sytuacjach deficytu produkcji energii z wiatru i słońca, co zdarza się w naszej szerokości geograficznej, ze względu na zmienną pogodę.

Rybnik – przykład miasta, które postawiło na gaz

Przykładem skutecznej walki o poprawę środowiska, z wykorzystaniem gazu, jest Rybnik. To największe miasto aglomeracji rybnicko-jastrzębskiej i Rybnickiego Okręgu Węglowego, liczące ponad 130 tys. mieszkańców, zaprzyjaźniło się w ostatnich latach z inwestycjami w tym zakresie. W kwietniu 2024 roku Polski Alarm Smogowy przekazał informację, że w okresie pięciu lat, od września 2018 do września 2023 roku, mieszkańcy Rybnika i okolic złożyli ponad 6200 wniosków o wymianę „kopciucha” (czyli pieca na węgiel lub drewno) w ramach programu Czyste Powietrze. To rekord spośród prawie dwóch i pół tysiąca gmin w Polsce. Ok. 1/4 z mieszkańców Rybni-



Ciekawostka

Udokumentowane światowe zasoby gazu ziemnego wynoszą obecnie około 150 bln m³, co przy dzisiejszym poziomie wydobycia wystarczy na ponad 65 lat.

ka i okolic zdecydowała się na instalację gazową. Przyчиниło się to do poprawy jakości powietrza. Urząd Miasta Rybnika prezentuje dane, według których w 2010 roku mieszkańcy tego miasta doświadczali aż 134 dni smogowych, czyli z przekroczeniami dopuszczalnego dobowego poziomu pyłu zawieszonego. W 2023 roku było to już jednak tylko 16 dni.

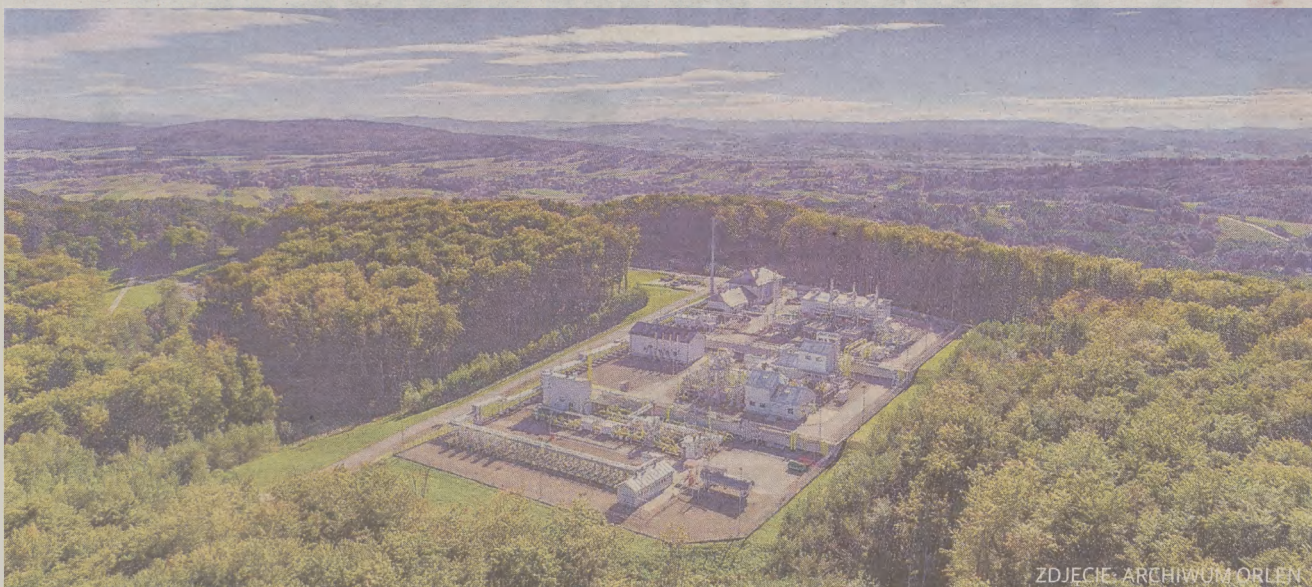
O skuteczności działań Rybnika w zakresie ochrony środowiska świadczą statystyki. Przykładowo, wartość średniorocznego stężenia pyłu PM10 w mieście osiągnęła w ubiegłym roku poziom 23 µg/m sześć, co jest najniższym wynikiem w historii pomiarów, mocno poniżej normy wynoszącej max 40 µg/m sześć, średniorocznie. Miasto chce dalej rozwijać sieć gazową i nakłaniać mieszkańców,

aby przechodzili na źródła energii opalane gazem oraz podłączali się do miejskiej sieci ciepłowniczej. Warto przy tym odnotować, że w Rybniku powstaje obecnie elektrownia gazowa o mocy 882 MW, która ma zużywać w ciągu roku 1 mld m sześć gazu. Ma ona zastąpić zasilaną węglem kamiennym Elektrownię Rybnik. To jeden z przykładów działań polskich miejscowości sprzyjających transformacji energetycznej. Efektem tego rodzaju działań ma być w skali całego kraju ograniczenie produkcji energii elektrycznej z węgla, z ok. 60% do zaledwie 10% w ciągu 10 lat. Elektrownia gazowa w Rybniku będzie jednym z największych obiektów tego typu w Polsce. Jeśli budowa bloku gazowo-parowego przebiegnie zgodnie z harmonogramem, jednostka ta zostanie oddana do użytku już w grudniu 2026.

Dostawy gazu ziemnego – czy jesteśmy bezpieczni?

Niestabilne otoczenie geopolityczne w Europie i na świecie oraz prognozowany znaczny wzrost zapotrzebowania na gaz w kolejnych latach to powody, dla których zapewnienie nieprzerwanych dostaw gazu ziemnego jest sprawą najwyższej wagi. W zakresie dbałości o bezpieczeństwo dostaw gazu ciężar spoczywa na Grupie ORLEN. Dlatego fundamentem strategii koncernu jest zapewnienie odpowiednich wolumenów gazu polskim firmom i gospodarstwom domowym. Grupa ORLEN dysponuje w pełni zdywersyfikowa-

nym portfelem dostaw gazu ziemnego. Oprócz wydobycia własnego, ze złóż w Polsce, jak i na Norweskim Szelfie Kontynentalnym, posługuje się zakupami od zagranicznych dostawców. Jednym z filarów zapewnienia odpowiednich wolumenów błękitnego paliwa na polskim rynku są dostawy LNG, głównie z USA oraz Kataru. Spółka sprowadza gaz skroplony również z innych krajów m.in. z Norwegii, Nigerii, Egiptu, a także Trynidadu i Tobago czy Gwinei Równikowej, a odbiera w Terminalu LNG w Świnoujściu. W 2023 r. dostawy LNG do Polski wyniosły ponad 6 mld m sześć, i zabezpieczyły ok. 1/3 całkowitego, krajowego zapotrzebowania na gaz. Grupa planuje zwiększenie możliwości dostaw LNG poprzez zarezerwowanie mocy regazyfikacyjnych w kolejnym budowanym przez spółkę Gaz-System terminalu LNG w Zatoce Gdańskiej, którego uruchomienie zaplanowano w 2028 r. Razem z rozbudową gazoportu w Świnoujściu ma to zwiększyć łączną przepustowość dostaw LNG do ok. 14 mld m sześć, rocznie. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo dostaw błękitnego paliwa, warto wspomnieć również o realizowanej przez ORLEN inwestycji w rozbudowę największego podziemnego magazynu gazu w Polsce – PMG Wierchowice. Pozwoli on na zwiększenie zdolności magazynowania gazu w Polsce o nawet 25%, do ponad 4 mld m sześć. Odpowiada to zużyciu wszystkich gospodarstw domowych w Polsce przez ok. 10 miesięcy.



MAGAZYN



FOT. LUKASZ CAPAR

Przedświąteczna wygrana Czarnych

**USYK POKONAŁ
FURTEGO W WALCE
REWANŻOWEJ
I OBRONIŁ TYTUŁ
STR. 13**

**Huśtawka nastrojów
wśród Polaków
przed Turniejem
Czterech Skoczni
STR. 14**

**II Mistrzostwa
Uniwersytetu
Pomorskiego
w badmintonie
STR. 11**

Koszykówka Druga z rzędu wygrana słupszczan w tym sezonie i awans w tabeli Orlen Basket Ligi

Przedświąteczna wygrana Czarnych

Jacek Wójcik
sport@gp24.pl

Drużyna Energa IconSea Czarni Słupsk wygrała drugi mecz z rzędu. Na własnym parkiecie pokonali gości z Dąbrowy Górniczej 86 do 72.

ENERGA ICON SEACZARNI SŁUPSK - MKS DĄBROWA GÓRNICZA 86:72 (21:21, 20:19, 22:18, 23:14)
Energa kon Sea Czarni Słupsk: Alex Stein 28, Quincy Ford 20, Justice Sueing 10, Mateusz Dziemba 8, Michał Nowakowski 7, Jakub Musiał 6, Fahrudin Marjagic 4, Szymon Tomczak 3. MKS Dąbrowa Górnicza: Teyvon Myers 27, Tyler Cheese 17, Mattias Markusson 15, Raymond Cowels 8, Aleksander Załucki 3, Adam tapeta 2, Maciej Kucharek 0, David Hook 0, Szymon Ryżek 0, Jakub Wojdała 0.

Zdecydowanie lepiej w mecz weszli koszykarze MKS Dąbrowa Górnicza, którzy po dwóch celnych rzutach za trzypunktów szybko wysunęli się na prowadzenie 10:1. Czarni jednak reagowali, do kosza trafiali Tomczak czy Nowakowski,

a przewaga gości malała. Kolejne punkty dołożył znakomity w całym spotkaniu Alex Stein, a pierwsze dziesięć minut gry skończyło się remisowo – po 21.

Druga kwarta była wyrównana, chociaż Quincy Ford i Justice Sueing starali się gonić rywali, ale kolejne trafienia Tylera Cheese'fa ponownie zmieniały sytuację. Drużyna będąca aktualnie na prowadzeniu mogła zmieniać się w ławie co akcję. MKS miał przewagę znowu po trójce Raya Cowelsa. Ostatecznie dzięki Steinowi to Energa Icon Sea Czarni wygrali po pierwszej połowie 41:40.

Po przerwie szybką serię 6 do 0 zanotowali Czarni. Goście jednak nie dawali za wygraną i odpowiadali celnymi rzutami. Czarni coraz lepiej bronili, a w ataku znakomicie w tym okresie gry wyglądali Sueing oraz Ford. Celną trójkę dołożył jeszcze Jakub Musiał i po 30 minutach gry gospodarze wygrali 63:58.



Energa Icon Sea Czarni Słupsk wygrali drugi mecz z rzędu. Na własnym parkiecie pokonali gości z Dąbrowy Górniczej 86 do 72

Musiał oraz Ford w kolejnej części meczu sprawiali, że słupszczanie uciekali nawet na dziewięć punktów. Od teraz

kontrolowali już wydarzenia na parkiecie. Ekipa trenera Borisa Balibrej starała się odpowiadać trójkami Myersa oraz

Załuckiego, ale różnica była zbyt duża. Ostatecznie Energa Icon Sea Czarni zwyciężyli 86:72.

Najlepszym zawodnikiem gospodarzy był Alex Stein z 28 punktami, 7 asystami i 4 zbiórkami. Teyvon Myers zdobył dla gości 27 punktów i 4 asysty.

Mecze ORLEN Basket Ligi do 21 grudnia:
Dzik Warszawa - Start Lublin 75:63 (19:18, 16:15, 16:9, 24:21), Legia Warszawa - Górnik Zamek Książ Wałbrzych 81:91 (18:16, 24:32, 26:24, 13:19), Energa Icon Sea Czarni Słupsk - MKS Dąbrowa Górnicza 86:72 (21:21, 20:19, 22:18, 23:14), Zastal Zielona Góra - Trefl Sopot 83:72 (22:22, 22:20, 25:9, 14:21)..

1. Anwil Włocławek	10	10	911-768
2. Legia Warszawa	11	7	920-884
3. Dzik Warszawa	11	7	821-789
4. Górnik Z. Książ Wałbrzych	11	7	842-824
5. Trefl Sopot	11	7	990-974
6. Start Lublin	11	6	513-484
7. King Szczecin	10	6	849-795
8. Energa Czarni Słupsk	11	5	872-841
9. Śląsk Wrocław	10	5	774-779
10. Zastal Zielona Góra	11	4	881-923
11. PGE Spójnia Stargard	10	4	774-788
12. Tauron GTK Gliwice	10	4	857-904
13. MKS Dąbrowa Górnicza	11	3	853-913
14. Arriva Polski Cukier Toruń	10	3	780-821
15. Tasomix Rosiek Stal	10	3	786-842
16. AMW Arka Gdynia	10	3	820-893

II Mistrzostwa Uniwersytetu Pomorskiego w badmintonie. Rywalizowano w deblu i mikście

oprac. Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@gp24.pl

BADMINTON. W hali Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Uniwersytetu Pomorskiego w Słupsku miała miejsce kolejna rywalizacja w badmintonie. Były to II Mistrzostwa Uniwersytetu Pomorskiego w badmintonie w grach podwójnych kobiet i mężczyzn oraz mikście.

W turnieju deblowym wzięło udział pięć par kobiet i siedem par mężczyzn. W przypadku par mieszanych systemem każdy z każdym. U panów zastosowano system mieszany - najpierw mecze w grupach eliminacyjnych systemem każdy z każdym, potem drabinkowa. W sumie rozegrano 24 mecze.

NAJLEPSZE TRÓJKI
TURNIEJU DEBLOWEGO
Kobiety (deble): 1. Smirnova Aliaksandra + Koczorowska Aleksandra, 2. Viktoria Marquardt + Alevtyna Hyrenko, 3. Yafishova Sviatlana + Alexandra Hraudul.

Mężczyźni (deble): 1. Jakub Iwańca + Wojciechowski Adam, 2. Łukasz Siwiec + Max Wiśniewski, 3. Karol Walewski + Mariusz Grudzień.

Jak informują organizatorzy rywalizacja w mikście (w parze kobieta i mężczyzna) miała kluczowe znaczenie dla klasyfikacji końcowej Uniwersyteckiego Wieloboju Badmintonowego. W turnieju miksta (12 ekip mieszanych) grano systemem jak w debłach, tyle że z grupy wychodziły 4 ekipy do ćwierćfinałów. Duety z dalszych miejsc w grupie grały także o miejsca w klasyfikacji końcowej. Każdy duet rozegrał minimum sześć meczów. Rozegrano 44 mecze.

Klasyfikacja końcowa miksta (pierwszych ośmiu miejsc):
1. Złamaniec Olesia + Max Wiśniewski, 2. Smirnova Aliaksandra + Jakub Iwańca, 3. Koczorowska Aleksandra + Adam Wojciechowski, 4. Marquardt Viktoria + Jakub Beczyczko, 5. Yafishova Sviatlana + Łukasz Siwiec, 6. Hyrenko Alevtyna + Markiian Chaikovskiy, 7. Hraudul Oleksandra + Bystron Aleksander, 8. Marzec Ewa + Wojciech Czerwczak.



Każdy duet rozegrał minimum sześć meczów

Klasyfikacja końcowa Uniwersyteckiego Wieloboju Badmintonowego podsumowująca osiągnięcia startujących po współzawodnictwie we wszystkich trzech turniejach:

Kobiety: 1. Koczorowska Aleksandra - 20 pkt, 2. Smirnova Aleksandra - 18 pkt, 3. Hyrenko Alevtyna - 11 pkt, 4. Yafishova Sviatlana - 10 pkt, 5. Złamaniec Valeriia - 9 pkt, 6. Marquardt Viktoria - 9 pkt

5. Złamaniec Olesia - 9 pkt, 8. Hraudul Oleksandra - 6 pkt.
Mężczyźni: 1. Iwańca Jakub - 20 pkt, 2. Wiśniewski Maksymilian - 19 pkt, 3. Siwiec Łukasz - 18 pkt, 4. Wojciechowski Adam - 17 pkt, 5. Beczyczko Jakub - 7 pkt

5. Grabowski Artur - 7 pkt, 7. Błaszczkowski Jakub - 6 pkt, 7. Czerwczak Wojciech - 6 pkt.

Pierwsze trzy pary w kategorii kobiet mężczyźni zdobyły medale oraz dyplomy. Czołowa trójka w mikście otrzymała drobne upominki i dyplomy. Natomiast trzy najlepsze zawodniczki oraz zawodnicy w wieloboju dostali nagrody rzeczowe, dyplomy i okolicznościowe medale.

Sklasyfikowanych na miejscach 4-5 nagrodzono dyplomami.

Nagrody wręczali sędzia główny - dr Robert Bąk oraz mgr Marek Zawadzki. Organizację turnieju wspomagali mgr Małgorzata Bieńkowska i mgr Marek Paślawski. Organizatorzy dziękują mgr M. Kindzie i jej sekcji oraz mgr H. Pileckiej za wsparcie turnieju.

Jak podkreślają organizatorzy, badminton jest dyscypliną, którą z powodzeniem można uprawiać całe życie. Oba turnieje wpisały się także w działania integrujące społeczność akademicką.

Biathlon Niestabilna forma Biało-Czerwonych w Pucharze Świata

PRZEŁAMANIE KAMILI ŻUK -POLKA W CZOŁÓWCE SPRINTU

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Regularność to coś, czego brakuje polskim biathlonistkom. Poudanym starcie w sprincie w Annecy nasze zawodniczki słabiej wypadły w sobotnim biegu pościgowym.

To nie pierwszy przypadek, gdy druga konkurencja w tegorocznym Pucharze Świata okazała się być w wykonaniu Biało-Czerwonych znacznie słabsza od premierowej. W Kontiolahti Natalia Sidorowicz zajęła 4. miejsce w biegu indywidualnym, dwa dni później w sprincie nieoczekiwanie jednak była jedną ze słabszych zawodniczek (67. lokata). W Hochfilzen ta sama zawodniczka była 11. w sprincie, a po biegu pościgowym osunęła się o siedemnaście pozycji.

W Annecy powody do radości mieliśmy podczas piątkowego sprintu. Oto wówczas nieoczekiwanie świetnie spisała się Kamila Żuk. Wspomniana zawodniczka od momentu, gdy po kontuzji wróciła do rywalizacji, poszukiwała formy prezentowanej przed kilkoma laty, kiedy to była w sta-



Kamila Żuk po 23. miesiącach znów zdobyła punkty PŚ

nie nawet czterokrotnie kończyć zawody w czołowej dziesiątce. Kolejne starty okazywały się jednak zarówno dla kibiców, jak i niej samej rozczarowujące - a elementów do poprawienia zarówno w biegu, jak i na strzelnicy było mnóstwo. Przełamanie przyszło więc zupełnie niespodziewanie, i to w spektakularnym stylu.

Niemal dwa lata czekała na punkty Pucharu Świata 27-letnia biathlonistka. Na po-

czątku 2023 roku w Antholzu -Anterselvie dwukrotna złota medalista mistrzostw świata junierek sprzedsześciu lat zajęła 35. lokatę w biegu pościgowym. W miniony piątek wreszcie zanotowała bezbłędne strzelanie, co przy niezłym biegu (25. czas) pozwoliło jej na uplasowanie się na ósmej pozycji. Niestety, dzień później było znacznie gorzej. Aż osiem niecelnych strzałów, najwięcej, obok Czeszki Lucie Charvato-

wej, nie mogło wróżyć niczego dobrego. Fakt, że mimo to udało się zakończyć sobotni bieg pościgowy na ostatnim punktowanym miejscu (40.), i tak jest sporym sukcesem.

Kolejny przyzwoity weekend ma z kolei za sobą Sidorowicz, która w sprincie zajęła 15. miejsce, a w sobotnim biegu pościgowym była najlepszą z Polek (nie ustrzegła się jednak błędów na strzelnicy) i ostatecznie zajęła 25. lokatę. Właśnie z tą zawodniczką wiążemy przed kolejnymi startami największe nadzieje, poczyniła bowiem w ostatnich kilkunastu miesiącach największe postępy. Jeszcze na początku grudnia 2023 roku nie miała na koncie ani jednego startu w PŚ, w którym wywalczyłaby jakiegokolwiek punktu, dziś plasuje się w szerokiej światowej czołówce i może pochwalić się lokatą tuż za podium, wywalczoną w Kontiolahti podczas skróconego biegu indywidualnego.

Rok 2024 jakoliderzy klasyfikacji generalnej zakończy Niemka Franziska Preuss oraz Norweg Johannes Thingnes Boe, którzy wygrali sobotnie biegi pościgowe. Do rywalizacji biathloniści powrócą 9 stycznia - tego dnia rozpoczyna się zmagania w Oberhofie. ©®

Zimowe dyscypliny sportowe

ZŁOTE MEDALE ZIOMEK-NOGAL I ŻURKA

Kaja Ziomek-Nogali Damian Żurek zostali mistrzami Polski w wieloboju sprinterskim. Zawody odbyły się w piątek i sobotę w Tomaszowie Mazowieckim.

Zawodnicy zarówno w piątek, jak i sobotę rywalizowali na dystansach 500 i 1000 metrów, a medalistów wyłoniono na podstawie łącznych wyników (sumy punktów) z czterech startów.

Radości ze zwycięstwa nie ukrywała Ziomek-Nogal, która w bieżącym sezonie wróciła do rywalizacji od początku imponuje niezłą formą. - To pierwszy raz, gdy wygrałam wielobój sprinterski. Te zawody wbrew pozorom były bardzo ważne, bo chodzi o kwalifikacje do mistrzostw Europy w wieloboju i dalszej części sezonu Pucharu Świata - mówiła po zakończeniu rywalizacji triumfator, która okazywała się najlepszą w każdym z czterech wyścigów.

Pozostałe medale wśród pań trafiły w ręce Andżeliki Wójcik (srebro), która trzykrotnie plasowała się na drugiej pozycji, jedynie w ostatnim wyścigu na 1000 metrów musiała zadowolić się trzecim miejscem, a także Karoliny Bosiek (brąz), która lepiej czuła się na dłuższym dystansie (3. i 2. miejsce).

Niespodzianek nie było także wśród mężczyzn. Całe podium obsadzili sprinterzy, którzy reprezentowali dotychczas nasz kraj w zawodach Pucharu Świata. Zwyciężył Damian Żurek, który - podobnie jak złota medalistka w rywalizacji kobiet - z każdym razem zajmował pierwszą lokatę, przed Markiem Kanią i Piotrem Michalskim.

- Jestem zadowolony, tym bardziej że miałem ostatnio małe problemy zdrowotne. Cieszę się, że udało się przejechać cztery dobre biegi, a najbardziej jestem zadowolony z pierwszego na 500 metrów - nie ukrywał radości zwycięzca wieloboju.

Mistrzostwa Polski były dla naszych reprezentantów ostatnim poważnym sprawdzianem przed zbliżającymi się wielobojowymi mistrzostwami Europy, które odbędą się 10-12 stycznia w holenderskim Heerenveen. Biało-Czerwoni spróbują poprawić wyniki uzyskane przed dwoma laty - wówczas w rywalizacji sprinterskiej Bosiek była najlepszą z Polek (zajęła 5. lokatę), z kolei najwyższą sklasyfikowany wśród mężczyzn Michalski był siódmy. (ŁK)

PIERWSZE PUNKTY POLKI

Po udanym starcie w Pucharze Kontynentalnym w skokach narciarskich (w Nottoden), w którym pierwsze w historii polskie zwycięstwo odniosła Anna Twardosz, nasze zawodniczki w miniony weekend walczyły o punkty Pucharu Świata w Engelbergu.

W sobotnich zawodach wystartowały trzy Polki, nie stety kwalifikacji nie przebrnęły ani Natalia Słowik, ani Nicole Konderla, które uplasowały się w piątej dziesiątce (awans wywalczyło 40. najwyższą sklasyfikowaną pań).

Przyzwoicie spisała się Twardosz, która ostatecznie wywalczyła pierwsze w sezonie punkty Pucharu Świata za zajęcie 29. lokaty. Jeszcze lepiej mogłoby wnieść Polka w loteryjnych warunkach spisała się przyzwoicie, mogła uplasować się w czołowej piątce, gdy jednak naskok oczekiwał tylko siedem zawodniczek, zdecydowano o przerwaniu rywalizacji (gęsty śnieg), a wszystkie uzyskane wyniki zostały anulowane. (ŁK)

GĄSIENICA-DANIEL POZA TRZYDZIESTKĄ

Austriaczka Cornelia Huebter wygrała sobotni supergigant w St. Moritz, zaliczany do alpejskiego Pucharu Świata. W zawodach udział wzięła Maryna Gąsienica-Daniel, która zmagania zakończyła na 36. miejscu, ze stratą 2,73 s do zwyciężczyni.

Na niedzielę planowano kolejną rywalizację w tej samej konkurencji, ostatecznie jednak z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych zdecydowano o odwołaniu rywalizacji. Naszą najlepszą alpejkę po raz kolejny na trasie powinniśmy więc zobaczyć 28 grudnia - tego dnia w Semmering zaplanowano slalom gigant, w którym Polka czuje się najlepiej i zajmowała najwyższe lokaty w karierze.

W niedzielę w gąsienicy we włoskiej miejscowości Alta Badia wystartował z kolei Piotr Habdas. Po niezłym, odważnym początku nasz zawodnik zaczął popełniać błędy, wypadł z trasy i nie ukończył pierwszego przejazdu. (ŁK)



Królowa polskiego snowboardu wiecznie druga...

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

W co najwyższym średnim humorem przedświątecznym zjechała do kraju Aleksandra Król-Walas. W ostatnich tegorocznych zawodach Pucharu Świata w snowboardzie Polka zajęła odległe, 12. miejsce.

W dotychczasowych startach sezonu 2024/2025 nasza najlepsza snowboardzistka, wracająca po przerwie macierzyńskiej, spisywała się wybornie. Aż trzykrotnie Aleksandra Król-Walas stawała na drugim stopniu podium zawodów Pucharu Świata w konkurencji slalomu giganta równoległego. Najpierw szybsza (o 1,67 sekundy) w finałowej rywalizacji w chińskim Mylin była słynna Czeszka Ester Ledecka - pierwsza kobieta, która na jednych zimowych

igrzyskach olimpijskich (2018, Pjongczang) zdobyła złote medale w dwóch różnych dyscyplinach (w narciarstwie alpejskim - supergigant i snowboardzie - slalom gigant równoległy)!

Dwa tygodnie później, już w Europie, w Carezzie w południowym Tyrolu, Aleksandra Król-Walas musiała uznać wyższość Włoszki Jaśmin Coratti (wolniejsza ledwie o 0,14 sekundy).

Z kolei w znanym włoskim kurorcie sportów zimowych, Cortinie d'Ampezzo, Polka przegrała decydujące starcie (o 0,29 sekundy) z Austriaczką Sabinę Payer. Tym samym rywalka zrewanżowała się Oli za porażkę w 1/8 finału w Carezzie. Polka co prawda prowadziła na pierwszym pomiarze czasu, ale popełnione później błędy uniemożliwiły jej wygrana.

W sumie Aleksandra Król-Walas ma już na koncie siedem miejsc na podium zawodów Pucharu Świata, w tym aż sześć... drugich. Triumfowała raz: w 2022 roku w austriackim Simonshoehe. Wówczas jej rywalka, Austriaczka Julia Dujmowits, nie ukończyła przejazdu.

W ostatnich zawodach Pucharu Świata w 2024 roku brązowa medalistka ubiegłorocznych mistrzostw świata w snowboardowym slalomie gigantycznym równoległym (Bakuriani) 34-letnia zakopianka spisała się jednak przeciętnie.

W szwajcarskim Davos, w slalomie równoległym, Król-Walas zakończyła zmagania już na 1/8 finału, przegrywając z dobrze sobie znaną... Jaśmin Coratti (o 0,25 sekundy). Tym razem najszybszą była Japonka Tsubaki Miki.

W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata Ola wciąż jest

trzecia z dorobkiem 344 punktów. Prowadzi Miki - 510 pkt. przed Payer - 435 pkt.

Natomiast w klasyfikacji slalomu giganta zawodniczka KS F2 Dawidek Team Zakopane jest pierwsza z dorobkiem punktowym 266! Tylko 21 „oczek” traci do niej Payer.

Po pierwszych, obiecujących startach sezonu 2024/2025 nasz mistrz świata w slalomie gigantycznym równoległym - Oskar Kwiatkowski - wciąż zmagając się z drobnym urazem. Jest jednak szansa, że do rywalizacji wróci na początku stycznia.

Kolejne zawody Pucharu Świata z udziałem polskich snowboardzistów zaplanowano zaraz po przerwie świąteczno-noworocznej. 11 stycznia 2025 roku gospodarzem zmagania będzie szwajcarski ośrodek narciarski usytuowany u stóp Alp - Scuol.

©®

Bi ks zawodowy Usyk pokonał jednogłośnie Fury'ego w rewanżu stulecia

PREZENT ŚWIĄTECZNY DLA USYKA

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

W rewanżu stulecia zwanym „Ponownym rozpaleniem” Ukrainiec Oleksandr Usyk znowu zwyciężył Brytyjczyka Tysona Fmyego i obronił tytuł mistrza świata wagi ciężkiej WBA, WBC i IBF.

Dwunastorundowa walka, która odbyła się z sobotą na niedzielę w Kingdom Arenie w stolicy Arabii Saudyjskiej, Rijadzie, była rewanżowym starciem zamajowy pojedynek zakończony niejednomyślną wygraną Usyka z Fury'ym.

Walka zaczęła się nerwowo. Fury ruszył doprzodu, alenił wiele wskórał. Aktualny mistrz najczęściej prześlizgiwał się obok pięści potężnego Brytyjczyka. W drugiej rundzie Fury kilka razy trafił jednak w korpus Ukraińca. W kolejnej odsłonie „Gypsy King” chętnie wszedł do klinczu, wisząc na mistrzu wszystkimi swoimi kilogramami. W czwartej partii Usyk zadał kilka solidnych ciosów Tysonowi, ale było za wcześnie, aby mówić o nokaucie. W piątej Fury zaczął mocniej naciskać Ukraińca, uderzając go w tył głowy przy każdej okazji. Sędzia upomniął „Króla Cyganów” za brudny boks tylko w ostateczności. W szóstej Brytyjczyk znowu wyglądał trochę lepiej od mistrza, potem jednak nastąpiło przełamanie.



Oleksandr Usyk uderzał mniej, ale celniej od Tysona Fury'ego i sędziowie jednogłośnie wskazali jego wygraną

Usyk uderzał mocniej, choć zadawał znacznie mniej ciosów niż jego przeciwnik. W ósmej dołożył jeszcze więcej i coraz bardziej stopował zapał Tysona. Ale w dziewiątej kilka razy wszedł w klincz z rywalem, w którym czuł się nie-swojo. Na początku dziesiątej rundy Fury wykonał dobrego haka, wyraźnie potraśając przeciwnikiem, a potem zadał kilka ciosów i znowu wszedł w klincz - swoją najskuteczniejszą taktykę w tej walce. Runda jedenasta była wyrównana, a w ostatnich trzech minutach Brytyjczyk odważnie ruszył

do przodu, bombardując Usyka potężnymi bocznymi ciosami.

Sędziowie jednogłośnie (trzykrotnie 116:112) przyznali zwycięstwo Usykowi! Ukrainiec obronił tytuły WBC, WBO i WBA. Nie będzie już trzeciej walki, niedoładzie dotrylogii.

Fury nie mógł pogodzić się z werdyktem. - Myślałem, że wygrałem co najmniej trzema rundami. Czy czułem ducha Usyka naringu? Poczulałem jakąś atmosferę świąt. Myślę, że dostał od sędziów mały prezent świąteczny. Myślałem, że wygrałem obie walki, ale wracam z dwiema porażkami na swoim

koncie. Nic na to nie poradzę, ale dopóki nie umrę, będę myślał, że wygrałem. Niemam zamiaru płakać z powodu tego, co się stało - ocenił „Gypsy King”.

- Czy oceny sędziów były sprawiedliwsze? Wygrałem, to najważniejsze. Dzięki Bogu. I nie domnie należy ocenianie - stwierdził Usyk.

Znany brytyjski promotor Frank Warren, reprezentujący interesy byłego mistrza świata wagi ciężkiej Fury'ego, nie krył oburzenia werdyktem. - Jestem oszołomiony. Sędziowie dali Tysonowi Fury'emu cztery rundy z dwunastu, co jest po prostu niemożliwe. To szalone! Jestem spokojny i opanowany, nie krzyczę i się nie śmieję, ale to nonsens. Wszyscy, którzy siedzieli w pierwszym rzędzie, łącznie z menedżerem Usyka, wszyscy byli w szoku - grzmiał Warren.

Sztuczna inteligencja AI została przetestowana w roli neutralnego sędziego w walce i wykażała zwycięstwo Usyka wynikiem 118:112. - Do diabła z komputerami, pozwólcie ludziom dalej pracować. Więcej miejsc pracy dla ludzi, mniej miejsc pracy dla komputerów. I do diabła z samochodami elektrycznymi! - skomentował wynik AI Fury, dla którego to druga porażka z rzędu i w karierze. Pierwsza również pochodziła od Usyka, który z kolei odniósł 23. zwycięstwo z rzędu i nie doznał porażki. ©®

Arabskie bogactwo, czyli „ptasie” drużyny tenisa

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Drużyna „Orłów”, czyli Eagles, której toniała nadawała - Iga Świątek, zajęła ostatnie miejsc w pokazowym turnieju World Tennis League w Abu Zabi. Wyda się zresztą, że bez zbędnego żali.

Itym razem organizatorzy World Tennis League nie ujawnili puli nagród turnieju, którego formuła wydaje się kuriozalna...

Ba, nawet nie wiemy, jakie premie finansowe miały wpłynąć na konto zwycięskich i pokonanych. Sugerując się litylko i wyłącznie spekulacjami medialnymi, szęjkowie musieli zabezpieczyć ok. 20 000 000 dolarów!

3. edycja turnieju World Tennis League po raz drugi z rzędu zagościła do stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich - Abu Zabi. Gospodarzem inauguracyjnej imprezy był w 2022 roku Dubaj i „Coca-Cola Arena”.

Iga Świątek - numer 2 światowego tenisa pań, wróciła na kort po kilkutygodniowej przerwie, spowodowanej m.in. pozytywnym wynikiem kontroli antydopingowej... W organizmie raszynianki wykryto trimetazydynę, czyli niedozwolona substancję. ITIA, czyli Międzynarodowa Agencja Integralności Tenisa, zaakceptowała tłumaczenia Polki. Świątek groziło nawet dwuletnie zawieszenie... Skończyło się miłosiermiem na miesiąc.

W kosztownej hali „Etihad Arena” w Abu Zabi, zbudowanej na dziaćco wartości ponad 3 000 000 000 dolarów, Polka rywalizowała w drużynie „Orłów” razem z Hiszpanką Paulą Badosą, Stefanosem Tsitsipase z Grecji i Kazachem Aleksandrem Szewczenką.

Liderka „Jastrzębi” (Hawks) była prowadzącą w światowym rankingu Białorusinką Aryna Sabalenka, gwiazdami „Sokołów” (Falcons) - Rosjanka z paszportem Kazachstanu, Jelena Rybakina i jej rodak Andriej Rublow, a „Kań” (Kites) - Włoszka Jasmine Paolini i Casper Ruud z Norwegii.

Przez trzy dni zespoły grały systemem „każdy z każdym”, a mecz składał się z czterech setów - pojedynkiem grały singlistki i singliści, a w dwóch rywalizowały deble lub miksty, o czym decydowała drużyna, która wygrała, rzut monetą.

Pierwotnie w imprezie miał też wystąpić Hubert Hurkacz, ale ostatecznie jego sztab uznał, że lepszym przygotowaniem do sezonu będą treningi.

Ostatecznie w Abu Zabi Iga Świątek wygrała dwie gry pojedyncze - ze wspomnianymi Paolini 7:6 i Rybakina 6:3 oraz grę podwójną (w parze z Badosą) z dudem Rybakina/Caroline Garda (Francja) 6:2.

Jednak debel polsko-hispański aż dwukrotnie musiał równieź uznać wyższość rywalek - najpierw Rumunki Simony Halep i Paolini 5:7, a dzień później Sabalenki i Rosjanki Mirry Andriejewej 1:6.

Teraz Iga Świątek - wraz z całym sztabem - pomału opuszcza Płw. Arabski i kieruje się w stronę Australii. Zaraz po świętach Bożego Narodzenia, 27 grudnia, Polka wystąpi w turnieju drużynowym United Cup WTA 500 (pula nagród: 10 000 000 dolarów). Gospodarzami trzech grup będą Perth i Sydney.

Przypomnijmy, że rok temu nasza reprezentacja uległa w finale Niemcom 1:2, po tym m.in., jak Alexander Zverev obronił dwie piłki meczowe w meczu singlowym z Hubertem Hurkaczem. ©®

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



SUKCES TO W LEGII... PROBLEM

Ludzie Legii dbają o to, aby oklubie było głośno. Trudno jednak oprzeć się refleksji, że kontekst doniesień powinien być teraz zupełnie inny. Zamiast bowiem sielanki i nakreślania jeszcze większych celów poza zakładanym awansiem do ósemki najlepszych porundzie zasadniczej zespołów Ligi Konferencji Europy, z Łazienkowskiej docierają sygnały, że za kulisami trwa młódka. I to połączone z wzajemną orką.

Gołym okiem widać, że kadra Lept nie jest skrojona na skuteczną walkę na trzech frontach. Zespół, który zachował szansę na tytuł mistrzowski i Puchar Polski, wymaga wzmocnień „na wczoraj”. Tymczasem trener

Goncalo Feio publicznie - podczas konferencji prasowej - wypalił, że dotąd nie dostał doanalizy nazwisk zawodników, którzy w jego ocenie mogliby znacząco podnieść siłę i jakość Legii. A korzystając z oczywistego faktu, że po jesieni bronią go wyniki ponad stan, miał doprowadzić w szatni takż do zwarcia z właścicielem klubu Dariuszem Mioduskim, zarzucając mu brak całościowego wsparcia.

Decydując się na angaż krewkiego Feio, zarówno dyrektor sportowy Jacek Zieliński, jak i wspomniany Mioduska musieli zakładać, że konstrukcja emocjonalna tego szkoleniowca jest niczym tykająca bomba. To znaczy z góry wiadomo, że wybuchnie, a niewiadomą stanowił jedynie

niedługość lontu. I oczywiście kilkakrotnie Goncalo dał się we znaki w trakcie rundy, a to „popisując” się obscenicznymi gestami w obecności z Broendby, a to puszczać wiązankę szefowi klubowego skautingu Radkowi Mozyrcy w Legia Training Center. Wówczas było to jednak o tyle - powiedzmy - do wytłumaczenia, że nie wszystko od strony sportowej wyglądało w pierwszym zespole dobrze, czego konsekwencją byłowidoczne skrócenie lontu uszkoleniowca i częściowa utrata samokontroli. Dlaczego jednak „odpalił się” po zakończeniu tegorocznych rozgrywek, gdy rezultaty okazały się lepsze od oczekiwań?

Nie można oczywiście wykluczyć, że pan Feio zakochał się w sobie w zjawie i nie odleciał. Bardziej jednak prawdopodobne, że niestandardowe zachowanie jest w pełni przemyślane, a nawet wyrachowane. I szkoleniowiec Półwyspu Iberyjskiego kupuje prostu żelazo, póki gorące (patrz: walcz w ten sposób nie tylko opo? zwiększenie zakresu własnych

kompetencji, ale i o nowy kontrakt - aktualny wygaśnie po sezonie); gdyż znał, że lepszemu momentu poprostu nie będzie. Inna sprawa, że nie tylko piłkarze, ale i ludzie pracujący w akademii mają Portugalczyka bardzo dobrze zdanie. Trener pierwszej drużyny, jak usłyszałem, ma pełny przegląd wszystkich drużyn w klubie - od U-17 począwszy. Regularnie bywana meczach, interesuje się postępiami najzdolniejszych wychowanków. Słowem, nie opieprza się w robocie i najwyraźniej szuka rozwiązań alternatywnych wobec niemożności pionusportowego na rynku transferowym.

Niezależnie jednak od rzeczywistych intencji „wywołującego dymy” Feio, zarządzanie sukcesem jest w Legii procesem tak samo nieopanowanym, jak w pamiętnym roku 1995 powywalczeniu awansu do ćwierćfinału Champions League. Mimo upływu niemal trzech dekad, mimo wielupodejść i licznych sposobności, w zasadzie nic pod tym względem się nie zmieniło. A szkoda...



Pierwszym wielkim sprawdzianem w 2025 roku dla Igi Świątek będzie Australian Open, który rusza 12 stycznia

Wąsek blisko dziesiątki pechowy powrót Żyły

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Pełny wachlarz emocji towarzyszył w Engelbergu Piotrowi Żyle. Dobre skoki, upadek podczas treningu i dyskwalifikacja w konkursie - to wszystko zdarzyło się w miniony weekend.

Doświadczony skoczek wrócił do rywalizacji w Pucharze Świata po krótkiej przerwie. Tydzień wcześniej walczył o punkty Pucharu Kontynentalnego w Ruce, teraz udał się do Szwajcarii wraz z najlepszymi zawodnikami. Na Gross-Titlis Schanze 37-latek czuł się od początku znakomicie. Zarówno w piątek, jak i sobotę w każdym skoku - niezależnie od tego, czy były to treningi, kwalifikacje czy też właściwa część pierwszego konkursu - uzyskiwał minimum 130 metrów. W większości przypadków plasował się najwyżej spośród wszystkich Biało-Czerwonych.

Mimo że osiągnięte wyniki były zadowalające, Żyła z pew-

nością nie wrócił do kraju usatysfakcjonowany. Już w piątek doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia z jego udziałem. Podczas pierwszego treningu już po wylądowaniu Polak zaliczył upadek, po którym długo się nie podnosił. Na szczęście okazało się, że skoczkowi nie stało się nic poważnego.

- Leżałem tak długo, bo byłem w szoku. Po upadku widziałem podwójnie, jechałem potem po rozbiegu i zastanawiałem się, który próg jest dobry - żartował po wszystkim zawodnik z Wisły.

Po sobotnich zawodach ochoty na żarty już nie miał. Po pierwszej serii plasował się na 19. pozycji (130 m), w drugiej poszybował siedem metrów dalej i zająłby dziesiątą lokatę, na przeszkodzie stanęła jednak decyzja osób kontrolujących sprzęt, które zakwestionowały rozmiar kombinezonu i zdecydowały o dyskwalifikacji naszego zawodnika.

Najwyższe miejsce w pierwszym konkursie spośród Biało-Czerwonych zajął w tej sytu-



Paweł Wąsek w sobotnim konkursie zajął 11. lokatę - najwyższą wśród polskich skoczków

acji Paweł Wąsek, który po znakomitej próbie w pierwszej części zawodów (137 m), w drugiej trafił na słabe warunki, uzyskał tylko 123,5 m i ostatecznie uplasował się na jedenastą pozycję. Z końcowych rozstrzygnięć skoczek był jednak zadowolony.

- Na pewno szczęścia zabrakło w drugiej serii, ale za to w pierwszej miałem. Do skoków konkursowych wszystkie wcześniejsze były bardzo złe, jeśli chodzi o wyczucie, i nie bardzo miałem pomysł, co zmienić, by to poprawić, w konkursie wreszcie jednak

zaskoczyło - przyznawał po zawodach najmłodszy z naszych zawodników.

Lokaty w czołowej dwudziestce zajęli także dwaj inni nasi przedstawiciele: Aleksander Zniszczoł uplasował się na 17. pozycji, a tuż za jego plecami został sklasyfikowany Ka-

mil Stoch. Słabiej wypadł jedynie Jakub Wolny, co - po udanej serii próbnej (piąta lokata) - było niemiłą niespodzianką.

W sobotę byliśmy świadkami także dwóch niespodziewanych rozstrzygnięć. Nieoczekiwanie w najlepszej dziesiątce znalazł się Bułgar Władimir Zografski (ósmą lokatą), który ostatni raz tak wysoko sklasyfikowany był... w listopadzie 2018 roku.

Zaskoczyła również, ale negatywnie, dopiero dziesiątą lokatą Pięć Paschke. Lider klasyfikacji generalnej, podobnie jak Wąsek, nie miał jednak szczęścia do wiatru w drugiej serii, w której uzyskał 125 metrów.

Konkirs indywidualny w sobotę: 1. Jan Høeili (Austria) 310,5 (142 i 138,5 m), 2. Daniel Tschofenig (Austria) 304,0 (142,5 i 135,5 m), 3. Gregor Deschwanden (Szwajcaria) 298,7 (133,5 i 138,5 m), 4. Andreas Wellinger (Niemcy) 291,5 (128 i 140 m), 5. Karl Geiger (Niemcy) 291,1 (134,5 i 132,5 m)... 11. Paweł Wąsek (Polska) 279,2 (137 i 123,5 m), 17. Aleksander Zniszczoł (Polska) 271,6 (128 i 134 m), 18. Kamil Stoch (Polska) 269,9 (131,5 i 128 m), 33. Jakub Wolny (Polska) 124,9 (123,5 m), Piotr Żyła - dyskwalifikacja w drugiej serii.

Kryzys formy Dawida Kubackiego. Józef Jarząbek komentuje

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. W zawodach Pucharu Świata w Engelbergu nie wystartował Dawid Kubacki. Rozmawiamy z jego pierwszym klubowym trenerem, Józefem Jarząbkiem.

Dawid Kubacki notuje bardzo słaby początek sezonu. Na możliwych 800 punktów do zdobycia wywalczył zaledwie 49, z czego większość to drobne z loteryjnego turnieju w Ruce, gdzie po jednoseryjnych zawodach został sklasyfikowany na 10. miejscu.

Dawid bardzo przykłada się do pracy na treningach, wykonuje dokładnie polecenia trenera Thurnbichlera, ale to nie znajduje odzwierciedlenia w zawodach.

W klasyfikacji PŚ Kubacki zajmuje 26. miejsce. Co się dzieje z byłym liderem polskiej reprezentacji?

Pozycja dojazdowa nie jest najlepsza, na progu odbijasz za wysoko, potem tracisz prędkość, następuje jej załamanie, w efekcie nie skaczesz za daleko.

Gdyby wszystkie elementy wykonywał prawidłowo, skakałby co najmniej dwadzieścia metrów dalej. Ale to nie tylko wina Dawida, że jest jak jest.

Co ma pan na myśli?

Nasi skoczkowie w tym sezonie ani raz nie trenowali jeszcze na zaśnieżonej skoczni w Zakopanem. Jedyne treningi, jakie mieli pod Wielką Krokwią, to były skoki na torach lodowych i na zeskoku z igielitu. To duża różnica. Nie da się na takiej skoczni wypracować wszystkich potrzebnych elementów prawidłowej techniki. Same imitacje skoków w hali, ćwiczenia siłowe nie wystarczą. Po zawodach w Ruce Dawid Kubacki wrócił do Zakopanego i trenował tylko nasali. Podobnie jak pozostali nasi skoczkowie do tej pory nie miał możliwości, aby w Zakopanem przeprowadzić choćby jeden spokojny trening. Skutki są takie, że potem błędy się tylko potęgują. Zawodnik chce skakać lepiej, ale nie wychodzi. Pojawia się coraz więcej stresu, nawet takiego, który nie pozwala na sen w nocy. Jeśli będzie skakał dalej, to też psychicznie będzie się czuł lepiej.



Dawida Kubackiego w kryzysie formy wspiera przede wszystkim jego żona Marta Kubacka.

Dawid Kubacki nie wystąpił podczas weekendu w zawodach Pucharu Świata w Engelbergu. Nie pojechał też na turniej Pucharu Interkontynentalnego. To dobra decyzja?

To superdecyzja. Jeśli potrzebuje w końcu na śniegu i blisko domu przez około 10 dni, powinno wystarczyć, aby od-

zyskać w miarę w swoje umiejętności, bo przecież nie zapominał, jak się skacze.

Kolejnymi zawodami po Engelbergu będzie Turniej Czterech Skoczni. Dawida Kubackiego nie zobaczymy także na skoczniach w Austrii i Niemczech?

Absolutnie to nie jest przesądzone. Jeśli na treningach będzie widoczny postęp, trenerzy zauważą, że skaczę na prawdę dobrze, są duże szanse, że wystąpi. Powiem więcej: po solidnych treningach Dawid może na miejsca w czołowej piętnastce, a nawet dziesiątce w kolejnych zawodach Pucharu Świata.

Słaby początek sezonu nie spowoduje, że Dawid Kubacki straci pewność siebie?

Wręcz przeciwnie, wróci jeszcze mocniejszy. Przechodził już w swojej karierze różne trudne sytuacje i zawsze się podnosił. Był czas, gdy próbowano go przenieść do kadry B, ale potrafił się odpowiednio zmobilizować. Myślę, że ostatnie niepowodzenia jeszcze bardziej zmotywują go do ciężkiej pracy. Zrobi wszystko, żeby jeszcze w tym sezonie dobrze skakać i jak najlepiej przygotować się do przyszłorocznych igrzysk olimpijskich.

Wydarzenia z marca 2023 roku i choroba żony, walka o jej życie, a potem długa rehabilitacja mogą do dziś mieć wpływ na postawę Dawida

Kubackiego na skoczni jego pracę na treningach?

Jakiś wpływ może mieć, ale jest też na tyle doświadczonym zawodnikiem, że w pracy potrafi się odciąć od życia prywatnego. Jest skupiony na swoich obowiązkach. Teraz więcej czasu spędzi w domu, będzie miał z kim porozmawiać o swoim gorzszym okresie, bardziej się zregeneruje i wyśpi, co w długim i męczącym cyklu Pucharu Świata, ciągłych przelotach i wyjazdach jest bardzo potrzebne, a zarazem mocno utrudnione.

Który z polskich skoczków może być liderem reprezentacji Polski w dalszej części sezonu?

Bardzo dobre zawody w Titi-see-Neustad zaliczył Jakub Wolny. Równie dobrze skacze też Paweł Wąsek. W sobotnim konkursie w Engelbergu zajął 11. miejsce. W tym sezonie nie popełnia zbyt wielu błędów, prezentuje się równie dobrze wśród naszych zawodników. Myślę, że w kolejnych konkursach to on będzie liderem Biało-Czerwonych, ale nie przekreślam szans absolutnie żadnego zawodnika. © R

Pi kanożna Robert Lewandowski przeprosił za zmarnowane okazje

FC BARCELONA STRACIŁA FOTEL LIDERA PO PORAŻCE NA SZCZYCIE

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Prowadząca dotychczas w La Liga FC Barcelona przegrała z Atletico Madryt 12 w 19. kolejce i straciła fotel lidera na rzecz swojego pogromcy.

W 30. minucie kataloński pomocnik Pedri otworzył wynik po podaniu pętą Gaviego. W 60. minucie po jednym z nielicznych kontrataków bramkę zdobył pomocnik Atletico Rodrigo de Paul – przeciwnik mimowolnie pomógł mu piętą, a podanie próbował przeciąć Marc Casado. W 90+6. minucie doliczonego czasu gry zwycięskiego gola strzelił norweski środkowy napastnik „Los Colchoneros” Alexander Sorloth, całkowicie przyćmiewając nieskutecznego Roberta Lewandowskiego, który w kolejnym meczu zmarnował kilka dogodnych okazji do zdobycia bramki.

Po meczu Lewandowski przeprosił za zmarnowane szanse. – W ostatnich dwóch, trzech meczach czułem, że brakuje mi spokoju w polu karnym i być może pewności siebie. Jeśli nie wykorzystasz swoich szans, zdobycie gola stanie się



Lewandowski nie był w stanie pokonać Oblaka

trudne – wyraził samokrytykę najlepszy strzelec Barcelony.

Trafienie Sorlotha było 13. golem Atletico w bieżącym sezonie strzelonym w 90. minucie meczu lub później.

Barcelona z czterech ostatnich meczów wygrała zaledwie jeden. Drużyna Hansiego Flicka przegrała u siebie z Las Palmas 1:2, rozgromiła na wyjeździe Real Madryt 5:1, zremisowała w gościach z Betisem Sewilla 2:2, wygrała w delegacji z Borus-

sią Dortmund 3:2 w Lidze Mistrzów, poniosła domowe porażki z Leganes 0:1 i Atletico 1:2.

Barcelona nie przegrała z Atletico Madryt od ponad trzech lat, a „Los Colchoneros” nie wygrali z „Blaugrana” na wyjeździe od 18 lat – aż do ostatniej soboty.

Poprzednim razem Atletico pokonało Katalończyków 2 października 2021 roku – 2:0 na stadionie Metropolitano. Od tego czasu „Blaugrana” od-

niosła 5 zwycięstw (4 z nich bez straty gola). W Katalonii „Los Colchoneros” wygrał poprzednio w lutym 2006 roku, pokonując Barcę na Camp Nou 3:1.

Atletico wygrało 12 kolejnych meczów od 31 października, uzyskując bilans bramkowy 33:8.

Atletico po 18 meczach (rozegrało jedno spotkanie mniej od Barcelony) ma 41 punktów i zostało liderem tabeli. „Blaugrana” spadła na drugie miejsce (38 punktów po 19 meczach). Pierwszą trójkę uzupełnia Real Madryt (37 punktów po 17 meczach).

4 stycznia 2025 roku w Pucharze Króla Barcelona zmierzy się z Barbastro, a Atletico podejmie Marbellę.

©

LA LIGA

19 kolejka: Girona-Real Valladolid 3:1 (Lopez 31, Ruiz 39, Danjuma 81), Getafe-Real Mallorca 0:1 (Larin 53 z rzutu karnego), Celta Vigo-Real Sociedad San Sebastian 2:0 (Duran 40, 45+1), Osasuna Pampeluna-Athletic Bilbao 1:2 (Torro 25 - Guruzeta 31, Berenguer 74), FC Barcelona-Atletico Madryt 1:2 (Pedri 30 - de Paul 60, Sorloth 90+6). Prowadzi Atletico Madryt z 41 punktami, przed Barceloną - 38 pkt (i mecz więcej) oraz Real Madryt 37 pkt (i mecz mniej). Tabele zamyka Valencia - 11 pkt.

Ligi zagraniczne

CZTERY GOLE SCHICKA

Piłkarze Bayeru Leverkusen, m.in. dzięki czterem trafieniom Czecha Patricka Schicka, pokonali SC Freiburg 5:1 w 15. kolejce niemieckiej ekstraklasy.

Broniący tytułu „Aptekarzy” długo nie mogli sforsować defensywy gości. Zmarnowali też wysmienitą okazję do objęcia prowadzenia - w 33. minucie Florian Wirtz nie wykorzystał rzutu karnego; jego strzał obronił Noah Atubolu.

Wirtz zrehabilitował się tuż przed gwizdkiem kończącym pierwszą połowę, kiedy idealnie obsłużył wychodzącego na czystą pozycję Schicka, który „podcinał” z 16 metrów przerzucił piłkę nad wychodzącym z bramki Atubolu.

Druga połowa była już popisem gospodarzy. Najpierw obrońcami Freiburga, „zakreślił” Wirtz z bliska podwyższył na 2:0, chwilę później gola dla gości zdobył Włoch Vincenzo Grifo, a następnie kolejną trzecie bramki dołożył czeski napastnik Bayeru, w tym dwiema w zagraniach Wirtza. **FB**

BUNDESLIGA

15. kolejka: Bayern-MB Lipsk 5:1 (Musiala 1, Laimer 25, Kimmich 36, Sane 75, Davies 78 - Selesko 2), Stuttgart-St. Pauli 0:1 (Eggstein 21), Eintracht Mainz 0:1 (Kristensen 75 - Santos 15 gol samobójczy, Nebel 27, 58), Hoffenheim-Borussia M. 1:2 (Kramaric 58 z karnego - Sander 23, Plea 61), Werder - Union Berlin 4:1 (Goll 13, 17, Weiser 45, Stage 87 - Schafer 23), Holstein-Augsburg 5:1 (Rosenboom 12, Harres 32, 35, Machino 39, 90+1), Bayer-Freiburg 5:1 (Schick 45+1, 67, 74, 77, Wirtz 51 - Grifo 55).

DONNARUMMA KONTUZJOWANY

Piłkarze lidera Paris Saint-Germain pokonali na wyjeździe AS Monaco 4:2 w rozegranym awansem szlagierze 16. kolejki francuskiej ekstraklasy, ale zwycięstwo okupili kontuzją bramkarza Gianluigiego Donnarummy.

Broniący tytułu paryżanie musieli sobieradzić bez Donnarummy już od 17. minuty. Słynny włoski piłkarz został trafiony butem w twarz przez piłkarza rywali Wilfrieda Singo.

Donnarumma, zkrwawiającym policzkiem, długo leżał na boisku i był opatrywany. Nie mógł już kontynuować gry, zastąpił go Rosjanin Matwiej Safonow.

Pozostałe spotkania 16. kolejki odbędą się dopiero na początku stycznia. **FB**

LIGUE 1

16. kolejka: Monaco-PSG 2:4 (Seghir 53 z karnego, Embolo 60 - Doue 24, Dembele 64, 90+7, Ramos 84).

WALUKIEWICZ W SZPITALU

Piłkarz Torino Sebastian Walukiewicz, który trafił do szpitala po tym, jak złesie poczuł w trakcie meczu włoskiej ekstraklasy z Bologną (0:2), nie doznał udaru, ani nie stwierdzono u niego żadnych poważnych dolegliwości - poinformował portal toiniogranata.it. Przyczyną kłopotów z oddychaniem była grypa.

Po półgodzinie gry 24-letni obrońca najpierw przykucnął, a następnie upadł na murawę. Działo się to bez kontaktu z rywalem, a wcześniej też nie obserwowano sytuacji, w której mógłby się nabawić jakiegos urazu. Zawodnikiem natychmiast zajęły się służby medyczne turyńskiego zespołu. Boisko opuścił niosząc go, ale cały czas był świadomy i przytomny. Pierwsze badania przeprowadzone jeszcze na stadionie - stwierdziły lekką niedydolność.

W celu wyjaśnienia przyczyn trudności z oddychaniem Walukiewicz, który miał się też skarżyć na „kłucie w boku”, został przetransportowany do szpitala na dalsze badania. Późnym wieczorem jeden ze zwiazanych z klubem portali przekazał uspokajające wieści, że u reprezentanta Polski nie stwierdzono udamy czy żadnych innych poważnych dolegliwości, a zakłopoty oddechowemu miały odpowiadać grypa, jaką przechodził w ostatnich dniach.

Według portalu torinogranata.it klub ma w najbliższym czasie wydać oficjalny komunikat ws. zdrowia dziewięciokrotnego reprezentanta Polski, ale „nie ma powodów do obaw”.

Walukiewicz, który jesienią pięć razy wystąpił w zespole trenera Michała Probierza, trafił do Torino zapięć milionów euro latem z Empoli, już po rozpoczęciu sezonu. W trwających rozgrywkach ligowych tylko dwukrotnie zabrał go w podstawowej jedenastce „Byków”, a na boisku spędził ponad 1000 minut w Serie A i 45 w Pucharze Włoch.

SERIE A

17. kolejka: Hellas Verona-AC Milan 0:1 (Reijnders 56), Torino-Bologna 2:2 (Dallinga 71, Pobega 80), Genoa-Napoli 2:2 (Pinamonti 51 - Anguissa 15, Brahmani 23), Lecce-Lazio 2:2 (Tete 50 - Castellanos 45+3, Marusic 87).



Kolejna porażka Guardioli, zwycięstwo Arsenalu

Filip Bares
redakcja@polskapress.pl

Manchester City przegrało swój 9. z ostatnich 12. ligowych meczów. W weekend mistrzowie Anglii polegli w starciu z Aston Villą 1:2. Imponujące zwycięstwo odniósł natomiast Arsenal.

Pierwszą bramkę dla gospodarzy zdobył w 16. minucie Kolumbijczyk Jhon Duran, a wynik w 65. podwyższył Morgan Rogers. Honorowego gola dla „The Citizens” strzelił w trzeciej minucie doliczonego czasu gry Phil Foden.

W drużynie Aston Villi całe spotkanie rozegrał reprezentant Polski Matty Cash, ukarany w 37. minucie żółtą kartką.

Piłkarze Arsenalu pokonali na wyjeździe Crystal Palace 5:1. Już w szóstej minucie pro-

wadzenie Arsenalowi dał Gabriel Jesus. Gospodarze co prawda wyrównali w 11., gdy trafił Ismaila Sarr, ale później na boisku dominował jeden zespół.

W 14. ponownie na listę strzelców wpisał się Jesus, a w 38. Kai Havertz. Po przerwie z goli cieszyli się jeszcze Gabriel Martinelli i Declan Rice. Humorgościom psuje jedynie kontuzja Bukayo Saki. Z powodu problemu z udem boisko opuścił już w 24. minucie. Całe spotkanie na ławce rezerwowych Arsenalu przesiedział Jakub Kiwior.

Chorwat Ivan Juric został trenerem Jana Bednarka i jego kolegów z zamykającej tabelę piłkarskiej ekstraklasy Anglii drużyny Southampton FC. Zastąpił zwolnionego w poniedziałek Russella Martina.

49-letni Juric w listopadzie, po niespełna dwóch miesią-

cach pracy, został zwolniony z Romy. Wcześniej przez trzy lata prowadził Torino. Trenował także Crotone, Genoe i Hellas Werona.

Do tej pory szkolił zespoły włoskie, gdzie mieszkał po zakończeniu kariery piłkarskiej. Był zawodnikiem m.in. Hajduka Split, Sevilli, Crotone i Genoi. Pięć razy wystąpił w chorwackiej drużynie narodowej.

Martin, pod którego wodzą „Święci” w tym roku wrócili do Premier League, został zwolniony po niedzielnej porażce 0:5 z Tottenhamem Hotspur. Od początku sezonu beniaminek wygrał tylko jedno spotkanie, zdobył zaledwie pięć punktów i ma cztery punkty straty do przedostatniej ekipy Wolverhampton Wanderers.

W historii Premier League był tylko jeden zespół z mniej-

szą niż Southampton liczba punktów po 16 kolejkach.

Amerykańska Friedkin Group sfinalizowała przejęcie klubu piłkarskiej ekstraklasy Anglii - Evertonu. Dotychczasowy właściciel sprzedał 94,1 procent większościowych udziałów - poinformował klub z Liverpoolu.

Friedkin Group, która jest również właścicielem włoskiej drużyny AS Roma, osiągnęła porozumienie w sprawie warunków sprzedaży we wrześniu.

©

PREMIER LEAGUE

16 kolejka: Aston Villa-Manchester City 2:1 (Duran 16, Rogers 65 - Foden 90+3), Brentford-Nottingham 0:2 (Aina 38, Elanga 51), Ipswich-Newcastle 0:4 (Isak 1, 45+2, 54, Murphy 32), West Ham - Brighton 1:1 (Kudus 58 - Wieffer 51), Crystal Palace - Arsenal 1:5 (Sarr 11 - Jesus 6, 14, Havertz 38, Martinelli 60, Rice 84).

Stokowski: Na taki wynik pracuje się przez wiele lat

Kamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

PŁYWANIE. Kacper Stokowski wrócił do Polski i przenosi się do Stanów Zjednoczonych, gdzie naco dzień mieszka, i fistrzostwa świata były jego ostatnimi zawodami w tym roku.



FOT. KAMIL WOJDAT

To najlepszy rok w karierze? Myślę, że tak. Drugi start na igrzyskach olimpijskich, medal mistrzostw Europy, a dotychczas dwa medale mistrzostw świata. W taki sposób mogę kończyć rok. Idealny prezent pod choinkę (śmiech).

Zapytałem czy najlepszy nie bez przyczyny. Najważniejsza impreza sezonu, czyli igrzyska nie były udane, ale chyba te mistrzostwa świata osłodziły rok i niesmaku nie ma? Nie mam o niesmaku. Wyniki, które uzyskałem i ja i kadra podczas MŚ pokazują, że jesteśmy blisko, aby osiągać najwyższe cele. Kiedyś mogliśmy tylko o tym marzyć.

Skąd taka eksplozja formy?

Świetnie przepracowałem okres od igrzysk olimpijskich. Dbałem o siebie, nie chorowałem. Wszystko wypaliło. Musimy też mieć świadomość, że na taki wynik nie pracuje się przez kilka miesięcy, a przez wiele lat. Teraz ta praca zaowocowała. Jestem dumny z siebie, trenera

i wszystkich, którzy mnie wspierali. Często widzimy tylko medale, a nie zawsze to, ile pracy i ilu ludzi za nimi stoi.

Byłeś zaskoczony tym, że tak naprawdę co wyścig, to poprawiałeś kolejny rekord Polski?

Najbardziej zaskakujący był start w sztafecie. Płynęliśmy po kilku dniach rywalizacji na wysokim poziomie, a jeszcze w ostatnim starcie, mimo zmęczenia, pobiliśmy rekord. Ale to była sztafeta, a w niej nie płynie się tylko dla siebie, ale drużyny i wszystkich Polaków. To dodawało energii.

Energii nie mogło zabraknąć chcąc walczyć o medale, bo poziom MŚ był kosmiczny.

Padło ponad trzydzieście rekordów świata. To niesamowite. Jest takie powiedzenie, że z kim przestajesz, takim się stajesz. A my byliśmy otoczeni rekordzistami świata, więc to też dodało nam kopa. Pokazaliśmy, że jesteśmy częścią światowego pływania, że możemy rywalizować z najlepszymi. ©®

Kacper Stokowski w wielkiej formie. Zdobył dwa medale MŚ

Kamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

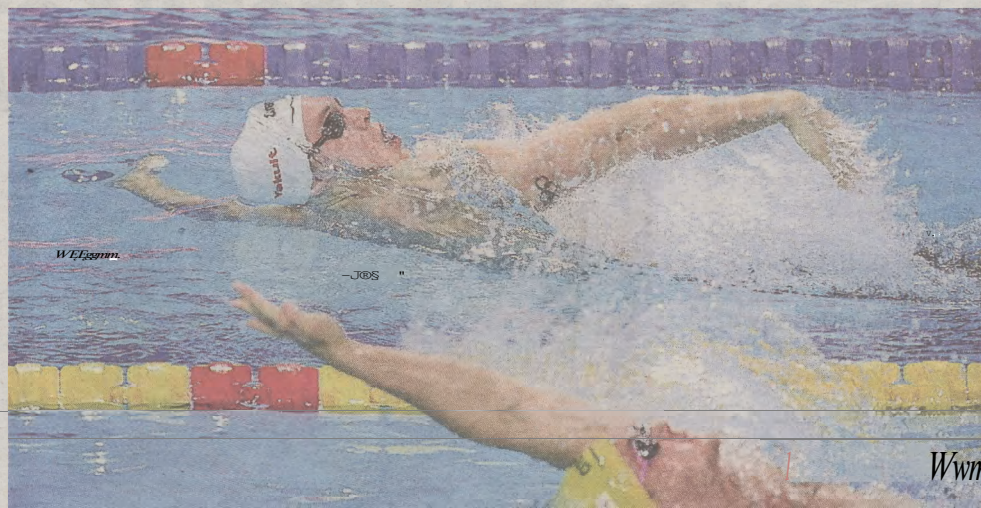
PŁYWANIE. Kacper Stokowski z AZS UMCS Lublin był jedną z gwiazd naszej kadry podczas niedawno zakończonych mistrzostw świata na krótkim (25-metrowym) basenie.

Polacy łącznie zdobyli w Budapeszcie pięć medali, wszystkie z brązowego kruszcu. Dwa przywiózł do domu Kacper Stokowski, grzbiecista AZS UMCS Lublin, trenujący na co dzień w Stanach Zjednoczonych.

– Odpowiednie przygotowanie mentalne i fizyczne – mówi krótko o swojej dyspozycji grzbiecista AZS UMCS.

Stokowski na najniższym stopniu podium stanął w rywalizacji 100-metrowców, o eliminacji do finału trzykrotnie poprawiał dziewięćletni rekord Polski Radosława Kawęckiego. Nowy wynosi 49.16 sekundy. Na dystansie o połowę krótszym (dwa lata temu w Melbourne zajął trzecie miejsce) dwukrotnie bił własny rekord kraju, kończąc statecznie zmagania napiętej pozycji (22.68 sekundy).

– Mistrzostwa świata na krótkim basenie z reguły rządzą się swoimi prawami. Czasem brakuje czołówek, więc ich gwiazdami zostają zawodnicy nieoczywiści. Natomiast w przypadku tych ostatnich na poziom



FOT. KAMIL WOJDAT

Kacper Stokowski w Budapeszcie sześć razy ustanawiał rekord Polski. Biało-Czerwoni jeszcze nigdy w historii nie spisali się tak dobrze w mistrzostwach świata (basen 25 m)

w żadnym wypadku nie możemy narzekać. Padło wiele rekordów świata. Poziom był po prostu zawrotny, czego chyba nikt nie mógł przewidzieć – podkreśla Piotr Kaspek, koordynator sekcji pływania w AZS UMCS Lublin. – Wydaje mi się, że wysyp dobrych wyników w Budapeszcie, to jeszcze pokłosie przygotowań do igrzysk olimpijskich, które latem odbyły się w Paryżu – uzupełnia.

Drugi raz na trzecim stopniu podium Stokowski stanął wspólnie ze sztafetą męską 4x100 metrów stylem dowolnym (Kamil Sieradzki, Jakub Majerski, Ksawery Masiuk, Kacper Stokowski i Piotr Lu-

dwiczak – płynął w eliminacjach). Brązowe medale zdobyli jeszcze Katarzyna Wasick (50 metrów dowolnym), Krzysztof Chmielewski (200 metrów motylkowym) oraz sztafeta mieszana 4x50 metrów stylem dowolnym w składzie: Piotr Ludwiczak, Kamil Sieradzki, Kornelia Fiedkiewicz i Katarzyna Wasick.

– Pięć medali rekordy Polski cieszą. To nie ulega wątpliwości. Patrząc na liczby nie da się jednak nie zauważyć, że nadal świat nam ucieka. Odległości między najlepszymi nie maleją, a powiększają się. Ale nie ma co załamywać rąk, a docenić ten sukces – mówi trener Kaspek. W stolicy Węgier wystąpiła

także inna reprezentantka Lubelszczyzny – grzbiecistka Adela Piskorska. Tegoroczna mistrzyni Europy nabszenie 50-metrowym z Belgradu w Budapeszcie poradziła sobie gorzej. Każdy ze swoich czterech występów zakończyła poza pierwszą dziesiątką. Na 50 metrów była 26., na 100 – 21., na 200 – 12., natomiast na „setkę” stylem zmiennym była 25.

– Adela trochę minęła się z formą. Szybciej pływała miesiąc temu. Zauważmy przy tym, że ona praktycznie od lutego jest blisko rekordu Polski. To młody organizm, który teraz potrzebuje zasłużonego odpoczynku – uważa Piotr Kaspek. ©®

TOMASZ DYŁAK: MEDAL OLIMPIJSKI I ILKI SZEREMETY 10 DOPIERO POCZĄTEK ODDODOWY

Radosław Patroniak
sport@gs24.pl

37-letni trener koordynator w Polskim Związku Bokserskim doprowadził do olimpijskiego srebra Julię Szeremetę. Tym samym zdobył dla polskiego boksu pierwszy krążek w 10 po 32 latach.

– Od 6. roku życia chodziłem do wypożyczalni wideo i pytałem się o filmy ze sztukami walki. Wtedy nie było to jeszcze boks, tylko raczej kung-fu. Potem zapisałem się na zajęcia karate, bo w Gostyniu nie było nic innego. Po roku zrezygnowałem. Ja chciałem się bić, a nie udawać, że się biję. W tym samym czasie wspólnie z nieżyjącym tatą oglądałem walki Gołoty, Holyfielda, Tysona i Michalczewskiego. Jak mam 9 lat to tata zabiera mnie na żużel w Lesznie. Dwa lata później pojechaliśmy po raz pierwszy

na mecz Lecha. To było starcie z Legią, zakończone wielką biatyką kibiców. Minęły trzy lata, a ja już byłem jednym z liderów grupy kibicowskiej w Gostyniu. Uczestniczyłem w 150 meczach wyjazdowych Lecha. Nie muszę chyba już mówić, że jestem patriotą lokalnym, Wielkopolańcem z krwi i kości, człowiekiem kochającym pracę organizacyjną – opowiada Tomasz Dyłak z klubu Sporty Walki Gostynin.

Jako młody człowiek był to błąd, ale nigdy nie było mu dane zrealizować się na ringu bokserskim. Postanowił więc, że swoje ambicje przeleje na zawodników.

– Wiadomo, że trenerem nie stałem się z dnia na dzień, ale ważnym momentem dla mnie był przyjazd do Gostynia Sebastiana Rządkiwicza z Olimpijczyków. Wtedy jako 18-latek pomyślałem chyba pierwszy raz o trenerce. Na to musiałem jed-



FOT. RADOSŁAW PATRONIAK

Tomasz Dyłak: Julia zaufała mi i osiągnęła wielki cel. Teraz, nawet jak będzie w słabszej formie, to wygra charakterem

nak poczekać jeszcze 4 lata. Po zdaniu matury pracowałem w Śremie i studiowałem z początku w Poznaniu. Potem wyjechałem do Anglii do Milton Key-

nes. Ciężko pracowałem i trenowałem boks w miejscowym klubie. Wróciłem w wieku 22 lat i akurat kolega zrezygnował z prowadzenia treningów. Wzię-

łem się za grafik i ułożenie planów zajęć. Poczuliśmy radość i satysfakcję z tego, co robimy. Zrozumiałem, że to jest moje przeznaczenie – wspomina mąż Katarzyny itata 6-letniego Aleksandra i 7-miesięcznej Marianny.

W 2012 r. Dyłak założył z Krzysztofem Wojtkowiakiem klub Sporty Walki. Mógł liczyć na współpracę z Boks w Poznaniu, ale wtedy mógł tylko pomarzyć o zdobyciu 8 medali MP.

– Rozwijaliśmy się krok po kroku, ale dość szybko, skoro już dwa lata później Karol Łapawa zdobył brązowy medal MP juniorów, a później kolejne. Uwierzyłem, że mogę w boksie wszystko. Dlatego do dziś nasze relacje są wyjątkowe, traktuję Karola jak talizman – przyznaje trener zwany wizjonerem.

Pod koniec 2019 r. zapada decyzja, że Dyłak zostanie trenerem kadry juniorek.

– Przez pierwszych sześć miesięcy nie wiedziałem, ile

będę zarabiał. Uznałem, że jak będę dobrym trenerem, to i tak dostanę przyzwoitą gażę. Zresztą tak jest do dzisiaj. Nie patrzę na pieniądze i nagrody, tylko chcę, żeby za mnie przemawiały wyniki. Już pięć lat temu miałem przepis na sukces, tylko czekałem na swoją szansę. Trzy lata temu w Kielcach na MŚ juniorów rozbiliśmy bank, zdobywając 7 medali. Stało się jasne, że obejmę kadry seniorki – kontynuuje Dyłak.

Na podium nie stanęła wówczas Julia Szeremeta. – Jazawsze szukałem dziewczyn rozwojowych. Już wtedy widziałem w niej coś genialnego. Do poziomu olimpijskiego musiała jednak dojść ciężką pracą. Zaufała mi i osiągnęła wielki cel. Teraz, nawet jak będzie w słabszej formie, to wygra charakterem. Szeremeta to jest jednak dopiero początek, bo ja chcę stworzyć coś wielkiego – zapewnia trener z Gostynia. ©®

Raków imponuje defensywą i wzmacnia skład na wiosnę

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Częstochowianie po rundzie jesiennej są wiceliderem i bardzo chcą skończyć sezon na podium.

Do Rakowa wrócił trener Marek Papszun i „Medaliki” wróciły do czołówek PKO Ekstraklasy. Pod wodzą szkoleniowej legendy klubu częstochowianie zajmują 2. miejsce w tabeli i walczą o powrót do europejskich pucharów mając 2 pkt straty do lidera.

- Efekty naszej pracy są zadowalające i liczba wywalczonych przez nas punktów to jest bardzo dobry wynik biorąc pod uwagę nasze możliwości. W drużynie było wiele zmian, sporo kontuzji, ale opanowaliśmy tę sytuację i w przyszłości idzie w dobrym kierunku - powiedział trener Papszun.

Najsilniejszą stroną drużyny Papszuna jest defensywa. Raków stracił jesienią najmniej bramek w lidze - tylko 10, bijąc przy okazji rekord XXI wieku w liczbie straconych goli - zaledwie cztery w pierwszych 12 meczach. Spora w tym zasługa Kacpra Trelowskiego. Młody



Raków wygrał w Warszawie z Legią. Częstochowianie na wyjeździe nie doznali porażki

bramkarz wrócił pod Jasną Górę i imponuje między słupkami formą. Na początku sezonu dzielnie wspierali go obrońcy. W końcówce rundy było z tym już trochę gorzej z powodu kontuzji defensorów.

„Medaliki” wyróżnia też w naszej lidze walka do ostatniego gwizdka. Aż 12 bramek, czyli blisko połowę swojego dorobku, częstochowianie zdobyli w ostatnim kwadransie gry często przechylając wówczas szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Wielu obserwatorów PKO Ekstraklasy zaczęło uważać, że ten zespół zabija futbol przepychając w ten sposób swoje mecze, ale w Częstochowie nikomu to nie przeszkadza skoro pozwala na zdobywanie punktów.

Po 18 jesiennych meczach częstochowianie mają 36 pkt. To cztery więcej niż w tym samym momencie przed rokiem, ale aż osześć mniej w porównaniu do mistrzowskiego sezonu.

Raków świetnie gra na wyjazdach, gdzie jako jedyny z całej ligi nie przegrał jeszcze spotkań. Poza Trelowskim świetną formę prezentowali Jean Carlos czy Fran Tudor. Coraz lepiej w Polsce radzi sobie Erick Otieno. Naminus trzeba druży-

nie zapisać domowe porażki z Cracovią Piastem, do których kibice na Limanowskiego niesą przyzwyczajeni, a także brak bramkostrzelności napastnika.

Częstochowianie zimą planują wzmocnić skład i rozglądają się za nowym graczem do linii ataku. Najbardziej zaawansowane są rozmowy transferowe z Leonardo Rochą z Radomiaka. Lider snajperów PKO Ekstraklasy ma kosztować niepełną milion euro. Na celowniku „Medalików” znajdują się także gwiazda Wisły Kraków Angel Rodado oraz Mariusz Stępiński, który zamierza wrócić z Cypru do kraju, a opcją rezerwową jest Bośniak Imad Ronin. Częstochowianie szukają również nowego młodzieżowca i są blisko ściągnięcia na Limanowskiego 20-letniego pomocnika Znicza Pruszków Wiktora Nowaka.

Piłkarze Rakowa przygotowani do rundy wiosennej rozpoczyna 3 stycznia. Tydzień później zespół Papszuna wyjedzie na dwutygodniowe zgrupowanie do Hiszpanii. Częstochowianie będą trenować w Marbellii. W okresie przygotowawczym planują rozegranie czterech spotkań kontrolnych. ©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94347 3512
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 3512
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 8103
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 481 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANS/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA-KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku! Nie wiesz co zrobić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział! 602738759

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

FAJNE 2-pok. umeblowane w centrum Koszalina tel. 601-999-123.

Handlowe

MATERIAŁY OPAŁOWE

DREWNO opałowe, 603355795

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 513-109-288

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

WORK CENTRE (KRAZ 7098)
- Praca w Holandii (od zaraz)!
Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 739-230-594, 533-966-678, 533-111-037, 519-138-005 www.workcentre.com.pl

Zdrowie

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

NAPRAWA RTV, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 888-032-998

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE dywanów, kanap, foteli 889-571-282.

UROCZYSTOŚCI

SYLWESTER 290zł/os. 608-439-118.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Strefa Biznesu

czy Uij

strefabiznesu.pl

REKLAMA 0010986208

OMEGA WYCENY OBRÓT

SKŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11
tel. 59 841 44 20
601 654 572
www.nieruchomosci.slupsk.pl
omega@nieruchomosci.slupsk.pl

strona **zdrowia**

stronazdrowia.pl

czytaj **ikO**

REKLAMA 0011240072

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Oddziału przy ul. Potulickiej 2/ul. Księcia Sambora 4 wywieszony został wykaz:

- lokalu użytkowego nr U7 o pow. 238,80 m² wraz z terenem przeznaczonym o pow. 100 m², przeznaczonego na cele niemieszkalne, tj. biuro, usługi, handel lub magazyn, zlokalizowanego w parterowym budynku niemieszkalnym Skarbu Państwa w Wałcu przy ul. Dworcowej 14 (dz. nr 3335/30), przeznaczonego do najmu w drodze ustnego przetargu nieograniczonego, na czas nieoznaczony.

Wszelkie informacje można uzyskać pod numerem tel. 91 447 20 34.

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO
ODDZIAŁ REGIONALNY W SZCZECINIE
ul. Potulicka 2, 70-952 Szczecin, skr. poczt. 1100

Tom Hanks w „Here. Poza czasem” w kinach od 27.12

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

Trzydzieści lat popremierze „Forresta Gump’a” Tom Hanks ponownie spotkał się z częścią ekipy tego kultowego dziś filmu min. z Robin Wright reżyserem Robertem Zemeckisem czy scenarzystą Erikiem Rothem. Tak powstał kolejny magiczny obraz, którego głównym bohaterem jest pewien stuletni domi jego mieszkańcy. Dzięki najnowszym technologiom, możemy oglądać bohaterów zarówno jako nastolatków, jak i 80-letnich starszków.

Pierwszoplanową postacią najnowszego filmu Zemeckisa „Here. Poza czasem” jest Richard, grany przez Toma Hanksa. Według dziennikarzysty Tom jest jednym z najbardziej lubianych, rodzinnych, czarujących i najlepiej zarabiających aktorów Fabryki Snów. Steven Spielberg twierdzi nawet, że „jest dobrem narodowym Ameryki”.

W filmie „Here” losy kilku pokoleń krzyżują się w jednym miejscu na ziemi, domu, który jest świadkiem wszystkiego, co w ich życiu najpiękniejsze i najbardziej dramatyczne, najbardziej zabawne i najbardziej poruszające. To tu dla jednych wszystko się zaczyna, a dla innych kończy. Tutaj rozkwita miłość, spełniają się marzenia,



Tom Hanks w najnowszym filmie Zemeckisa „Here. Poza czasem”

rodzą się przyjaźnie, pasje i przychodzą rozczarowania. Twórcom udaje się w niezwykłej filmowej formie uchwycić istotę ludzkiego losu. Jego blaski i cienie, które wszyscy znamy bez względu na to, skąd pochodzimy i gdzie przyszło nam żyć.

Tom Hanks

Urodził się 9 lipca 1956 roku w Concord w Kalifornii. Był trzecim z czworga dzieci pracownicy szpitala Janet Marylyn i kucharza Amosa Hanksa. Niestety, małżeństwo jego rodziców nie trwało długo, rozwiedli się, gdy Tom miał zaledwie pięć lat. Po rozwodzie każde z nich jeszcze trzykrotnie zakładało rodziny. Ich dzieci non stop przeprowa-

dzały się, zmieniały szkoły, musiały szukać nowych przyjaciół i adaptować się do kolejnych rodzin patchworkowych. Tom w ciągu pięciu lat przeprowadzał się z ojcem aż dziesięć razy.

W programie Oprah Winfrey przyznał, że porzucił rodziców, kiedy zamieszkał z ojcem w jego domu, czuł się samotny, choć w pokoju miał liczne towarzystwo. „Przy trzecim małżeństwie ojca straciłem orientację co do liczby przyrodniego rodzeństwa. Gdy rysowaliśmy w szkole rodzinę, nie miałem pojęcia, jak wszystkich zmieścić na kartce. Narysowałem więc łóżko, na którym spali. Pamiętam, że byli wszędzie: w piwnicy, w kuchni, nawet na dachu

domu. Druga żona ojca, rodowita Chinka, miała już czworo dzieci, nim się poznali. Spaliliśmy wszyscy w jednym pokoju”, opowiadał.

Trzydzieści lat temu Hanks zagrał jedną z najważniejszych ról w historii kina ostatnich dekad. Wcielił się w autystycznego chłopaka z niedowładem kończyn, który stał się miliarderem i bohaterem wojny w Wietnamie, spotykając po drodze słynne historyczne postaci, w tym prezydentów USA. Wypowiedane przez Forresta sentencje w filmie na stałe weszły do publicznego języka. Wszyscy pamiętamy jedną z nich: „Życie jest jak pudełko czekoladek, nigdy nie wiesz, co ci się trafi”. Rola Gump’a wyznaczyła też kierunek dalszej kariery Hanksa, który w Hollywood stał się specjalistą od charyzmatycznych postaci.

Co ciekawe, Tom przyjął rolę zupełnie w ciemno. A ponoć odrzucił ją wcześniej John Travolta. Hanks nie czytał scenariusza, a natychmiast powiedział „tak”. Po latach w wywiadach podkreślił, że mógłby zagrać cokolwiek, co wyszło spod pióra Erica Rotha.

Dziś zrobił dokładnie to samo. Do „Here. Poza czasem” scenariusz napisali razem Zamenckis i Roth. U boku Toma zagrała Robin Wright, dla której również rola w „Forreście Gumpie” była przełomowa.

Sylwester z muzyką z operetek i musicali

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

Polska Filharmonia Sinfonia Baltica im. Wojciecha Kilara w Słupsku zaprasza na koncert „Sylwestrowa batuta”. Będzie lekko i przyjemnie.

Wydarzenie odbędzie się we wtorek, 31 grudnia, początek o godzinie 20. Bilety w cenie 180 zł do kupienia w kasie oraz na portalu biletyna.pl.

Wystąpią:

Anna Fabrello - sopran,
Michał Krężlewski - dyrygent,

Orkiestra Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica im. Wojciecha Kilara.

Program:

Johann Strauss - Uwertura „Zemsta Nietoperza”
Johann Strauss - Kuplety Adeli z „Zemsty nietoperza”
Johann Strauss - „Neue pizzicato polka” op. 449

Imre Kálmán - „Czardasz Sylvy” z „Księżniczki Czardasza”

Giacomo Puccini - „Walc Musetty” z „Cyganerii”
Johann Strauss - „Trish - Trash Polka”

Jacques Offenbach - „Aria ze śmiechem” z operetki „La Perichole”

Johann Strauss - „Die Bajadere. Polkaschnell” op. 351

Johann Strauss - „Wierność, co to to nie” z operetki „Noc w Wenecji”

Johann Strauss - „Nad pięknym, modrym Dunajem”

Leonard Bernstein - „West Side Story Symphonic Dances”, część IV „Mambo”

Leonard Bernstein - „I feel pretty” z „Westside story”

Emmanuel Chabrier - „Espana”

Nico Dostał - „Dziewczęta z Barcelony”

Arturo Márquez - Danson no 2

Krzysztof Dębski - „Pieśń Heleny” z filmu „Ogniem i mieczem”

Alberto Ginastera - Suita z baletu „Estancia”.
© ®

Hi



Anna Fabrello

Debiut szalony i odważny

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

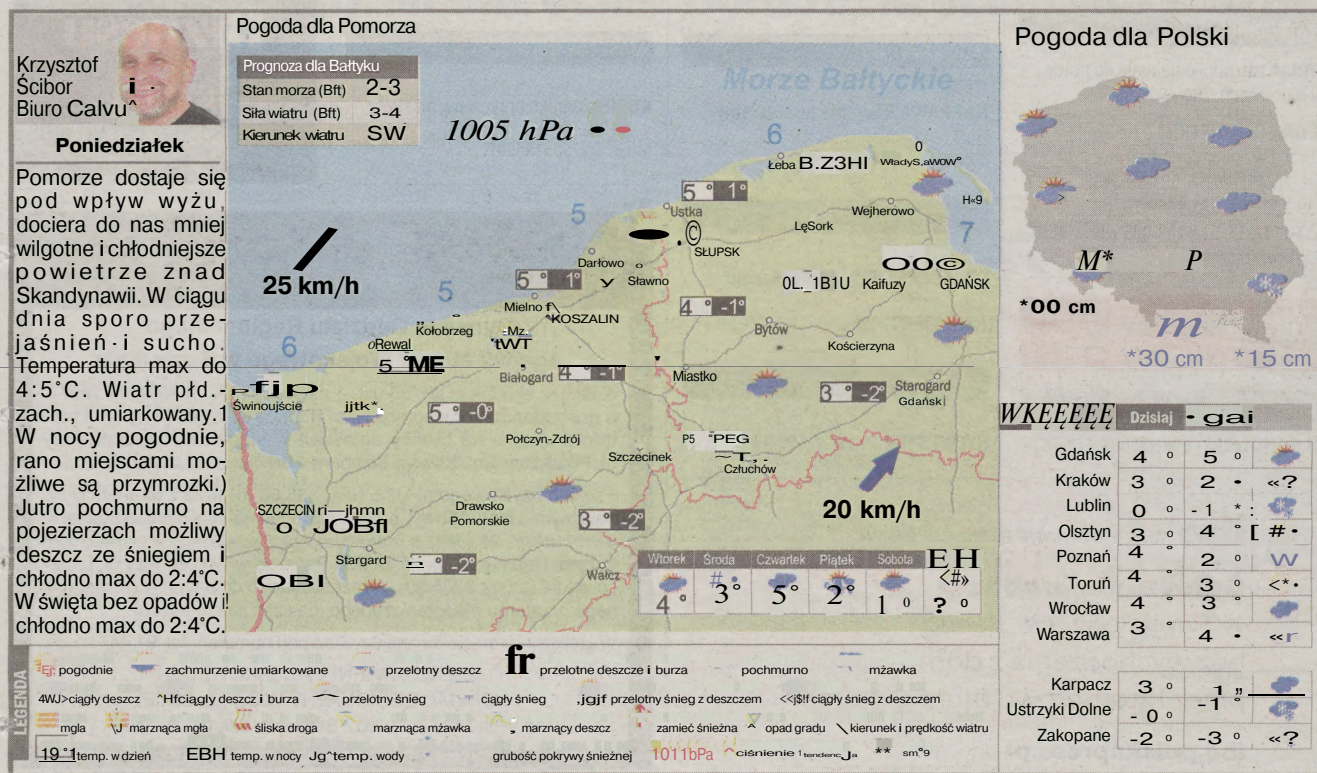
„Prawdziwa historia Jeffreya Watersa i jego ojców” Julia Łyskawy to lektura na Dyskusyjny Klub Książkowy w Cielinie.

Ostatnie w tym roku spotkanie miłośników literatury pięknej odbędzie się w Cielinie przy Starym Rynku w poniedziałek, 30 grudnia, o godzinie 18. Tym razem dyskusja toczyć się będzie o książkę Julia Łyskawy „Prawdziwa historia Jeffreya Watersa i jego ojców”.

Według niektórych to „najprzyjemniejsza książka roku”. Według innych to „wspaniałe, że w polskiej literaturze pojawił się Jul Łyskawa”. Według jeszcze innych to „coś jak lądowanie polszczyzny na Księżycu”. A niektórzy po jej lekturze krzyczą: „Coś niebywałego!”.

Debiutujący na powieściowym rynku Łyskawa to kibic Legii i postmodernizmu, psychofan Darłowska. Absolwent Instytutu Kultury Polskiej na Uniwersytecie Warszawskim. Publikował krótką prozę w „Akancie”, „Arteriach” i „Halarcie”. © ®

POGODA



Krzyżówka z hasłem

Logogryf

1		2		3	3		4		5.		6
					7						
8				20			13		4		5
					9		10		11		
12				11	18					16	
					13					22	
		2					1				
	14		15		16						M
17				18		19		20		21	
								7			
		m	21		17		14				15
22											19
		10			6						
				23				9			

1					.	.	
2			.	.	.		
3		.	.	.	.		
4		.	.	.	.		
5			.	.	.	.	

13 **Szyfr**

1	8	3	14	12	6
4			9		
7	11	10	2	5	

13) mieszkaniac dawnej Hiszpanii,
14) dawna stolica Japonii.

w po-
zanie
e”.

A crossword puzzle grid with 8 numbered squares. The grid is 10x10. The numbers are: 1 (top left), 2 (top middle), 3 (top right), 4 (middle left), 5 (middle right), 6 (bottom left), 7 (bottom right), and 8 (bottom middle). The letters 'SHI' are visible in the bottom middle square.

- 2) elektroda o potencjale dodatnim,
- 3) zalecanki do wybranki.

'ApouU0|BS :ewezj)s
:e>|pze|MO :e>|**MozA**zj)f '...
BMEzjp | 'BMg i uiepy :e>|
-ZSBJJ z e>|of **lejuaz**pojBN
ezog :j**AZ**S :ep&|0>| eufwbM
:JA6060| **ljaje**^zsnuz :z-v
b^**m**o**zA**zj^ :fef|q [aznpj sojes
europey :u**iet**se> z bJMOZ
-Azijj liuAfzAzjd n>|0J m z)n
:euzoju**i**B**J**oued bJ**M**O**zA**Zj)

S) rzadki srebrzystobiały metal (5).
T) synowie Uranosa i Gai (6).
U) strój, przyzwanie (7).
W) maszyna drogowa (5).
Z) duńska wyspa połączona mostem ze Szwecją (8).
Ż) kute na gorąco (6).

Dzisiaj twórcy internetowi zarabiają chyba więcej niż telewizyjni

Michał Wiśniewski w Pomponiku Fot. Andrzej Banas



ŻYCJAGWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 197

Anna Dereszowska straciła pieniądze

Aktorka powiadomiła w mediach społecznościowych, że padła ofiarą oszustwa. W listopadzie wpłaciła na konto jednego ze znanych kantorów internetowych sporą kwotę w złotych, chcąc ją zamienić na euro i do dzisiaj nie otrzymała pieniędzy, a firma nie odpowiada na próby kontaktu. „Jestem jednym z wielu poszkodowanych” – napisała.



Rodzinne święta Donala

Canal+ Kuchnia HD, 17:50
Tuż przed Bożym Narodzeniem zajrzemy do kuchni Donala Skehana, aby zobaczyć, co irlandzki kucharz przyrządzi dla swojej rodziny. Udowodni, że nie trzeba urabiać rąk po łokcie, by przygotować świąteczną ucztę dla całej rodziny.

Święta inaczej

Canal+ Premium, 20:00
W przeddzień Wigilii Ewa (Daria Widawska) odkrywa, że jej małżeństwo jest bajką, w którą wierzy już tylko ona sama. Postanawia więc po raz pierwszy w życiu zrobić coś spontanicznego. Wsiada do pociągu i jedzie w nieznaną. Tropem zaginionej matki ruszają jej dzieci.

Moje córki krowy

TVP Kultura, 20:00
Historia dwóch sióstr: 42-letniej kobiety sukcesu (Agata Kulesza) i niestabilnej emocjonalnie nauczycielki (Gabriela Muskata). W obliczu śmierci matki i choroby ojca, zmuszone do współpracy, kobiety stopniowo zbliżają się do siebie i odzyskują utracony kontakt.

Tajemnice szpiegów wojny

TVP Historia, 22:45
Montagu, Garbo, Fuchs, Penkovsky – choć mało kto zna te nazwiska, ci ludzie byli największymi szpiegami XX wieku. Dzięki analizie odtajnionych dokumentów, wywiadowi z ekspertami i byłymi agentami, zajrzemy w umysły i poznamy metody działania agentów.

Pozioomo:

- skośny żagiel, zwykle trójkątny,
- bojowy toporek Winnetou,
- nieobsiane pole, nieużytek,
- marihuana lub kokaina,
- hotel dla uczniów,
- zapasy z Kraju Kwitnącej Wiśni,
- biograficzny film Luisa Valdeza,
- chroniony ptak leśny, bargiel,
- wedle stawu (w powiedzeniu),
- dawniej miało duszę,
- rozmnażają się przez pączkowanie,
- napój bogów na Olimpie,
- jedna z faz Księżyca,
- duża łódź okrętowa,
- wyspiarki stan USA,
- gromada owiec lub krów,
- gwiazdozbiór jak przyrząd optyczny,
- John z zespołu The Beatles,
- mocny argument w negocjacjach,
- uczucie żalu wywołane rozłąką,
- karczma z wiersza Adama Mickiewicza.

Pionowo:

- słowna sprzeczka, zatarg,
- klamra wzmacniająca mury,
- organ dowodzenia wojskiem,
- jednostka natężenia oświetlenia,
- zespół trzech muzyków,
- miejska kolej podziemna,
- „... traw”, mikropowieść Trumana Capote,



- powieść Janusza Meissnera,
- auto z turyńskiej fabryki,
- składany fotel plażowy,
- metalowe naczynie praczek,
- polski taniec ludowy,
- igrzyska w starożytnej Grecji,
- częstka taśmy filmowej,
- średniowieczny instrument smyczkowy,
- ...-Zdrój, miasto w powiecie kłodzkim,

- profesor Ambroży ..., bohater książki Brzechwy,
- atrybut furmana i woźnicy,
- most nad torami kolejowymi,
- regionalna odmiana języka,
- odwołuje się od wyroku,
- szklane naczynie z wydłużoną szyjką,
- Jacek, polski aktor filmowy i teatralny,
- duby smalone, banialuki.

ROZWIĄZANIE NR 196

S	Z	C	U	P	A	K	-	K	R	O	L	L	E	A	R
K	H	S	-	L	Y	N	A	-	A	P	-	U			
O	-	W	-	T	A	R	O	-	S	K	I	P	-	I	K
B	R	A	M	A	-	A	P	A	C	Z	E	-	T	E	T
E	-	S	-	W	E	T	O	-	T	R	I	O	-	E	L
L	T	T	W	A	-	A	T	A	M	A	N	-	P	A	T
B	-	O	-	O	-	E	-	N	-	R	-	M	-	O	-
W	I	E	Z	-	B	A	K	S	Z	Y	S	Z	-	B	A
-	Z	-	N	-	O										
B	A	R	Y	C	Z										
O	-	E	-	I	-										
B	E	Z	L	A	O										
O	-	E	-	R	-										
L	A	D	E	K	-										
A	-	A	-	I	-	N	S	T	R	I	M	E	N	T	-

Krzysztof Rutkowski

oświadczył się ponownie

Słynny detektyw wybrał się z żoną Mają na wypoczynek do Grecji. I wrzucił na swe media społecznościowe filmik, na którym widać, jak zabiera wybrankę do eleganckiej restauracji. Tam ukląkł przed nią i powiedział: „Czy jesteś w stanie być dalej moją żoną przez kolejne 10 lat? Na tyle mamy podpisany kontrakt. I do końca naszego życia. Kocham cię”. „A jak!” – odpowiedziała Maja. Na koniec Rutkowski zasunął poetycką metaforę: „W Grecji nigdy nie opadają liście, ale nie opadają też nadzieje”.

(GZL) Fot. Przemek Świdorski



HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)

Będziesz dzisiaj świadkiem ostrej wymiany zdań. Horoskop dzienny to wskazówka, by pod żadnym pozorem nie włączać się do niej.

Ryby (19.02-20.03)

Ktoś z grona znajomych poprosi Cię o pomoc. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że musisz postępować wyjątkowo delikatnie.

Baran (21.03-19.04)

Bez reszty pochłona Cię dzisiaj przygotowania do świąt. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczorem poczujesz spore zmęczenie.

Byk (20.04-20.05)

Energii i zaangażowania w realizację planów na dziś będzie Ci można tylko pozazdrościć. Horoskop dzienny mówi, że dużo osiągniesz. Bliźnięta (21.05-21.06) Jednym zdaniem, które wypowiesz, narazisz się na czytając krytykę. Horoskop na dziś ostrzega, że może to zakończyć się sporą awanturą... Rak (22.06-22.07) Życie postawi przed Tobą trudne zadanie. Jeśli będzie Ci opornie szło, horoskop dzienny na poniedziałek radzi poprosić kogoś o pomoc.

Lew (23.07-22.08)

Możesz liczyć na pomyślność wszystkich zaplanowanych zadań. Horoskop dzienny zapowiada, że uciechy to nie tylko Ciebie. Panna (23.08-22.09) Ludzie będą liczyć się z Twoim zdaniem. Horoskop na dziś zapowiada, że to co powiesz będzie dla niektórych osób niczym wyrocznia. Waga (23.09-22.10) Łatwo Ci będzie przychodziło skracanie dystansu w relacjach z innymi osobami. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży udany dzień.

Skorpion (23.10-21.11)

Nie pozwól, aby ktokolwiek wpływał na Twoje decyzje. Horoskop dzienny ostrzega, że uleganie naciskom może mieć fatalne skutki. Strzelec (22.11-21.12) Będziesz ostoją spokoju i opanowania. Horoskop na dziś mówi, że nikt nie będzie w stanie wyprowadzić Cię z równowagi. Koziorożec (22.12-19.01) Uwzględniaj dzisiaj potrzeby i oczekiwania innych osób. Horoskop dzienny na poniedziałek, że skupianie się tylko na sobie to zły wybór.

GŁOS

www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Redaktor naczelny Jarosław Jaz. Z cy red. nac.: Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski. YnonaHusaim-Sobecka. Prezes Makroregionu Piotr Grabowski. Dyrektor biura reklamy oddziału Ewa Żelazko. Dyrektor marketingu Robert Gromowski.

Redakcja. STUPSK, ul. Henryka Pobożnego 9, tel. 598 488 100, redakcja.gp24@polskapress.pl, KOSZALIN, ul. Mickiewicza 24, tel. «UM7» P, «i» trp M @ p n k i q p i w s < p l, SZCZECIN, Al. Niepodległości 26/U1, tel. 91 48 13 300, redakcja.gs24@polskapress.pl. Drak Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.

POLSKA PRESS GRUPA

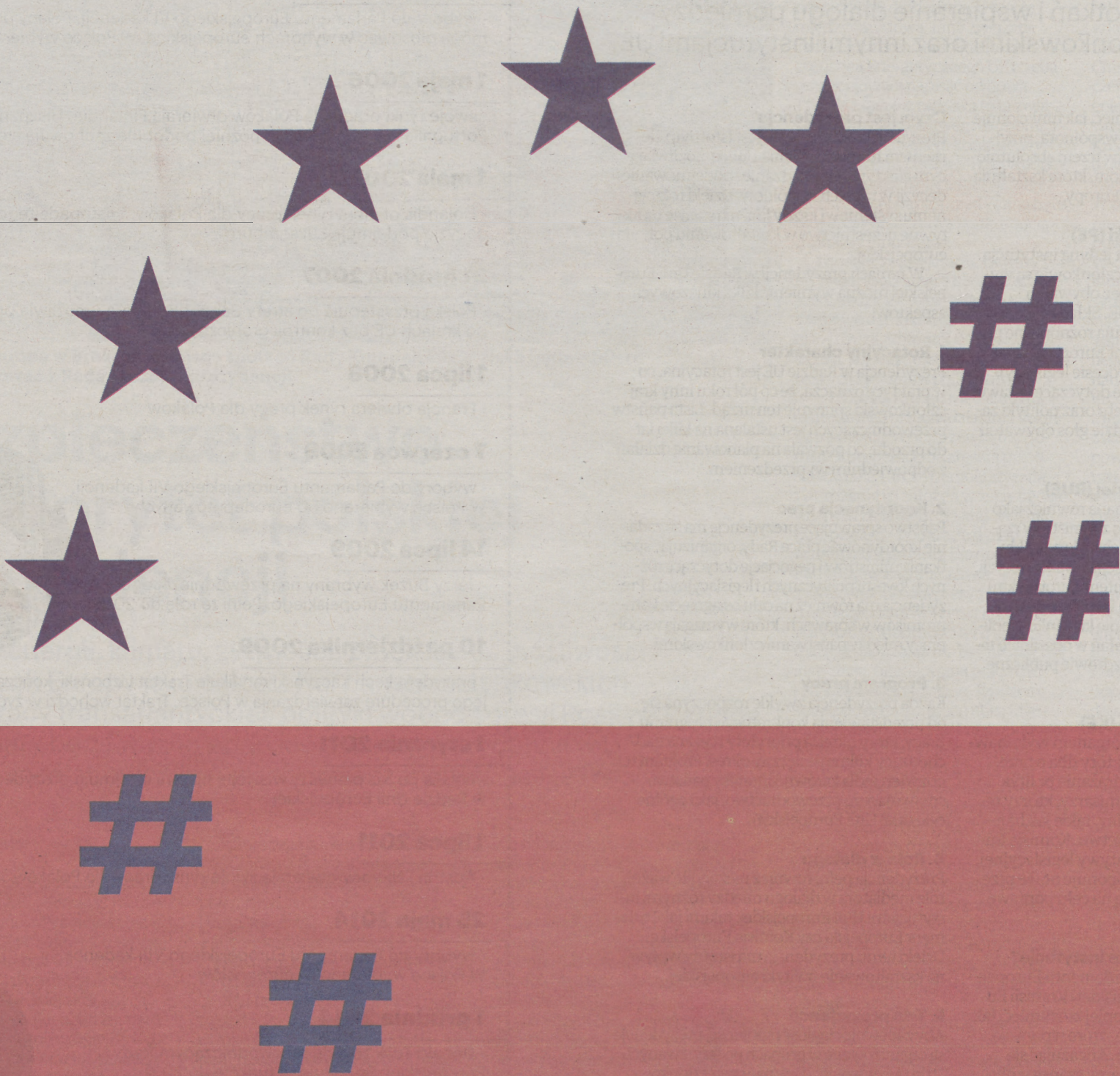
Wydawca PobkaPressSp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy Zenon Nowak
Dyrektor artystyczny Tomasz Bocheński
Biuro Prasowe: biuroprasowe@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu Karol Wlazło, Agencja Al Pkontakt@aip24.pl
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 8510





POLAND25.EU



Polska Prezydencja
w Radzie Unii Europejskiej
2025

Czym jest prezydencja?

Prezydencja w Radzie Unii Europejskiej to system, w ramach którego państwa członkowskie przejmują na sześć miesięcy przewodnictwo w pracach Rady UE. Prezydencja ma na celu koordynację działań, organizację spotkań i wspieranie dialogu pomiędzy państwami członkowskimi oraz innymi instytucjami UE.

Aby lepiej zrozumieć, jak funkcjonuje nasza europejska wspólnota, przyjrzyjmy się najpierw trzem absolutnie najważniejszym instytucjom, które kształtują politykę i życie obywateli Europy.

1. Parlament Europejski (PE)
Parlament Europejski jest jedyną instytucją Unii Europejskiej, której członkowie są wybierani bezpośrednio przez obywateli państw członkowskich UE. Składa się z 705 posłów, którzy reprezentują różnorodne poglądy i interesy. Parlament Europejski ma kluczowe znaczenie w procesie legislacyjnym, podejmując decyzje dotyczące ustawodawstwa unijnego, budżetu oraz polityki zagranicznej. To miejsce, gdzie głos obywateli staje się słyszalny!

2. Rada Unii Europejskiej (RUE)
Rada Unii Europejskiej, znana również jako Rada Ministrów, składa się z ministrów rządów państw członkowskich. Odgrywa kluczową rolę w procesie podejmowania decyzji, współpracując z Parlamentem Europejskim w zakresie legislacji. Rada Unii Europejskiej odpowiada za ustalanie kierunków polityki oraz koordynację działań w obszarach takich jak bezpieczeństwo, zdrowie publiczne czy ochrona środowiska.

3. Komisja Europejska (KE)
Komisja Europejska jest organem wykonawczym Unii Europejskiej, który dba o przestrzeganie traktatów i wdrażanie polityk unijnych. Składa się z komisarzy, którzy reprezentują różne dziedziny, takie jak handel, środowisko czy rolnictwo. Komisja Europejska ma prawo inicjatywy legislacyjnej, co oznacza, że to ona proponuje nowe przepisy i polityki, które mają na celu poprawę życia obywateli.

Dlaczego warto znać te instytucje?
Zrozumienie działania Parlamentu Europejskiego, Rady Unii Europejskiej i Komisji Europejskiej pomaga nam lepiej zrozumieć, jak podejmowane są decyzje, które wpływają na nasze codzienne życie. Angażując się w europejskie sprawy, mamy szansę wpłynąć na przyszłość naszej społeczności i kontynentu.

Czym jest prezydencja?
Prezydencja w Radzie UE jest istotnym elementem funkcjonowania Unii, umożliwiającym efektywne zarządzanie i podejmowanie decyzji w ramach wspólnoty. Dzięki rotacyjnemu systemowi każdy kraj ma szansę na aktywne uczestnictwo w kształtowaniu polityki europejskiej.

W ramach prezydencji w Radzie Unii Europejskiej można wymienić kilka kluczowych aspektów:

1. Rotacyjny charakter
Prezydencja w Radzie UE jest rotacyjna, co w praktyce oznacza, że co pół roku inny kraj członkowski sprawuje ten urząd. Lista państw przewodniczących jest ustalana na kilkanaście lat do przodu, co pozwala na planowanie działań z odpowiednim wyprzedzeniem.

2. Koordynacja prac
Państwo sprawujące prezydencję ma za zadanie koordynować prace Rady, organizując spotkania ministrów i negocjacje dotyczące różnych kwestii politycznych i legislacyjnych. Prezydencja ma również na celu osiągnięcie kompromisów w sprawach, które wymagają współpracy między państwami członkowskimi.

3. Program pracy
Każda prezydencja zwykle rozpoczyna się od przedstawienia konkretnego programu pracy, który określa priorytety i cele nadchodzący kilkumiesięczny okres. Program ten odzwierciedla zarówno interesy państwa sprawującego przewodnictwo, jak i ogólne cele całej Unii Europejskiej.

4. Rola w dialogu
Prezydencja pełni również niezwykle ważną rolę mediatora w dialogu między różnymi instytucjami Unii Europejskiej, takimi jak Parlament Europejski czy Komisja Europejska. Dzięki temu prezydencja ma istotny wpływ na kształtowanie polityki europejskiej.

5. Trio prezydencji
Aby zapewnić ciągłość i spójność, prezydencje są organizowane w grupach po trzy, zwanych „trio prezydenckimi”. Trzy państwa członkowskie współpracują ze sobą, planując wspólne priorytety działania na okres 18 miesięcy.

DWIE DEKADY POLSKI W UNII

1 maja 2004

- Polska wchodzi do Unii Europejskiej, zostając jej pełnoprawnym członkiem. Wielka Brytania, Irlandia i Szwecja otwierają swoje rynki pracy dla polskich pracowników

13 czerwca 2004

- wybory do Parlamentu Europejskiego VI kadencji. Polacy po raz pierwszy mogą głosować w wyborach europejskich. W Polsce wybierano 54 europosłów

1 maja 2006

- swoje rynki pracy dla Polaków otwierają Finlandia, Hiszpania, Portugalia i Grecja. Miesiąc później podobnie zachowują się Włochy

1 maja 2007

- Holandia otwiera rynek pracy dla Polaków. 1 listopada tego samego roku taką decyzję podejmuje Luksemburg

21 grudnia 2007

- Polska przystępuje do strefy Schengen, która umożliwia przemieszczanie się po krajach UE bez kontroli granicznych

1 lipca 2008

- Francja otwiera rynek pracy dla Polaków

7 czerwca 2009

- wybory do Parlamentu Europejskiego VII kadencji. W Polsce wybierano 50 eurodeputowanych

14 lipca 2009

- Jerzy Buzek wybrany na przewodniczącego Parlamentu Europejskiego. Pełni tę rolę do 2012 r.

10 października 2009

- prezydent Lech Kaczyński ratyfikuje Traktat Lizboński, kończąc w ten sposób jego procedurę zatwierdzania w Polsce. Traktat wchodzi w życie 1 grudnia 2009 r.

1 stycznia 2011

- Polska po raz pierwszy w swojej historii obejmuje prezydencję w Radzie Unii Europejskiej

1 lipca 2011

- Austria i Niemcy otwierają swoje rynki pracy dla Polaków

25 maja 2014

- wybory do Parlamentu Europejskiego VIII kadencji. W Polsce wybierano 51 europosłów

1 grudnia 2014

- Donald Tusk zostaje przewodniczącym Rady Europejskiej. Sprawuje tę funkcję do 2019 r.

26 maja 2019

- wybory do Parlamentu Europejskiego IX kadencji. W Polsce wybierano 52 eurodeputowanych

21 lipca 2020

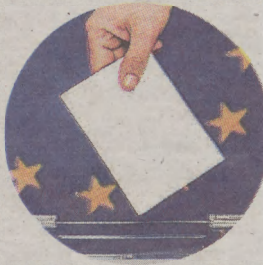
- Polska przystępuje do funduszu Next Generation EU, który ma pomóc w łagodzeniu społecznych i gospodarczych skutków pandemii COVID-19. Jego polska część jest znana jako Krajowy Plan Odbudowy

9 czerwca 2024

- wybory do Parlamentu Europejskiego X kadencji. W Polsce wybierano 53 eurodeputowanych

1 stycznia 2025

- Polska po raz drugi w historii obejmuje przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej





FOT. EUROPEAN UNION

Budynek Europa w Brukseli, miejsce spotkań Rady Europejskiej. Polska będzie blisko współpracować z Radą w czasie prezydencji

Bezpieczeństwo – priorytet polskiej prezydencji

Kwestie energii, klimatu, żywności, zwiększenia możliwości obronnych Europy jako całości i jej państw członkowskich, współpracy transatlantyckiej, polityki wobec agresji Rosji na Ukrainę – te tematy będą ważne podczas polskiej prezydencji w UE, a ich wspólnym mianownikiem jest bezpieczeństwo, nasze i regionu

Dorota Kowalska

W styczniu 2025 roku Polska obejmie prezydencję w Radzie Unii Europejskiej. Wykorzysta ten czas do zaprezentowania swojej wizji przyszłości Europy i wzmocnienia pozycji Polski jako jednego z najważniejszych i najbardziej aktywnych państw członkowskich. Ważnym elementem polskiej prezydencji będzie promowanie wartości europejskich, takich jak praworządność, demokracja i wzajemne zaufanie. Unia Europejska ma być bezpieczna, ma chronić swoich obywateli i przedsiębiorców, szanować podstawowe wartości demokratyczne.

Przejęcie prezydencji odbywa się w niezwykle skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, mamy wciąż trwającą wojnę w Ukrainie, rosnące napięcia geopolityczne, kryzys na Bliskim Wschodzie, nie wyczerpującym, że mottem polskiej prezydencji jest hasło „Bezpieczeństwo, Europo”.

Jednym z celów polskiego rządu podczas prezydencji w Radzie UE będzie dalsza pomoc naszym sąsiadom: maksymalizacja wsparcia dla Ukrainy, utrzymanie obecnej polityki wobec Rosji i Białorusi, a co za tym idzie wzmocnienie bezpieczeństwa

Unii Europejskiej. A wszystko to we współpracy z nowymi władzami Unii Europejskiej, zwłaszcza z wysoką przedstawiciel ds. zagranicznych i bezpieczeństwa UE Kariją Kallas, a także z komisarzem ds. obrony i przestrzeni kosmicznej Andrieusem Kubiliusem.

Równolegle przez najbliższe pół roku Polska będzie dążyć do wzmocnienia sankcji Unii Europejskiej na agresorów: Rosję i Białoruś oraz walczyć z ich obchodzeniem. MSZ we współpracy z UE i przedstawicielem UE ds. sankcji Davidem O'Sullivanem zorganizuje 25 lutego konferencję poświęconą wyzwaniom polityki sankcyjnej. Ważne będzie uzyskanie poparcia państw członkowskich dla pełnego wykorzystania zamrożonych aktywów Banku Centralnego Rosji na rzecz wsparcia Ukrainy.

Polski rząd zadbat także o „tempo i jakość” rozszerzenia Unii na wschód i południe, zarówno jeśli chodzi o Ukrainę i Mołdawię, jak i Bałkany Zachodnie, będzie wspierał proeuropejskie aspiracje społeczeństwa Gru-

zji. Kolejny ważny cel polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej to działanie na rzecz ożywienia Partnerstwa Wschodniego oraz wzmocnie-

nia odporności Unii. Wraz z państwami członkowskimi Komisja Europejska Polska będzie budować Europę zdolną stawić czoła zagrożeniom dla bezpieczeństwa, pochodzącym głównie ze Wschodu, również w sensie zapewnienia adekwatnej produkcji przemysłowej dla sektora zbrojeniowego.

Polska definiuje swoją prezydencję wokół spraw związanych z bezpieczeństwem w wielu wymiarach. Z tych wszystkich elementów kilka kwestii jest dla naszego kraju najważniejszych. Pierwsza, to finansowanie wydatków zbrojeniowych w Europie, temat kluczowy w najbliższych miesiącach, choćby z powodu ułożenia



Przejęcie prezydencji odbywa się w skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, mamy wciąż trwającą wojnę w Ukrainie, rosnące napięcia geopolityczne, kryzys na Bliskim Wschodzie

odpowiednich relacji z nową administracją Donalda Trumpa. Europa musi wydawać więcej na obronę i Polska będzie chciała do tego doprowadzić. Stworzyć odpowiedni instrument finansowy, pokazać, że Europa ma plan – mówi Piotr Buras, politolog, analityk, dyrektor warszawskiego biura Europejskiej Rady Spraw Zagranicznych. – Kolejna kwestia to kwestia bezpieczeństwa energetycznego. Mamy dzisiaj inną sytuację międzynarodową, inne zagrożenia. Strategię Bezpieczeństwa Energetycznego UE trzeba renegocjować i napisać od nowa. Trzecia kluczowa sprawa to ta związana z bezpieczeństwem ekonomicznym, wzmocnieniem konkurencyjności Unii Europejskiej. Trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, jak zabezpieczyć gospodarkę przed wojną handlową czy nieuczciwą konkurencją – tłumaczy Piotr Buras.

I dodaje, że jest jeszcze czwarty problem, który trzeba będzie rozwiązać. Chodzi, jak to określa, o bezpieczeństwo demokratyczne. Wydarzenia w Gruzji, Rumunii, Mołdawii pokazują, jak ważne jest bezpieczeństwo naszych systemów politycznych.

– Trzeba stworzyć mechanizmy skutecznego przeciwdziałania dezinformacji, ingerencji z zewnątrz. Komisja Europejska ma zresztą przedstawić taką Tarczę Demokratyczną i wdrożenie jej założeń w życie będzie ważnym zadaniem dla krajów Unii Europejskiej – podkreśla dyrektor warszawskiego biura Europejskiej Rady Spraw Zagranicznych.

Tak więc polska prezydencja będzie dążyć do utworzenia Europejskiej Rady Odporności na Dezinformację (ROD). Rada ma być niezależną instytucją, finansowaną przez UE i państwa członkowskie. Jej celem stanie się ochrona przed obcą ingerencją i dezinformacją oraz monitorowanie przestrzeni informacyjnej.

Równolegle polski rząd będzie pracował nad pogłębieniem współpracy UE-NATO oraz komplementarnością działań UE i NATO. Chodzi między innymi o reagowanie właśnie na zagrożenia w cyberprzestrzeni, hybrydowe i terrorystyczne, pogłębianie współpracy w zakresie zarządzania kryzysowego, zwiększanie zdolności UE w zakresie komunikacji strategicznej i przeciwdziałania obcej, zwłaszcza rosyjskiej, ingerencji i dezinformacji.

W czasie polskiej prezydencji odbędzie się około 300 spotkań i konferencji na terenie całego kraju, głównie w Warszawie, za 42 odpowiada MSZ. Wśród nich są dwie nieformalne Rady ds. Zagranicznych: w pierwszej, w formule Gymnich (w tej formule szefowie MSZ krajów członkowskich spotykają się co sześć miesięcy, kiedy prowadzą dyskusję w formule otwartej i nieformalnej) będą uczestniczyć szefowie dyplomacji państw członkowskich UE i Wysoka Przedstawiciel ds. Zagranicznych i Bezpieczeństwa. Druga nieformalna Rada ds. Zagranicznych odbędzie się w formie ministrów odpowiedzialnych za politykę rozwojową.

Planowane są także posiedzenia dwóch innych ważnych gremiów UE: pierwszym z nich jest Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa (PSC), skupiający przedstawicieli państw członkowskich w randze ambasadorów,

drugim jest Komitet ds. Cywilnych Aspektów Zarządzania Kryzysowego (CivCom). Odbędzie się też konferencja dotycząca polityki europejskiej i miejsca Europy w debacie o kształtowaniu porządku światowego, realizowana we współpracy z European Council on Foreign Relations.

Nie tylko sprawy Europy będą ważne podczas polskiej prezydencji w UE. Rząd zapowiedział pogłębianie relacji transatlantyckich (UE-USA) w kontekście kontynuowania dialogu na tematy globalne, w tym temat Chin i regionu Indo-Pacyfiku, bezpieczeństwa i obronności oraz polityki energetycznej i nowych technologii. W ramach relacji UE-Zjednoczone Królestwo, polska prezydencja będzie wspierała pogłębianie w obszarze bezpieczeństwa i obronności. W zakresie relacji z innymi partnerami UE, celem prezydencji będzie powstrzymanie eskalacji na Bliskim Wschodzie, pomoc humanitarna dla ludności cywilnej i ustabilizowanie sytuacji w regionie. Polska prezydencja będzie wspierać współpracę z państwami regionu indopacyficznego. MSZ zorganizuje konferencję naukową „The European Union in the Indo-Pacific Security Architecture” z udziałem niezależnych ekspertów z Azji i Europy. Szef polskiego MSZ zapowiedział także wspieranie rozwoju wszechstronnego partnerstwa UE z Afryką i stosunków z Ameryką Łacińską i Karaibami.

Kontynuowane będą działania na rzecz przestrzegania prawa międzynarodowego i poszanowania praw człowieka, dążąc do wzmocnienia wpływu UE w ramach systemu wielostronnego. Będzie to dotyczyć m.in. współpracy między UE a Radą Europy, w tym w kontekście prawnej odpowiedzi wspólnoty międzynarodowej na rosyjską agresję na Ukrainę. W obszarze współpracy rozwojowej i pomocy humanitarnej polska prezydencja skoncentruje się na budowaniu odporności państw i społeczeństw na kryzysy, których w ostatnim czasie nie brakuje.

Premier Donald Tusk wskazał, że polska prezydencja w Radzie UE będzie stała pod znakiem działań dotyczących szeroko rozumianego bezpieczeństwa: zewnętrznego, wewnętrznego, energetycznego, ekonomicznego, żywnościowego, zdrowotnego.

– Czy to będą rozmowy dotyczące energii, klimatu, żywności, zwiększenia możliwości obronnych Europy jako całości i jej państw członkowskich, współpracy transatlantyckiej, polityki wobec wojny rosyjsko-ukraińskiej – wszędzie tam będziemy musieli wspiąć się ponad tradycyjne podziały i będziemy musieli pamiętać o tym, że o nas zależy bezpieczeństwo całego kontynentu – mówił do liderów grup politycznych w PE.

Polska przygotowała też bogaty program kulturalny, który zostanie zainaugurowany 3 stycznia w Teatrze Wielkim Operze Narodowej w Warszawie. Tam odbędzie się uroczysta gala otwierająca polską prezydencję, która potrwa od 1 stycznia do 30 czerwca 2025 roku. Rotacyjna prezydencja Rady Unii Europejskiej, tradycja głęboko zakorzeniona w historii UE, pozwala każdemu państwu członkowskiemu przewodzić Radzie UE, kierować agendą instytucji i zapewnić ciągłość prac UE.

Jak Bruksela troszczy się o jakość życia Europejczyków?

Unia Europejska wprowadziła w życie szereg rozwiązań w celu poprawy jakości życia jej obywateli. Chodzi o regulacje dotyczące ochrony konsumenckiej, cyberbezpieczeństwa czy pozwalających uniknąć gwałtownych podwyżek rachunków za energię elektryczną.

Agaton Kosiński

Traktat Lizboński jasno podkreśla, że Unia Europejska ma za zadanie dbanie o jakość życia. „Wyrażając mocną wolę popierania postępu gospodarczego i społecznego swych narodów poprzez urzeczywistnienie rynku wewnętrznego oraz umacnianie spójności i ochrony środowiska, przy uwzględnieniu zasady zrównoważonego rozwoju” – napisano w preambule traktatu.

Jak to wygląda w praktyce? Bruksela ma szereg kompetencji, które przekładają się na nasze życie, związane choćby z prawami konsumenckimi czy ochroną klientów w cyberprzestrzeni. Poniżej krótki przegląd głównych działań UE.

Ochrona konsumencka

Dzięki tzw. Dyrektywie Omnibus, która wymusiła na krajach członkowskich Unii Europejskiej wprowadzenie korzystniejszych dla konsumentów przepisów, obecnie sprzedawca – jeśli stosuje promocje lub wprowadza wyprzedaże, musi (obok obniżonej ceny) przedstawić najniższą cenę danego towaru lub usługi, jaka obowiązywała w czasie ostatnich 30 dni. Zakazane jest także zamieszczanie nieprawdziwych opinii lub rekomendacji konsumentów, najczęściej kupowanych od wyspecjalizowanych firm.



Unia Europejska posiada cały szereg kompetencji, które przekładają się bezpośrednio na jakość naszego życia

Weszły też regulacje dotyczące tzw. ekości (greenwashing). Na przykład producent nie może już reklamować swego towaru jako ekologicznego, twierdząc, że stosuje biodegradowalne opakowanie, a jednocześnie pomijać informacje o szkodach środowiskowych w fazie produkcji. Teraz musi udowodnić, że jego produkt jest faktycznie przyjazny dla środowiska.

Kontrola cen prądu

Transformacja energetyczna, którą przechodzi UE, ma wpływ na rynek prądu. By odbiorcy nie byli zaskakiwani gwałtownymi podwyżkami cen, Unia wprowadziła szereg regulacji mających amortyzować zmiany. Jedną z nich przewiduje możliwość wyboru pomiędzy bezpiecznymi długoterminowymi umowami umówami z cenami zmiennymi, czyli zależnymi od tego, co się akurat dzieje na rynku (trzeba płacić więcej, gdy cena wzrośnie, a mniej, gdy ceny są niższe). Przyjęty w 2020 r. Europejski Zielony Ład zakłada także zapewnienie przystępnych cenowo i bezpiecznych dostaw energii w Unii Europejskiej, stworzenie jednego, połączonego unijnego rynku energii, a także poprawę efektywności energetycznej m.in. poprzez ocieplenie budynków.

Cyberbezpieczeństwo

W czasie niedawnej pandemii koronawirusa naciągaliśmy światło bardzo przyspieszyła cyfryzacja. Od tamtej pory cyberbezpieczeństwo jest jednym z priorytetów Unii Europejskiej. W tym roku zaczęło obowiązywać europejskie prawo dotyczące cyberodporności – Cyber Resilience Act. To pierwsze tego typu prawo na świecie, które nakłada na producentów prawny obowiązek dbania o bezpieczeństwo użytkowników. Chodzi o to, by uniemożliwić (a przynajmniej możliwie jak najbardziej utrudnić) próby inwigilacji użytkowników przez urządzenia elektroniczne: routery, komputery, laptopy, smartwatche, domowe nianie itp.

Wspólnie możemy zdecydowanie więcej. Jakie korzyści daje nam członkostwo w UE?

Kacper Rogacin

Polska jest członkiem Unii Europejskiej od ponad dwóch dekad. Przez ten czas nasz kraj przeszedł ogromną metamorfozę i dogonił europejską czołówkę pod wieloma względami. Przynależność do Wspólnoty i korzyści, jakie z tego płyną, są dziś dla nas – szczególnie dla młodych pokoleń – codziennością. Warto jednak mieć w pamięci, co zmieniło się powyżej naszego kraju do UE.

Swoboda przemieszczania się, pracy i studiowania za granicą
Choć jeszcze zaledwie kilka dekad temu wydawało się to rzadkością, to dziś obywatele Unii Europejskiej oraz członkowie ich rodzin mogą swobodnie i bez przeszkód przemieszczać się pomiędzy krajami Wspólnoty oraz przebywać na ich terytorium. Jest to możliwe na mocy porozumień z Schengen z 2004 r.

Oprócz tego wszyscy mamy możliwość pracowania w innych krajach członkowskich na takich samych zasadach, jakich obywatele. Dodatkowo polskie rodziny mieszkające za granicą mają prawa np. do różnych zasiłków, oczywiście jeżeli nie pobierają ich już w Polsce.

Nie bez znaczenia jest również fakt, iż studenci z Polski mogą dzisiaj korzystać z wymiany studenckiej w ramach programu Erasmus. Polacy mogą też po prostu studiować za granicą czy ubiegać się o stypendium. Warto pamiętać, że jeszcze nieco ponad dwadzieścia lat temu nie byłoby to wcale takie proste.

Nowoczesne usługi stale polepszają jakość naszego życia
Dzięki cyfryzacji, zasilanej ogromnymi strumieniami funduszy europejskich, mamy dziś dostęp do szeregu usług online – możemy choćby załatwiać w ten sposób nasze sprawy w urzędach, a nawet wypełniać wy-

syłać PIT-y, korzystać z elektronicznego dowodu (aplikacja mDowód), Internetowego Konta Pacjenta, e-recepty czy e-skierowania. Oprócz tego pieniądze z Unii Europejskiej są skutecznie wykorzystywane przy realizacji projektów opiekuńczych dla seniorów i osób niesamodzielnych.

Wymienione kwestie wpłynęły w potężnym stopniu na poprawę jakości życia wszystkich Europejczy-

ków – w tym Polaków. Co istotne, postęp w tych aspektach trwa nadal i z roku na rok życie w Unii Europejskiej staje się po prostu coraz bardziej komfortowe.

Warto również pamiętać, że obywatele krajów UE mogą swobodnie korzystać z Funduszy Europejskich, by inwestować w swój rozwój i naukę. Jeżeli potrzebujemy pomocy finansowej w nawiązaniu kursu językowego, zdobyciu nowych umiejętności i kompetencji zawodowych lub marzymy o rozwoju osobistym, np. prawie jazdy na motocykl, kursie operatora drona czy instruktora narciarskiego, Fundusze Europejskie finansują (zwykle ok. 90 proc. kosztów) zakup wybranych przez nas szkoleń, kursów, a nawet studiów podyplomowych. To sprawia, że właściwie każdy mieszkaniec UE może kształcić się i rozwijać bez przeszkód. Wystarczy zgłosić się do instytucji pośredniczącej i wybrać interesującą nas ofertę.

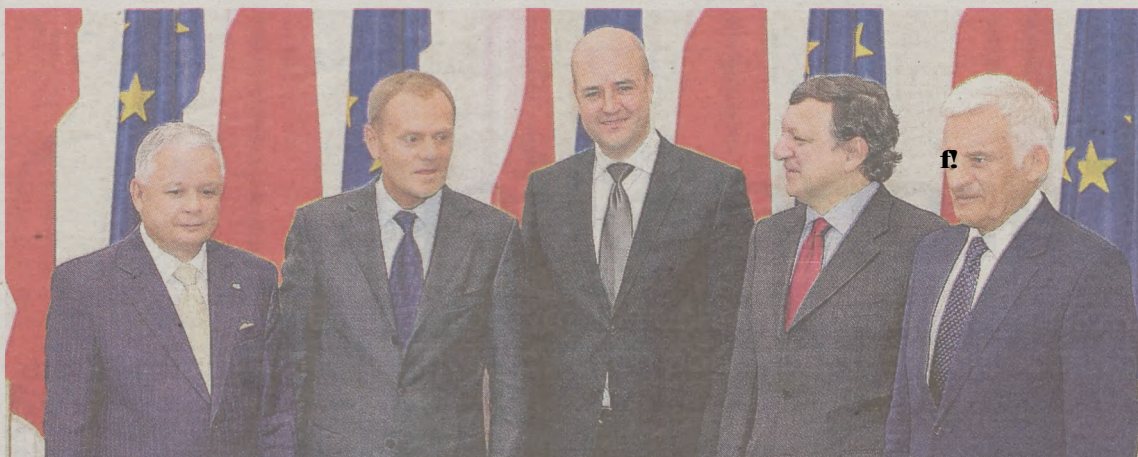


Każdego dnia czerpiemy korzyści z przynależności. Polski do Unii Europejskiej, Wystarczy ledwie nieco ponad dwie dekady, by nasz kraj przeszedł gruntowną transformację na plus

Ochrona konsumentów i pracowników

Jako obywatele Unii Europejskiej jesteśmy również chronieni przed nieuczciwymi praktykami względem konsumentów i pracowników. Unia ostatecznie zakazała np. manipulowania cenami przy promocjach i pozornych obniżkach cen, polegających na zmniejszeniu ceny wcześniej odpowiednio podniesionej. Dziś obowiązkowe jest podanie informacji o najniższej cenie danego towaru lub usługi, jaka obowiązywała w okresie 30 dni przed wprowadzeniem obniżki. Dzięki temu wiemy, czy promocja faktycznie jest okazją, czy może próbą „nabicia klienta w butelkę”.

Poza tym działania UE promują zatrudnienie, poprawiają warunki życia i pracy, zapewniają odpowiednią ochronę socjalną, a także zwalczają wykluczenie społeczne. Minimalne wynagrodzenia muszą zapewniać godny poziom życia i pracy. Wspólnota stoi również po stronie rodzin – w oparciu o przepisy unijne wydłużono w Polsce urlop rodzicielski. Wprowadzono też dodatkowe 9 tygodni urlopu rodzicielskiego dla drugiego rodzica. Obowiązuje też zakaz nadgodzin dla rodziców dzieci do lat 8.



10 października 2009 roku prezydent Lech Kaczyński w obecności premiera Donalda Tuska oraz najwyższych przedstawicieli Unii Europejskiej dokonał ratyfikacji Traktatu z Lizbony, który znacząco zmienił charakter kolejnych prezydencji w Radzie UE

Od Brukseli do Warszawy. Historia prezydencji

Od marzeń powojennej Belgii po kontrowersje węgierskiej polityki – czyli jak prezydencje w Radzie UE zmieniały Europę i jej wartości. W styczniu 2025 roku ster w Unii przejmie Polska

Anita Czapryn

Odchodzi wciwnęgińska prezydencja w Radzie Unii Europejskiej z jej mottem „Uczyńmy Europę znów wielką”. Już przez to choćby, że hasło bezpośrednio nawiązuje do sloganu wyborczego Donalda Trumpa – „Make America Great Again” – wywołało to mieszane reakcje wśród państw członkowskich UE. Zresztą trwająca od 1 lipca do końca 2024 roku prezydencja Węgier w UE budziła kontrowersje na długo przed jej rozpoczęciem. W czerwcu 2023 roku Parlament Europejski przyjął rezolucję kwestionującą zdolność Węgier do wiarygodnego sprawowania tej funkcji. Apotem potwierdziły się obawy dotyczącym in. zarzutów o naruszanie zasad praworządności przez rząd Viktora Orbána oraz jego prorosyjskiej polityki – Orbán i węgierski rząd byli krytykowani za „dyplomatyczne działania”, czyli wizyty w Rosji i Chinach, utrzymywanie relacji z Władimirem Putinem w trakcie wojny w Ukrainie. Widziano to jako nadużycie mandatu prezydencji, oceniano jako osłabianie jedności UE. Odpowiedzią na to niekiedy państw członkowskich było obniżenie rangi swoich przedstawicieli na spotkaniach, które organizowały Węgry.

Węgierska prezydencja przejdzie do historii prawdopodobnie jako jedna z najbardziej krytykowanych. A Węgry zostaną zapamiętane raczej jako państwo, które bardziej przyczyniło się do kryzysu wartości w UE, niż do umocnienia swojej pozycji w Europie Środkowo-Wschodniej. Pozostawiły też po sobie obraz prezydencji wykorzystanej do celów krajowych. Fakt, że państwo z takim bagażem kontrowersji przewodniczyło Radzie UE, stanowiłoby precedens w historii Unii Europejskiej. Sam przebieg tego przewodnictwa mocno kontrastuje z pierwszą prezydencją – tą, którą sprawowała Belgia w 1958 roku.

Początek tradycji rotacyjnych przewodnictw w Radzie EWG

Jest 1958 rok; czas wielkiego optymizmu, kiedy Belgia obejmuje prezydencję w Radzie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej – poprzedniczkę Unii Europejskiej. W ten sposób inauguruje się model, który utrzymuje się od ponad pół wieku. Prezydencja w Radzie Unii Europejskiej to sześciomiesięczne przewodnictwo, które co pół roku przejmie jedno z państw członkowskich. W tym czasie kraj pełniący tę funkcję koordynuje prace Rady, przewodniczy posiedzeniom w różnych formacjach, negocjuje porozumienia między państwami członkowskimi i reprezentuje Radę w kontaktach z innymi instytucjami unijnymi oraz na arenie międzynarodowej.

Belgijskie przewodnictwo w 1958 roku symbolizowało nadzieję na współpracę w powojennej Europie. Skupiało się na budowaniu zaufania między państwami założycielskimi (Belgia, Niemcy Zachodnie, Francja, Włochy, Luksemburg, Holandia), wprowadzaniu w życie Traktatu Rzymskiego, nadedukowaniu barier handlowych w ramach wspólnego rynku. Jednakże ówczesna prezydencja, choć wzmacniała jedność kontynentu, pełniła raczej rolę techniczno-organizacyjną. Przewodnictwo Belgii – jednego z sześciu państw założycielskich, miało więc charakter wyłącznie administracyjny. Dotyczyło organizacji spotkań i zapewniania, aby instytucje działały sprawnie. A mimo to Belgowie – jako kraj centralnie położony w Europie – stali się symbolem nowego początku w czasach powojennej odbudowy, niosąc ideę współpracy, która miała zapobiegać kolejnym konfliktom na kontynencie. Od tamtego czasu prezydencje przeszły długą ewolucję – stawały się to bardziej polityczne, a to znowu bardziej symboliczne. Zawsze jednak odgrywały ważną rolę, jeśli chodzi o jednoczenie się Europy wokół wielkich idei.

Niemcy biją rekord

Po Belgii przewodnictwo przejęły Niemcy (wówczas Zachodnie), które do dziś są, wraz z Belgią, rekordzistą pod względem liczby pełnionych prezydencji. Oba kraje pełniły ją aż 13 razy. Niemcom i Belgii w tej liczbie dorównuje Francja. Niemcy i Francja jako największe gospodarki w Europie od samego początku kształtowały wizję integracji europejskiej. Niemieckie prezydencje wyróżniały się pragmatyzmem i skupieniem na budowaniu stabilnych ram gospodarczych. Francja natomiast w swoich prezydencjach często forsowała wizję „Europy narodów”, a już szczególnie miało to miejsce w czasach prezydentury Charles'a de Gaulle'a. Francuski prezydent uważał, że państwa członkowskie powinny mieć przewagę nad ponadnarodowymi instytucjami. Teróżnice w podejściu do integracji europejskiej niejednokrotnie prowadziły do napięć, ale też przeciwnie – wzbogacały debatę o przyszłości Wspólnoty.

Pozostałe kraje założycielskie – Włochy, Holandia i Luksemburg – również odegrały niemałą rolę w kształtowaniu tradycji prezydencji. Włochy, ze swoją bogatą historią i kulturą, wielokrotnie wykorzystywały swoje przewodnictwo do promowania europejskiego dziedzictwa kulturowego i integracji społecznej. Holandia, kraj osilnych tradycji handlowych i międzynarodowych, zawsze kładła nacisk na liberalizację rynku i promowanie przedsiębiorczości. Luksemburg, choć najmniejszy z państw założycielskich,



Pierwszą polską prezydencję w Radzie UE (od lipca do grudnia 2011 roku) jest dziś oceniana pozytywnie

wielokrotnie udowadniał, że rozmiar kraju nie determinuje skuteczności przewodnictwa – dając dowód, że małe państwa również mogą zająć potrzebne kompromisy, czy efektywnie zarządzać. Najlepiej to było widać w 1995 r., gdy w Waszyngtonie odbył się szczyt UE-USA. Stany Zjednoczone reprezentował prezydent Bill Clinton. Unię Europejską – dwóch Luksemburczyków, Jacques'a Santera jako przewodniczącego Komisji Europejskiej oraz Jean-Claude'a Junckera, który jako luksemburski premier przewodniczył w czasie prezydencji jego kraju – pracom całej UE. Najlepszy przykład, jak prezydencja potrafi podnieść wagę polityczną nawet bardzo małego kraju.

Charakter prezydencji ewoluował w następnych dekadach. W latach 80. i 90. ich rola stawała się coraz większa, jeśli chodzi o rozszerzanie się Unii o nowe państwa członkowskie, a także o kształtowanie polityki gospodarczej i walutowej. Np. hiszpańska prezydencja w 1989 roku skoncentrowała się na procesie rozszerzenia UE o kraje Europy Środkowo-Wschodniej.

Traktat z Lizbony zmienia prezydencje

W 2009 roku na mocy Traktatu z Lizbony następuje zmiana charakteru prezydencji. Wprowadzono in. system trioprezydencji, w którym trzy kolejne państwa wspólnie opracowują 18-miesięczny program działań. Każde z tych państw przez pół roku realizuje swój plan, pozostając w ścisłym kontakcie z partnerami z trii. Celem jest wzmocnienie ciągłości pracy, choć też oleszenia koordynację długoterminowych celów. To zresztą odpowiedź na krytykę wcześniejszego modelu, kiedy to każde państwo mogło forsować zupełnie nowe tematy, a prace Rady często były fragmentaryczne. Jednocześnie traktat z Lizbony wprowadził stałego przewodniczącego Rady Europejskiej, który zastąpił rotacyjne przewodnictwo krajów członkowskich w tym organie. Pierwszym przewodniczącym Rady Europejskiej został Herman Van Rompuy. Jego zadaniem było przewodniczenie szczytom unijnym i reprezentowanie Unii na arenie międzynarodowej w najważniejszych sprawach politycznych. Stały przewodniczący zmniejszył rolę państw sprawujących rotacyjną prezydencję w zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Te kompetencje zostały dodatkowo wzmocnione przez ustanowienie stanowiska wysokiego przedstawiciela Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa. Stały przewodniczący Rady Europejskiej oraz wysoki przedstawiciel ds. zagranicznych ograniczyli bezpośredni wpływ rotacyjnych prezydencji na niektóre obszary polityki – np. na politykę zagraniczną. Mimo to prezydencje nadal pozostają tym najważniejszym elementem funkcjonowania UE, zwłaszcza jeśli chodzi o legislację.

Pierwszym państwem, które objęło prezydencję po wejściu w życie Traktatu z Lizbony była Hiszpania. To było wyzwanie, ponieważ system trio dopiero zaczynał funkcjonować, a zmniejszenie roli prezydencji w polityce zagranicznej wymagało nowego podejścia. Hiszpanie skupili się na wdrażaniu nowych mechanizmów traktatu i kładli nacisk na walkę z kryzysem gospodarczym.

Polska po raz pierwszy

Od lipca do grudnia 2011 roku Polska z hasłem „Europejska solidarność” przewodniczy Radzie Unii Europejskiej, będąc członkiem trio z Danią i Cyprzem. Dla nasto moment historyczny – jesteśmy za ledwie siedem lat po wstąpieniu do UE. Ale dla Europy jest to trudny czas – trwa kryzys strefy euro, który zagraża stabilności całej wspólnoty. Priorytety polskiego przewodnictwa obejmowały pogłębianie integracji i rynku unijnego, wspieranie rozszerzenia UE, promocję polityki energetycznej oraz rozpoczęcie prac nad nowym budżetem Unii. Premier Donald Tusk, który wówczas przewodniczył polskiemu rządowi, podkreślał, że polska prezydencja jest okazją do pokazania, jaką drogę przebyliśmy w ciągu ostatnich dekad. „Pierwszym przesłaniem naszej prezydencji będzie więc odbudowa wspólnego języka i wiary w europejską politykę” – pisał wówczas Tusk. A także: „Mamy program ambitny. Będziemy dążyć do pogłębienia integracji unijnego rynku, bo to przyspieszy wzrost gospodarczy. Będziemy wspierać dalsze rozszerzenie Unii i współpracę z sąsiadami, bo to zagwarantuje stabilność u bram Europy – tak na południu, jak i na wschodzie. Będziemy wzmacniać energetyczną żywotność i militarne bezpieczeństwo Europy”.

Ekspert imedia pozytywnie ocenili tę pierwszą polską prezydencję, choć niewszystko się udało osiągnąć. Doceniono nasz spokojny styl przewodnictwa, umiejętność budowania kompromisów w trudnych czasach.

Oszczędna Irlandia

Kolejna dekada przynosi nową ewolucję. Prezydencja Irlandii (od stycznia do czerwca 2013) zostaje uznana za modelową pod względem organizacji. Irlandczycy skupili się na kwestiach gospodarczych: walce ze zbrodniczym, reformach w strefie euro. Pokazali też, że przewodniczący Radzie Unii można bardzo oszczędny sposób. Włosi (od lipca do grudnia 2014 roku) byli pierwszą prezydencją, zmuszoną skoncentrować się na problemach demograficznych i migracyjnych. Z kolei priorytetem niemieckiej prezydencji w 2020 roku było wspólne przeciwdziałanie kryzysowi wywołanemu pandemią COVID-19. To była jedna z najbardziej intensywnych w ostatnich latach prezydencji, a jej efekty miały kolosalne znaczenie dla dalszego funkcjonowania wspólnoty.

Ostatnie trioprezydencji, czyli Hiszpania, Belgia i Węgry w latach 20023–2024 pokazało, jak różne mogą być podejścia państw członkowskich. Hiszpania w 2023 roku skupiała się na solidarności i zmniejszaniu dystansu między instytucjami UE a obywatelami. Belgia w pierwszej połowie 2024 roku kładła nacisk na bezpieczeństwo i odporność. No a Węgry – wybrały opozycję wobec głównego nurtu unijnej polityki.

Od naszej prezydencji w 2011 roku mija 14 lat – w styczniu 2025 roku Polska znów obejmie prezydencję i znów w wyjątkowo trudnym momencie. Choć można mieć (pozornie) rodzaj pewnego rodzaju, gdyż premierem znów, jak wtedy, jest Donald Tusk, a resortem spraw zagranicznych znów kieruje Radosław Sikorski. Ale świat dziś jest zupełnie inny, a wyzwania zdają się daleko trudniejsze.

Prezydencja w Radzie Unii Europejskiej

Prezydencja to ogromne wyzwanie, ale i wielka szansa. Każde państwo ma raz na 14 lat możliwość wpływania na życie 440 milionów obywateli i obywateli Unii Europejskiej. To również doskonała okazja, by zaprezentować się jako sprawny organizator oraz skuteczny negocjator. Nasz kraj jest doskonale przygotowany oraz ma wszelkie narzędzia, by wziąć odpowiedzialność za przyszłość Wspólnoty. Polska prezydencja będzie prowadzić i wspierać działania wzmacniające europejskie bezpieczeństwo we wszystkich jego wymiarach.

Prezydencja, co to właściwie znaczy

Czym wrzeczywistości jest prezydencja i z jakimi obowiązkami oraz przywilejami wiąże się przewodnictwo w Radzie UE? Co 6 miesięcy prezydencję przejmuje kolejny kraj Wspólnoty. Oznacza to, że minister z państwa sprawującego prezydencję przewodniczy posiedzeniom rady, składającej się z ministrów z 26 pozostałych państw członkowskich. Polska, jako gospodarz, przez pół roku będzie organizować spotkania, proponować rozwiązania, szukać wypracowywać kompromisy. Absolutnie kluczową kwestią jest to, że państwo sprawujące prezydencję musi być bezstronnym mediatorem, wnoszącym się czasem nawet ponad swoje własne interesy, by w gronie 27 państw podejmować decyzje dla wspólnego dobra całej Unii Europejskiej.

Prezydencja 2011 i Prezydencja 2025
Poprzednia polska prezydencja miała miejsce w 2011 r., czyli w pierwszej dekadzie polskiego członkostwa w Unii Europejskiej. Mimo że było to czas kryzysu ekonomicznego w Europie, to Polska poradziła sobie znakomicie. Ekspert sądzą, że bardzo dobrze wykorzystaliśmy tamten czas. Obecnie Polska jest w zupełnie innym miejscu, po 20 latach w Unii jesteśmy silnym i wiarygodnym partnerem z jasną wizją. Udowodniliśmy, że potrafimy przewodzić. Polski głos jest dziś w Europie słuchany z uwagą, a prezydencja to okazja, by wybrzmiał jeszcze wyraźniej.

SŁOWA ZWIĄZANE Z PREZYDENCJĄ:

Trójka

Trójka lub inaczej trio – to trzy państwa, które przez półtora roku sprawują prezydencję po sobie. W porozumieniu tworzą one program Rady UE na okres 18 miesięcy, by zachować spójność prac Rady UE. Polska jest obecnie w trójce z Cyprzem i Danią.

Rada Europejska i Rada UE – jakie są różnice?

Obie nazwy, choć podobne, dotyczą innych organów. Rada Europejska skupia przywódców wszystkich 27 państw UE – najczęściej są to premierzy. W porozumieniu wyznaczają oni główne kierunki polityczne Unii. Ich spotkania nazywamy szczytem. Z kolei Rada UE to ministrowie „tematyczni” z 27 państw, pracujący zgodnie ze specjalizacją swojego resortu. Istnieje więc np. rada ds. rolnictwa i rybołówstwa, która składa się ze wszystkich ministrów rolnictwa z państw UE. Rada UE wypracowują i przyjmują prawo unijne, zwykle wraz z Parlamentem Europejskim.

Hasło polskiej prezydencji

Każda prezydencja ma swoje własne, unikalne hasło, które definiuje jej charakter. Hasło polskiej prezydencji to „Bezpieczeństwo, Europa!”. Polski rząd od miesięcy stoi na stanowisku konieczności wspólnego zwiększenia bezpie-

czeństwa naszego kontynentu. Zagrożenia, takie jak inwazja Rosji na Ukrainę czy trudna sytuacja na Bliskim Wschodzie, powodują, że Unia Europejska jako Wspólnota musi wziąć zdecydowanie większą odpowiedzialność za swoje granice.

Rzecz jasna NATO, a także sojusz z USA pozostają fundamentem naszego bezpieczeństwa, ale polski rząd postuluje, by Unia finansowała kluczowe dla wszystkich krajów projekty obronne, takie jak Tarcza Wschód czy Kopuła Europejska.



POLAND25.EU

LOGO PREZYDENCJI

Każda prezydencja ma swoje unikalne logo. Twórcą polskiego jest Jerzy Janiszewski, artysta, który stworzył symbol Solidarności w 1980 roku, a także symbol polskiej prezydencji z 2011 r.

Priorytety polskiej prezydencji

Każdy kraj, który sprawuje prezydencję, ma swoje priorytety. W przypadku polskiej prezydencji jest to bezpieczeństwo – rozumiane bardzo szeroko. Wyróżniamy 7 wymiarów bezpieczeństwa: zewnętrzne oraz wewnętrzne, skupiające się na pomocy gminom w przypadku katastrof naturalnych, takich jak powódzie. Bardzo istotny będzie też biznesowy wymiar bezpieczeństwa, skupiający się na walce o poprawę konkurencyjności Europy, ochronie europejskiego przemysłu, a także zmniejszeniu biurokratycznych obciążeń. Polska prezydencja będzie dążyć do pełnego bezpieczeństwa energetycz-

nego, polegającego m.in. na niezależności energetycznej od Rosji oraz niższych cenach energii dla obywateli i przedsiębiorstw. Bezpieczeństwo informacyjne z kolei oznaczać będzie działania dające nam bezpieczeństwo w sieci, w tym ochronę przed dezinformacją z wrogich krajów. Pod hasłem bezpieczeństwa żywnościowego kryją się działania na rzecz stabilności finansowej rolników i wysokiego standardu żywności dla każdego. Bezpieczeństwo zdrowotne natomiast, to zapewnienie dostępu do leków, nawet w sytuacjach kryzysowych, a także postawienie na profilaktykę zdrowia i poprawę zdrowia psychicznego, w szczególności młodych osób.

7 WYMIARÓW BEZPIECZEŃSTWA:

- Zewnętrzne
- Wewnętrzne
- Ekonomiczne
- Energetyczne
- Informacyjne
- Żywnościowe
- Zdrowotne

STRONA INTERNETOWA PREZYDENCJI

Więcej informacji o prezydencji i wydarzeniach jej towarzyszących można znaleźć na oficjalnej stronie www.poland25.eu.

Program kulturalny prezydencji

Choć prezydencja wiąże się z ogromną odpowiedzialnością i szeregiem obowiązków, to jest to również czas na świętowanie i celebrowanie polskiej oraz europejskiej kultury. Zaplanowano bogaty program kulturalny, mający na celu promowanie młodych artystów i wartości współpracy i dialogu. Przeróżne wydarzenia kulturalne (m.in. koncerty, wystawy, spotkania) będą miały miejsce w Polsce i w innych krajach europejskich. Do najważniejszych wydarzeń krajowych, podczas polskiej prezydencji, należy wystawa „Gabinet sztuki europejskiej” w Zamku Królewskim w Warszawie. Z pewnością niezapomnianym wydarzeniem będzie koncert inauguracyjny prezydencję, pod batutą Radzimira Dębskiego. Inne koncerty odbędą się m.in. w Poznaniu, Krakowie, Gdańsku, Rzeszowie, Bydgoszczy, Katowicach, Wrocławiu, Zielonej Górze, Łodzi i Szczecinie.

We współpracy Ministerstwa Edukacji i KPRM odbyły się konkursy towarzyszące polskiej prezydencji „Polska na czele europejskiej rodziny” oraz „Moja Europa”.

KONKURS: „POLSKA NA CZELE EUROPEJSKIEJ RODZINY”

W ramach konkursu skierowanego do uczniów szkół podstawowych wybrano dziecięce loga prezydencji. Z kilku tysięcy prac, wyłoniono zwycięzców w dwóch grupach wiekowych: klasy I-III oraz IV-VIII. Laureaci zostali wyróżnieni za wyjątkowe podejście do tematu i kreatywność.

KONKURS: „MOJA EUROPA”

Konkurs adresowany był do szkół ponadpodstawowych. Uczniowie, poprzez tworzenie multimedialnych projektów, mieli okazję poznać tematykę funkcjonowania Unii Europejskiej oraz prezydencji Polski w Radzie UE. Zwycięzcami konkursu zostało 14 autorów i autorek najlepszych prac, wybranych spośród 54 zgłoszonych z całej Polski.



AUTORKA: EMILIA MIĄSO

20-lecie Polski w UE

Polacy ponad 20 lat temu zdecydowali w referendum, że chcą być częścią wyjątkowej wspólnoty. W efekcie 1 stycznia 2004 dołączyliśmy do Unii Europejskiej. Dziś niema najmniejszych wątpliwości, że razem możemy osiągać więcej, a wejście Polski do Unii Europejskiej przyczyniło się do ogromnego rozwoju naszego kraju. Będąc częścią Wspólnoty, przez ponad dwie dekady jako cały kraj inaród wykonaliśmy wielki skok do przodu. Jako członkowie Unii Europejskiej jesteśmy bezpieczniejsi, co jest szczególnie ważne w obecnych czasach, gdy za granicą naszego kraju toczy się wojna wywołana rosyjską agresją na Ukrainę. Ale bezpieczeństwo w UE ma również inne wymiary – energetyczne, żywnościowe czy ekonomiczne.

20-lecie Polski w Unii Europejskiej w liczbach:

- Największe wymierne korzyści nasz kraj czerpie z jednolitego rynku europejskiego. Od 2003 r. do 2022 r. skumulowane PKB Polski wzrosło ponad dwukrotnie (o 109%), nominalne PKB ponad trzyipółkrotnie z 206 mld EUR do 751 mld EUR, PKB per capita z 5 400 EUR w 2004 r. do 19 920 EUR w 2023 r.).
- Mamy prawie sześciokrotny wzrost eksportu towarów z 60 mld EUR do 350 mld EUR.
- Eksport żywności z Polski wzrósł dziesięciokrotnie, z 5,2 mld EUR w 2004 do 52 mld EUR w 2024.
- Od początku wejścia do UE bezrobocie w Polsce spadło z 19% do 3%.
- Polska od momentu przystąpienia do UE w 2004 r. do marca 2024 r. otrzymała łącznie w ramach transferów ponad 249 mld EUR. Wpłaty Polski do budżetu UE w analogicznym okresie wyniosły 85,7 mld EUR. Co oznacza, że wysokość transferów w ujęciu netto (po odjęciu wpłat) wyniosła 163,5 mld EUR i ta kwota ciągle rośnie.
- Program Erasmus objął od 2004 r. 265 tys. studentów i 123 tys. pracowników.
- W 2004 r. dróg ekspresowych i autostrad było w Polsce tylko 410 km, dziś jest ich 6300 km.

NAJLEPSZA INWESTYCJA

3

Na każdą złotówkę wpłaconą przez Polskę do budżetu UE dostaliśmy trzy złote w formie bezzwrotnych dotacji

1/5

Co piąte euro z funduszu spójności trafiło do Polski



ZNACZEK POCZTOWY POLSKIEJ PREZYDENCJI

Z okazji objęcia przez Polskę prezydencji, Poczta Polska wydała okolicznościowy znaczek pocztowy – również w wersji cyfrowej. Informacje o prezydencji znajdują się także w 5 tysiącach placówek pocztowych w całej Polsce.

KRZYŻÓWKA

Poziomo

3. Kraje UE sprawują ją rotacyjnie przez sześć miesięcy
5. Unijny program dający młodym Europejczykom możliwość studiowania za granicą
9. Wolność od uprzedzeń i niesprawiedliwości. Przeciwnieństwo dyskryminacji
10. Instytucja UE złożona z ministrów reprezentujących poszczególne kraje Unii
11. ... Europejski – unijna instytucja wybierana bezpośrednio przez obywateli UE
12. Porozumienie wypracowane przez grupę mimo wcześniejszej rozbieżności zdań
13. Przydatne w razie wypadku, choroby itp.
14. Brak ograniczeń, wolność. Na jednolitym rynku UE obowiązują cztery

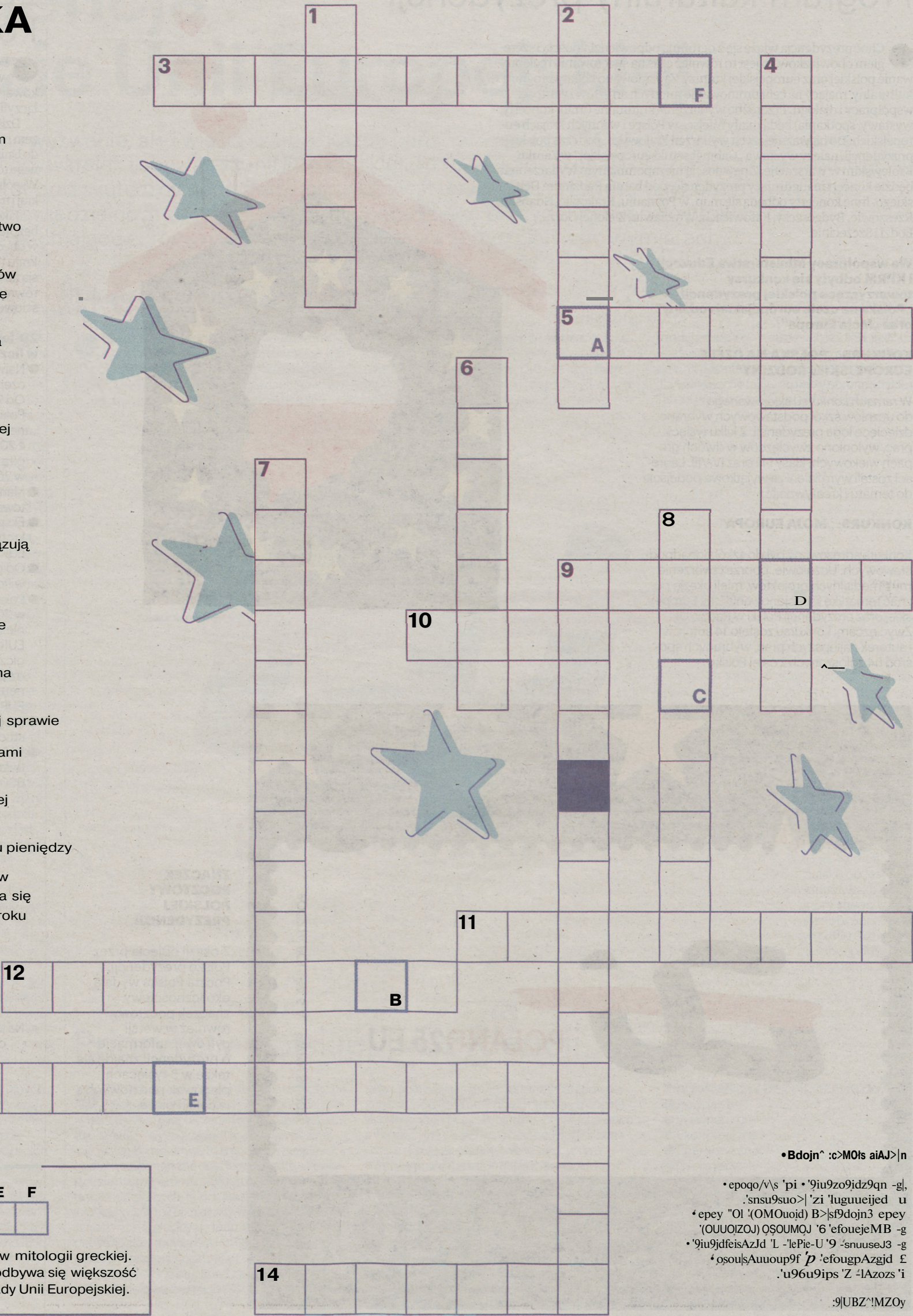
Pionowo

1. Wierzchołek góry albo potocznie posiedzenie Rady Europejskiej
2. Strefa w Europie,, po której można swobodnie podróżować
4. Pełna zgoda całej grupy w danej sprawie
6. Wiążąca umowa między państwami
7. Proces, w ramach którego kraj przyłącza się do Unii Europejskiej
8. Pozwala domagać się naprawy lub wymiany towaru albo zwrotu pieniędzy
9. Instytucja złożona z prezydentów lub premierów państw UE. Zbiera się w Brukseli co najmniej 4 razy w roku (dwa słowa)

Ukryte słowo

A B C D E F

Fenicka księżniczka występująca w mitologii greckiej. Także nazwa budynku, w którym odbywa się większość posiedzeń Rady Europejskiej i Rady Unii Europejskiej.



•Bdojn` :c>M0fs aiAJ>|n

•epoqo/v\s 'pi •'9iu9zo9jdz9qn -gl,
'nsu9suo>| 'zi 'luguueijed u
'epey "Ol '(OMOuoid) B>|sf9dojn3 epey
'(OUUOIZOJ) QSOUMQJ '6 'efouejeMB -g
•'9iu9jdfeisAzJd 'L -'lePie-U '9 -'snuuseJ3 -g
'osoulsAnuoup9f 'p 'efougpAzgjd £
'u96u9ips 'Z -lAzozs 'i

:9|UBZ'!MZOy